DOM, MIESZKANIE, DZIAŁKA
NA SPRZEDAŻ?
SPRZEDAM KORZYSTNIE
TWOJĄ NIERUCHOMOŚĆ
virtexo nieruchomości
ZADZWOŃ PO
BEZPŁATNĄ WYCENĘ
I UMÓW SPOTKANIE
502 00 33 99
ZGŁOŚ ONLINE NIERUCHOMOŚĆ
1. zeskanuj kod QR
2. wypełnij zgłoszenie
3. oddzwonimy w 24 h
REKLAMA

wpowiecie.pl

BEZPŁATNY MIESIĘCZNIK ▮ NAKŁAD 23 000 ▮ ISSN 2545-1545 ▮ NR 9(101)/2026 facebook.com/wPowiecie

GROZI JEJ OSIEM LAT WIĘZIENIA, ALE STOI NA CZELE RADY. PRÓBA ODWOŁANIA BEATY J.-B. ZAKOŃCZYŁA SIĘ FIASKIEM

Maciej Krawczyk, fot. SP w Myszkowie/Screenshot

Na Beacie J.-B. ciążą zarzuty karne, a sprawa trafiła już do sądu. Za zarzucane jej czyny grozi kara sięgająca ośmiu lat pozbawienia wolności. Mimo to próba odsunięcia jej od reprezentacyjnej funkcji przewodniczącej Rady Powiatu w Myszkowie zakończyła się fiaskiem. W głosowaniu padł remis - dziewięć głosów za odwołaniem i dziewięć przeciw. Do pozbawienia jej stanowiska zabrakło jednego głosu.

Niedawną nadzwyczajną sesję zwołano na wniosek dziewięciorga radnych. W obradach uczestniczyło 18 z 19 samorządowców. Wnioskodawcy domagali się odwołania J.-B. z funkcji przewodniczącej, a w uzasadnieniu wskazywali przede wszystkim na toczące się postępowanie karne. Jak odczytano podczas sesji, prokuratura przedstawiła radnej zarzuty, a następnie skierowała do sądu akt oskarżenia obejmujący zarzuty poświadczenia nieprawdy w dokumentacji medycznej oraz utrudniania pracy wymiaru sprawiedliwości. Sprawa ma pozostawać w związku z postępowaniem dotyczącym Wojciecha P., niegdyś posła, byłego przewodniczącego rady powiatu i byłego naczelnego lekarza SP ZOZ w Myszkowie.

Autorzy wniosku zastrzegli jednocześnie, że nie przesądzają o odpowiedzialności karnej przewodniczącej, która może zostać stwierdzona wyłącznie przez sąd. Ich zdaniem sama sytuacja może jednak wpływać na sposób postrzegania zarówno rady powiatu, jak i myszkowskiego SP ZOZ-u.

Drugą grupę argumentów stanowiły zastrzeżenia dotyczące pracy samej rady. Wnioskodawcy wskazali na sposób organizowania sesji, udzielania głosu radnym, prowadzenia dyskusji oraz stosowania postanowień statutu powiatu i regulaminu rady. To właśnie ogólny charakter tych zarzutów stał się jednym z głównych punktów późniejszego sporu.

Pierwsza do obszernej polemiki przystąpiła Agata Feret. Radna odczytała oświadczenie, w którym mowa była o wykorzystywaniu trwającego postępowania karnego jako argumentu przemawiającego za zmianą przewodniczącej. Wielokrotnie odwoływała się do konstytucyjnej zasady domniemania niewinności.

- Zarzut nie jest wyrokiem. Akt oskarżenia nie jest wyrokiem, a prowadzone postępowanie karne nie jest stwierdzeniem winy - czytała Feret.

Radna w piśmie podkreślała, że o odpowiedzialności karnej może rozstrzygnąć sąd, a rada powiatu nie powinna wchodzić w jego rolę. Jej zdaniem autorzy wniosku, jeżeli chcą powoływać się na postępowanie karne, muszą bardzo wyraźnie oddzielić fakt wniesienia aktu oskarżenia od stwierdzenia winy. Podczas prezentacji treści oświadczenia radna zażądała również konkretów w drugiej części zarzutów. W jej ocenie samo wskazanie na problemy z prowadzeniem obrad, udzielaniem głosu czy przestrzeganiem statutu było niewystarczające.

- Jeżeli przewodnicząca miała naruszyć statut, wskażcie konkretny paragraf. Jeżeli miała naruszyć przepisy prawa, wskażcie konkretny przepis. Jeżeli miała uniemożliwić radnemu zabranie głosu, wskażcie sesję, punkt obrad i sytuację, której zarzut dotyczy - kontynuowała lekturę.

Feret oceniła w niej, że wniosek ma charakter polityczny i właśnie w taki sposób powinien być przedstawiany, zamiast - w jej ocenie - opierać się na ogólnych sformułowaniach dotyczących postępowania karnego czy prowadzenia sesji.

Głos zabrała także radna Zdzisława Polak, która domagała się od autorów wniosku wskazania konkretnych błędów popełnianych przez przewodniczącą podczas prowadzenia posiedzeń.

- Pokażcie te zarzuty. Gdzie polegają błędy naszej przewodniczącej w prowadzeniu obrad? Proszę bardzo, chętnie ich wysłucham - mówiła.

Następnie przeszła do kwestii postępowania karnego i pytała, na jakiej podstawie autorzy wniosku mieliby zakładać jego finał.

Ciąg dalszy na stronie 2

SCHEDA NIERUCHOMOŚCI
CHCESZ DOBRZE SPRZEDAĆ, KUPIĆ MIESZKANIE, DOM, DZIAŁKĘ ?
781 580 316
biuro@scheda.pl
NIE MASZ CZASU - ZGŁOŚ TO NAM ! ZAJMIEMY SIĘ WSZYSTKIM
Beata Noga
Pośrednik nieruchomości
lic. 3808
www.scheda.pl
REKLAMA

PROMAL
PROFESJONALNE MALOWANIE DACHÓW
MALOWANIE DACHÓW
blaszanych, dachówek betonowych, pokryć bitumicznych
Wykonujemy izolacje hydrofobowe płynnymi membranami
Stosujemy materiały światowych producentów, takich jak: JOTUN • C.I.N • Sherwin Williams
DARMOWA wycena
19 lat na rynku
Szereg wyspecjalizowanych ekip
Te atuty dają Ci poczucie, że znalazłeś odpowiednich specjalistów, a nam satysfakcję z kolejnego zadowolonego klienta.
Nie zwlekaj – ZADZWOŃ!!!
500-330-100
www.grupapromal.pl
REKLAMA

Szanowni Państwo,

Wrzesień w gminach powiatów częstochowskiego, kłobuckiego i myszkowskiego pokazał, że po wakacjach samorządy szybko wróciły do tematów, które będą miały wpływ na mieszkańców przez kolejne lata. W centrum znalazły się inwestycje, finanse, bezpieczeństwo i coraz trudniejsze decyzje budżetowe.

W powiecie częstochowskim uwagę zwracały duże przedsięwzięcia infrastrukturalne. Dąbrowa Zielona podpisała umowę na budowę magazynu ochrony ludności i obrony cywilnej za blisko 4,8 mln zł, a Janów został wyróżniony za skuteczne pozyskiwanie pieniędzy zewnętrznych. Tylko w latach 2024-2025 wartość pozytywnie rozpatrzonych dotacji dla tej gminy przekroczyła 34 mln zł. W Kruszynie po ulewach wrócił problem odwodnienia i zalewanych posesji, a gospodarka wodno-ściekowa nie bilansuje się finansowo. W Mstowie od przyszłego roku wszystkie stawki podatku od nieruchomości wzrosną o 3 proc. Wójt Kłomnic Piotr Juszczyk rozprawia się natomiast z narosłymi w samorządzie kontrowersjami.

W powiecie kłobuckim najgoręcej było w Miedźnie. Planowana prywatna inwestycja w biogazownię i biometanownię wywołała petycje i pytania mieszkańców. Równolegle rada zgodziła się na emisję obligacji o wartości 4,5 mln zł przy deficycie przekraczającym 20 mln zł. Gmina musi też zapłacić ponad 155 tys. zł kary za zbyt niski poziom recyklingu. W Pankach zadłużenie na koniec roku ma przekroczyć 8,5 mln zł, a w kolejnych latach jeszcze wzrosnąć. Z drugiej strony Kłobuck uruchomił nowy żłobek z 42 miejscami, a Wręczyca Wielka podpisała umowę na przebudowę lokalnej trasy za niemal 11 mln zł. W Lipiu postawiono natomiast na bezpieczeństwo - dwudziestu strażaków ochotników i pracowników urzędu zdobyło kwalifikacje z zakresu kwalifikowanej pierwszej pomocy.

Najwięcej politycznych emocji dostarczył powiat myszkowski. Próba odwołania przewodniczącej rady powiatu zakończyła się remisem, a radni pytali o działania CBA, sytuację w związku „Jedźmy razem!" i przyszłość szpitala. W tle pozostaje planowana konsolidacja placówki, o której radni wciąż domagają się pełnej dokumentacji. W Żarkach po ponad dwóch latach prac uchwalono plan ogólny, a gmina zmaga się z deficytem przekraczającym 4,65 mln zł. Problemy z rosnącymi kosztami widać było również w Myszkowie - na wyposażenie szkolnej pracowni powiat zabezpieczył 194 tys. zł, podczas gdy jedyna oferta w przetargu sięgnęła niemal 427 tys. zł.

Wrzesień był więc miesiącem kontrastów. Z jednej strony milionowe inwestycje, nowe drogi, żłobki i pozyskiwane dotacje, z drugiej rosnące obciążenia finansowe, spory i pytania o to, jak długo samorządy będą w stanie utrzymywać obecne tempo rozwoju.

Serdecznie zapraszam do lektury.

Piotr Biernacki
redaktor naczelny

wpowiecie.pl
Wydawca: Kingmaker sp. z o.o.
ul. Czecha 16/22, 42-200 Częstochowa,
e-mail: redakcja@wpowiecie.pl
Skład i łamanie: Kingmaker sp. z o.o.
Redaktor naczelny: Piotr Biernacki
Druk: Polska Press sp. z o.o.
Nakład: 23 000 egz.
Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń.

GROZI JEJ OSIEM LAT WIĘZIENIA, ALE STOI NA CZELE RADY. PRÓBA ODWOŁANIA BEATY J.-B. ZAKOŃCZYŁA SIĘ FIASKIEM

Ciąg dalszy ze strony 1

- Skąd macie pewność, że pani przewodnicząca Beata zostanie przez sąd skazana? Póki co obowiązuje zasada domniemania niewinności, na co sami zwróciliście uwagę we wniosku. Więc po co ta zadyma? W jakim celu? - pytała.

Według Polak rada zajęła się w ten sposób sprawą, która odciąga uwagę od innych problemów. Jako przykład wskazała sytuację służby zdrowia.

- Widzimy, jaka sytuacja w kraju. Służba zdrowia nam się wali. Źle Polska jest zarządzana, a my wywołujemy burzę w szklance wody, bo nam się pani przewodnicząca nie podoba - zestawiała lokalny temat z ogólnopolskimi problemami.

Zdzisława Polak nawiązała także do wcześniejszej wymiany zdań z Katarzyną Miklas, która podczas poprzedniej sesji miała zarzucić jej brak empatii przy zadawaniu pytań przedstawicielom Wód Polskich.

- A czy pani, składając taki oskarżający wniosek w stosunku do naszej przewodniczącej, wykazuje pani choć odrobinę empatii? Wstydzę się za was - zakończyła Polak.

Na te zarzuty odpowiedział Rafał Kępski, jeden z podpisanych pod wnioskiem radnych. Przekonywał, że jego autorzy w żadnym miejscu nie przesądzili o winie przewodniczącej, a część ich argumentacji została podczas dyskusji przedstawiona w sposób odbiegający od rzeczywistej treści dokumentu. Samorządowiec przypomniał fragment uzasadnienia, w którym wprost zapisano, że odpowiedzialność karna podlega ocenie właściwych organów i sądu z poszanowaniem zasady domniemania niewinności.

- My nie chcemy się zajmować tym, co państwo tu teraz mówicie. Nie będziemy wyrokować w żadnej z tej sytuacji - odpowiadał Rafał Kępski.

Jak tłumaczył, istotą problemu ma być nie przesądzenie winy, ale reprezentacyjny charakter funkcji przewodniczącej. W jego ocenie Beata J.-B. powinna sama ustąpić na czas postępowania.

- Oprócz prowadzenia rady pani przewodnicząca reprezentuje nas także na zewnątrz. W tej sytuacji pani przewodnicząca powinna zrezygnować z tej funkcji - przekonywał.

Kępski sięgnął również do poprzedniej kadencji, przypominając wcześniejsze próby odwołania Wojciecha P. Następnie zwrócił uwagę, że kiedy sam był odwoływany z pełnionej funkcji, wniosek - jak twierdził - nie zawierał uzasadnienia.

- Jakie było uzasadnienie, pamięta pani? Ani jedno zdanie. Prosiłem o to, żebyście chociaż powiedzieli, dlaczego chcecie mnie odwołać? Nie dowiedziałem się - skwitował.

Na koniec ponownie oddzielił kwestię winy od sprawowania funkcji.

- Pani Beata, jeżeli czuje się niewinna, to się obroni przed sądem, ale uważamy, że nie powinna nas reprezentować na zewnątrz i taki był cel naszego wniosku - podsumował Kępski.

Eugeniusz Bugaj również podkreślał znaczenie wizerunku rady i autorytetu osoby stojącej na jej czele. Zaznaczył przy tym, że osobiście ceni Beatę J.-B., ale inaczej ocenia sytuację z perspektywy pełnionej przez nią funkcji.

- Mówi się, żeby mieć autorytet, znaczy budzić szacunek, zaufanie, uznanie ludzi dzięki swojej wiedzy, uczciwości, właściwej postawie życiowej. Jako osobę bardzo cenię panią, natomiast odnosząc się do sytuacji reprezentowania nas jako radnych, no trochę ten wizerunek nam się krzywi - powiedział Bugaj.

Radny przywołał przykład samorządowca z sąsiedniego powiatu, który - jak mówił - w podobnej sytuacji zrezygnował z pełnionej funkcji „dla dobra pozostałych".

Po stronie autorów wniosku stanęła także Dorota Kaim-Hagar. Argumentowała, że osoba sprawująca tak eksponowaną funkcję powinna cieszyć się niekwestionowaną opinią, a obecna sytuacja - niezależnie od przyszłego rozstrzygnięcia sądu - wpływa na wizerunek rady.

- Istotnie pełniąc tak reprezentacyjną funkcję należy wykazać się nieskazitelną opinią. Sytuacja, z jaką mamy do czynienia powoduje, że na tej opinii powstała rysa - mówiła.

Radna oceniła, że najlepszym rozwiązaniem byłaby dobrowolna rezygnacja przewodniczącej. Jak przekonywała, powiat jest zbyt często kojarzony z informacjami o zarzutach postawionych osobie stojącej na czele rady. Kaim-Hagar zwróciła uwagę, że zarzuty nie zostały sformułowane przez politycznych przeciwników J.-B., ale przez prokuraturę.

- My w swoim wniosku absolutnie nie przesądzamy o winie pani przewodniczącej - podkreśliła.

Jej zdaniem rozwiązaniem pozwalającym ograniczyć konsekwencje wizerunkowe byłoby ustąpienie z funkcji do czasu zakończenia procesu.

- Honorowym wyjściem byłaby rezygnacja pani przewodniczącej z pełnionej funkcji na czas trwania procesu. W momencie uniewinnienia nic nie stoi na przeszkodzie, żeby zawalczyć jeszcze raz o tę funkcję - stwierdziła Dorota Kaim-Hagar.

Po zakończeniu dyskusji rozpoczęła się formalna procedura głosowania. Ze względu na jego tajny charakter konieczne było powołanie komisji skrutacyjnej. W głosowaniu dotyczącym odwołania przewodniczącej udział wzięło wszystkich 18 obecnych radnych. Do skutecznego odwołania Beaty J.-B. potrzebnych było 10 głosów. Padło dziewięć, a drugie tyle oddano przeciwko jej odwołaniu.

OGŁOSZENIE WŁASNE
Jedna reklama w dwóch tytułach
wpowiecie.pl
GAZETA LUBLINIECKA
Łączny nakład 33 000 egz.
reklama@wpowiecie.pl

REKLAMA

Kosela MEDIC

Haluks
Palec Młotkowaty/Opuchlizna

Cały asortyment dostępny na stronie
www.koselamedic.pl

Pytaj w sklepach medycznych i w swoich miejscowościach !

BUTY JESIEŃ

Wzór 9734
rozm. 36-43 Tęgość H / H ½

Wzór 9705
rozm. 36-42 Tęgość H / H ½

Wzór 9330
rozm. 36-43 Tęgość H

Wzór 9880
rozm. 36-42 Tęgość H / H ½

Wzór 9295
rozm. 36-42 Tęgość H / H ½

Wzór 9976
rozm. 36-41 Tęgość H / H ½

Wzór 9705
rozm. 36-42 Tęgość H / H ½

Wzór 9330
rozm. 36-43 Tęgość H

Wzór 9397
rozm. 36-43 Tęgość H / H ½

Wzór 9295
rozm. 36-42 Tęgość H / H ½

Wzór 9862
rozm. 36-42 Tęgość H / H ½

Wzór 9233
rozm. 36-41 Tęgość H / H ½

Wzór 9206
rozm. 36-42 Tęgość H / H ½

Wzór 9397
ozm. 36-43 Tęgość H / H ½

Wzór 9294
rozm. 36-42 Tęgość H / H ½

BUTY ZIMA

Wzór 9158 rozm. 36-42 tęgość H
Kolor: Czarny

Wzór 9793 rozm. 36-42 tęgość H

Wzór 9726 rozm. 36-42 tęgość H
Kolor: Czarny + Stzech

Wzór 9787 rozm. 36-42 tęgość H
Kolor: Czarny

Wzór 9453 rozm. 36-41 tęgość H
Kolor: Czarny

Wzór 9275 rozm. 36-41 tęgość H
Kolor: Czarny

Wzór 9512 rozm. 36-41 tęgość H
Kolor: Czarny

Wzór 9795 rozm. 36-41 tęgość H
Kolor: Czarny + Brąz

Wzór 9765 rozm. 36-41 tęgość H
Kolor: Rubn + Python

Wzór 9002 rozm. 36-43 tęgość H
Kolor: Czarny

Wzór 9455 rozm. 36-43 tęgość H

Obuwie o tęgości K/M. Na stopy z obrzękami

Wzór 9003 rozm. 36-43, tęgość K / M

Wzór 9005 rozm. 36-43, tęgość K / M

Wzór 9004 rozm. 36-43, tęgość K / M

Wzór 9006 rozm. 36-43, tęgość K / M.

Wzór 9833 rozm. 36-43, tęgość K / M.

Zapraszamy do naszego sklepu stacjonarnego w Częstochowie
ul. Batalionów Chłopskich 74/76 od poniedziałku do piątku w godzinach 7-15
Oraz do zakupów w naszym sklepie internetowym **www.kosela-medic.pl**
Wszelkich informacji udzielamy od poniedziałku do piątku w godzinach 7 -15
pod numerem **788 430 007**

Masz więcej pytań napisz lub zadzwoń sklep@kosela-medic.com

SAWKA®
OUTLET POLSKI SAWKA
Sklep z odzieżą damską
Kolekcje i końcówki polskich producentów
Odzież dla dojrzałych Pań na każdą okazję
Korzystne ceny | Doskonała jakość | Ubieramy Panie od 1990 r.
Al. Wolności 2, Częstochowa
REKLAMA

IDZIESZ ZE ZWIERZĘCIEM DO WETERYNARZA? O TYM KONIECZNIE POWINIENEŚ MU POWIEDZIEĆ

Piotr Biernacki, fot. Przychodnia Weterynaryjna Vita

Skuteczne leczenie zwierzęcia nie zależy wyłącznie od wiedzy lekarza i możliwości diagnostycznych gabinetu. Bardzo ważną rolę odgrywa również właściciel, który jako pierwszy zauważa zmianę zachowania pupila, spadek apetytu, osłabienie czy inne niepokojące objawy. Im dokładniej potrafi je opisać, tym łatwiej lekarzowi obrać właściwy kierunek dalszego postępowania.

Roman Garbaciak, właściciel Przychodni Weterynaryjnej Vita w Częstochowie, zwraca uwagę, że rozmowa z opiekunem zwierzęcia jest jednym z podstawowych elementów każdej wizyty.

- Zwierzę nie powie nam, gdzie je boli, od kiedy czuje się gorzej ani co dokładnie się zmieniło. Dlatego dobrze zebrany wywiad ma ogromne znaczenie. Pytamy o zachowanie, apetyt, dietę, wcześniejsze choroby czy moment pojawienia się objawów. Czasem pozornie drobna informacja może skierować diagnostykę na właściwy tor - mówi weterynarz.

Dobra współpraca nie kończy się jednak na przekazaniu lekarzowi informacji. Równie istotne jest to, aby właściciel dokładnie wiedział, co dzieje się ze zwierzęciem, jakie badania są potrzebne i dlaczego zaproponowano określony sposób leczenia. Szczególnego znaczenia nabiera to w bardziej skomplikowanych przypadkach, gdy konieczna jest szersza diagnostyka, zabieg albo dłuższa terapia.

Lekarz powinien więc nie tylko podejmować decyzje medyczne, ale również w zrozumiały sposób je wyjaśniać. Właściciel musi wiedzieć, jakie mogą być dalsze scenariusze, na jakie objawy zwrócić uwagę po powrocie do domu i kiedy ponownie zgłosić się do lecznicy.

- Zaufanie buduje się przede wszystkim poprzez jasną i uczciwą rozmowę. Właściciel powinien rozumieć, dlaczego proponujemy konkretne badanie czy leczenie i czego możemy się po nim spodziewać. Im lepsza jest ta współpraca, tym łatwiej prowadzić pacjenta na kolejnych etapach terapii - podkreśla Roman Garbarciak.

Znaczenie komunikacji jest szczególnie widoczne w sytuacjach trudnych. Ciężka choroba czy nagłe pogorszenie stanu zdrowia zwierzęcia wywołują u właścicieli duże emocje. Lekarz musi wtedy zachować profesjonalizm, ale jednocześnie przekazać informacje w sposób spokojny i czytelny.

Jak podkreśla Garbarciak, to dlatego współczesna weterynaria opiera się nie tylko na diagnostyce i leczeniu. Równie ważna jest relacja pomiędzy lekarzem a opiekunem zwierzęcia.

REKLAMA

BIURO PODRÓŻY
maximtravel.pl

OFERTY

WYCIECZKI KRAJOWE I ZAGRANICZNE

cena: 590 zł/os.

7-8.11.2026

TERMY ORAVICA I CHOCHOŁOWSKIE

IMPREZA INTEGRACYJNA

DZIEŃ 1

- zbiórka
- wyjazd do miejscowości Oravice Słowacja
- relaks na Termach Oravica, Thermal & Ski Resort jest jednym z niewielu, który oferuje 100% wody geotermalnej we wszystkich basenach. Gwarantuje to pełne wykorzystanie jej dobroczynnego wpływu na organizm. W pięknej dolinie Bobrovecká spod ziemi wypływają gorące źródła, które obficie zasilają orawskie baseny termalne. W aquaparku dostępne są zarówno baseny kryte, jak i odkryte, oferujące szeroką gamę atrakcji dostosowanych do potrzeb każdego gościa.
- przejazd do Zakopanego
- spacer po Krupówkach -chwila na swobodne zakupy, góralskie przekąski i poczucie zakopiańskiego klimatu oraz czas na posiłek we własnym zakresie.
- przejazd - zakwaterowanie uczestników oraz chwila na odpoczynek po całym dniu
- obiadokolacja połączona z delikatną zimną płytą - impreza integracyjna muzyka z głośnika

DZIEŃ 2

- śniadanie, wykwaterowanie
- relaks w Termach Chochołowskich - pobyt w nowoczesnym kompleksie termalnym oferującym liczne baseny i strefy relaksu. To doskonała okazja do odpoczynku oraz podziwiania malowniczych widoków Podbala.
- przejazd do Zakopanego
- spacer po Krupówkach -chwila na swobodne zakupy, góralskie przekąski i poczucie zakopiańskiego klimatu oraz czas na posiłek we własnym zakresie.
- powrót

cena: 590 zł/os.

21-22.11.2026

IMPREZA ANDRZEJKOWA ZAKOPANE - TERMY

PROGRAM:

Dzień 1

- wyjazd do Zakopanego
- Spacer po Krupówkach. Uczestnicy będą mieli możliwość spokojnego spaceru po najsłynniejszym zakopiańskim deptaku, pełnym eleganckich butików, restauracji i regionalnych wyrobów. To doskonała chwila na zakup lokalnych produktów, relaks przy kawie lub podziwianie góralskiej architektury i tętniącej życiem atmosfery Zakopanego.
- Przejazd do miejsca zakwaterowania
- Impreza z Dj-em w Regionalnej Karczmie w uroczystą kolację, stół z potrawami regionalnymi, ciasta, owoce, napoje zimne i gorące, alkohol w swoim zakresie **Mile widziane przebrania w stylu Gangsterskim z lat 20.**

Dzień 2

- śniadanie, wykwaterowanie
- przejazd do Białki Tatrzańskiej
- relaks na Termach Bania, możliwość korzystania z basenów zewnętrznych z widokiem na Tatry i basenów wewnętrznych. Gorące wody geotermalne i strefy SPA pozwolą poczuć błogie odprężenie pośród zimowej scenerii.
- czas na posiłek we własnym zakresie
- powrót

12.04-18.04.2027

cena: 3099 zł/os.

BELLA ITALIA

WENECJA, FERRARA, RAVENNA, ASYŻ, ORVIETO, BAGNOREGIO, RZYM

DZIEŃ 1

- Wyjazd w kierunku Wenecji
- Wenecja – słynie z znalowniczych kanałów, gondoli i zabytkowego Placu św. Marka. Jest wyjątkowym miastem zbudowanym na licznych wyspach połączonych mostami.

DZIEŃ 2

- Ferrara - to renesansowe miasto otoczone murami, znane z imponującego zamku rodu d'Este. Zachwyca spokojnymi ulicikami i dobrze zachowaną historyczną zabudową.
- Rawenna – to przede wszystkim z niezwykle bizantyjskie mozaiki, które zdobią jej dawne kościoły i mauzolea. Miasto było ważnym ośrodkiem Cesarstwa Zachodniorzymskiego i późniejszej Rawenny bizantyjskiej.

DZIEŃ 3

- Asyż – to malownicze miasteczko w Umbrii, najbardziej znane jako miejsce związane ze św. Franciszkiem. Jego największą atrakcją jest bazylika św. Franciszka z pięknymi średniowiecznymi freskami Giotta.

DZIEŃ 4

- Orvieto - położone jest spektakularnie na szczycie wysokiej skały wulkanicznej. Słynie przede wszystkim z imponującej katedry z charakterystyczną fasadą i bogatymi dekoracjami.
- Bagnoregio – niewielkie miasteczko znane z części zwanej Civita di Bagnoregio, położonej na skalnym wzgórzu. Nazywa się je często „umierającym miastem", ponieważ erozja stopniowo niszczy otaczającą je skałę.

DZIEŃ 5 i 6

- Rzym to niezwykłe miasto, które zachwyca połączeniem bogatej historii, pięknej architektury i wyjątkowej atmosfery. Jest stolicą Włoch i nazywany bywa „Wiecznym Miastem", ponieważ jego historia sięga ponad dwóch tysięcy lat. Można tu podziwiać słynne Koloseum, malownicze place, fontanny oraz liczne zabytkowe budowle. Rzym jest także siedzibą Watykanu, dzięki czemu stanowi ważne miejsce zarówno pod względem kulturowym, jak i religijnym. To miasto, w którym historia spotyka się z codziennym życiem, tworząc niepowtarzalny klimat.

DZIEŃ 7

- Powrót

cena: 2099 zł/os.

24-31.01.2027

TATRY

OŚRODEK WYPOCZYNKOWY WERONIKA INN Poronin

Zimowisko z możliwością jazdy lub nauki na nartach lub desce

W PROGRAMIE MIĘDZY INNYMI:

- wycieczka do Zakopanego
- spacer z miejscowości Ząb na Gubałówkę
- wyjazd na Termy Bania
- wyjazd na lodowisko
- kulig z ogniskiem i pieczeniem kiełbasek
- zajęcia integracyjne, dyskoteki, gry zabawy oraz wiele innych atrakcji

Więcej informacji oraz zapisy pod numerami telefonów:

729 922 544 • 788 553 387

UL. PRYMASA WYSZYŃSKIEGO 2/4 • 42-300 MYSZKÓW • BIURO@MAXIMTRAVEL.PL

MNIEJ BARIER, ŁATWIEJSZY TRANSPORT. JEST NOWY SAMOCHÓD DLA OSÓB NIEPEŁNOSPRAWNYCH

Piotr Biernacki, fot. Urząd Gminy Dąbrowa Zielona

Dojazd do lekarza, na rehabilitację czy zajęcia nie dla każdego mieszkańca jest prostą sprawą. Samorząd Dąbrowy Zielonej kupił samochód przeznaczony do przewozu osób z niepełnosprawnościami, który ma ograniczyć problemy z transportem i ułatwić im korzystanie z potrzebnych usług.

Pojazd kosztował 166 tys. zł. Na jego zakup samorząd pozyskał 141 tys. zł dofinansowania z Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych, a wkład własny gminy wyniósł blisko 25 tys. zł. Ma być wykorzystywany przede wszystkim do bezpiecznego i wygodnego przewozu osób z niepełnosprawnościami i ułatwić im dostęp do usług, placówek oraz różnych form wsparcia, a jednocześnie usprawnić realizację zadań gminy związanych z pomocą społeczną i opieką.

- Dla części mieszkańców możliwość dotarcia do lekarza, placówki rehabilitacyjnej, urzędu czy miejsca prowadzenia zajęć jest uzależniona właśnie od dostępności odpowiedniego transportu. Nowy samochód ma ograniczyć te bariery i odciążyć rodziny, które dotychczas często musiały organizować przejazdy we własnym zakresie - podkreśla wójt Sokolińska.

Zakup, jak podaje urząd gminy, wpisuje się w działania samorządu związane z poprawą dostępności usług publicznych dla osób wymagających szczególnego wsparcia.

CO W DĄBROWIE ZIELONEJ? CENTRUM PRZESIADKOWE NABIERA KSZTAŁTÓW, PSZOK CZEKA NA ZIELONE ŚWIATŁO

Maciej Krawczyk

Część inwestycji jest już w budowie, inne czekają na podpisanie umów, pozwolenia lub rozstrzygnięcia zewnętrznych instytucji. Podczas ostatniej sesji Rady Gminy Dąbrowa Zielona wójt przedstawiła aktualny stan najważniejszych przedsięwzięć samorządu. Najbardziej zaawansowane są prace w Świętej Annie i Borowcach. Na przeciwnym biegunie pozostaje PSZOK, który nadal znajduje się na etapie projektowym.

- Trwa budowa Centrum Przesiadkowego w Świętej Annie wraz ze ścieżką rowerową - poinformowała podczas sesji wójt Joanna Sokolińska.

Jednocześnie radni skorygowali finansowanie przedsięwzięcia. Wydatki zapisane na ten cel w budżecie zostały zmniejszone o ponad 37 tys. zł.

Plac budowy funkcjonuje również w Borowcach, gdzie modernizowany jest obiekt miejscowej jednostki ochotniczej straży pożarnej.

- Rozpoczęto prace budowlane i trwa remont budynku OSP Borowce - przekazała wójt.

Na zdecydowanie wcześniejszym etapie pozostaje natomiast planowana budowa Punktu Selektywnej Zbiórki Odpadów Komunalnych. Zanim rozpoczną się właściwe roboty, samorząd musi zakończyć przygotowania formalne i uzyskać wymagane zgody.

- Pracujemy ciągle nad dokumentacją dotyczącą budowy punktu. Obecnie inwestycja jest w fazie projektowej. Czekamy na pozwolenie na budowę i uzgodnienia z Tauronem - mówiła Sokolińska.

Kolejnym dużym zadaniem jest magazyn ochrony ludności i obrony cywilnej, który ma powstać w formule „zaprojektuj i wybuduj". Obiekt ma służyć jako zaplecze na wypadek sytuacji kryzysowych i nadzwyczajnych. Całość będzie kosztować blisko 4,8 mln zł. Umowę z wykonawcą podpisano na początku września. Zaawansowane są także przygotowania do realizacji projektu „aktywnych placów zabaw" w Dąbrowie Zielonej.

Na decyzje poza samą gminą trzeba natomiast poczekać w przypadku planowanego zagospodarowania otoczenia zabytkowego spichlerza w Ulesiu. Samorząd przekazał wymagane uzupełnienia do urzędu marszałkowskiego i oczekuje na dalszy etap procedury.

Podczas sesji pojawiła się również informacja dotycząca usuwania azbestu. Gmina podpisała umowę z Narodowym Funduszem Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej, dzięki której odzyska część pieniędzy wydanych wcześniej na realizację zadania.

- Dzięki temu gmina odzyska środki poniesione na zakończenie zadania związanego z odbiorem wyrobów zawierających azbest w gospodarstwach rolnych. Mówimy tu o kwocie ponad 43 tys. zł - poinformowała włodarz Dąbrowy Zielonej.

NOWE WYPOSAŻENIE POMOŻE PO ULEWACH. GMINA KUPI MOTOPOMPĘ I OSUSZACZE

Piotr Biernacki, fot. Archiwum (zdjęcie ilustracyjne)

Urzędnicy z Dąbrowy Zielonej pozyskali dofinansowanie na zakup sprzętu, który ma zwiększyć skuteczność działań podejmowanych podczas podtopień, zalań i innych zagrożeń związanych z wodą. W ramach zadania samorząd kupi motopompę oraz dwa osuszacze powietrza.

Najważniejszym elementem zakupów będzie motopompa przeznaczona do odpompowywania wody i wspierania działań ratowniczych. Tego typu urządzenie może być wykorzystywane przede wszystkim podczas intensywnych opadów, lokalnych podtopień oraz zalania budynków i posesji.

Uzupełnieniem wyposażenia będą dwa osuszacze powietrza. Ich zadaniem będzie przyspieszanie procesu osuszania pomieszczeń po zalaniach i ograniczanie skutków długotrwałej wilgoci.

Zakup nowego sprzętu ma poprawić przygotowanie gminy na sytuacje kryzysowe i zwiększyć możliwości szybkiego reagowania w przypadku gwałtownych zjawisk pogodowych.

- To szczególnie istotne w sytuacjach, gdy liczy się czas i możliwość sprawnego usunięcia wody z zagrożonych obiektów - zaznacza wójt Joanna Sokolińska.

Jak podkreśla, inwestycja jest kolejnym działaniem służącym poprawie bezpieczeństwa mieszkańców. Nowe wyposażenie ma nie tylko wesprzeć akcje interwencyjne, ale także pomóc ograniczać szkody powstające w wyniku zalania i podtopień.

Łączna wartość przedsięwzięcia wynosi 68 tys. zł. Z tej kwoty 54,4 tys. zł stanowi pozyskane dofinansowanie, natomiast wkład własny gminy wyniesie 13,6 tys. zł.

BUDUJĄ MAGAZYN. INWESTYCJA POCHŁONIE PRAWIE PIĘĆ MILIONÓW ZŁOTYCH

Piotr Biernacki

Gmina Dąbrowa Zielona wchodzi w realizację jednej z większych inwestycji związanych z ochroną ludności i obroną cywilną. Wójt Joanna Sokolińska podpisała umowę z wykonawcą na zaprojektowanie i budowę nowego magazynu OLiOC. Obiekt ma służyć jako zaplecze na wypadek sytuacji kryzysowych i nadzwyczajnych. Całość będzie kosztować blisko 4,8 mln zł.

Nie chodzi przy tym o zwykły magazyn gospodarczy. Według informacji przedstawianych przez gminę obiekt ma mieć około 800 m² powierzchni użytkowej. To skala odpowiadająca już sporej hali magazynowej, a nie niewielkiemu budynkowi pomocniczemu. Z dokumentacji przetargowej wynika, że samorząd chce stworzyć pełnowartościowe zaplecze logistyczne, w którym będzie można przechowywać sprzęt, materiały i środki potrzebne podczas działań kryzysowych, operacyjnych czy związanych z ochroną mieszkańców. Magazyn ma również pełnić funkcję zaplecza technicznego i rezerwowego na wypadek poważniejszych zagrożeń.

Zadanie będzie realizowane w formule „zaprojektuj i wybuduj". Oznacza to, że wykonawca odpowiada najpierw za przygotowanie kompletnej dokumentacji, a później za wykonanie robót. Projekt ma objąć nie tylko sam budynek, lecz również zagospodarowanie terenu, niezbędne instalacje i infrastrukturę towarzyszącą. Dokumentacja przewiduje między innymi wykonanie fundamentów, konstrukcji nośnej, ścian, dachu, okien, drzwi oraz bram magazynowych. Do tego dochodzą instalacje elektryczne, wodno-kanalizacyjne, wentylacyjne, a także systemy alarmowe i przeciwpożarowe. Zakres zamówienia obejmuje również przygotowanie terenu wokół budynku.

Powstać mają drogi dojazdowe, plac manewrowy, chodniki i miejsca postojowe. Teren zostanie ogrodzony i wyposażony w bramę wjazdową. Trzeba będzie również wykonać odwodnienie. Sam magazyn ma zostać wyposażony między innymi w regały, szafy i pojemniki oraz rozwiązania służące identyfikacji i organizacji przechowywanych zasobów.

To ważne, bo właśnie wyposażenie i możliwość szybkiego wykorzystania zgromadzonych materiałów mają stanowić o funkcji obiektu. W normalnych warunkach magazyn może pozostawać poza codziennym zainteresowaniem mieszkańców. Jego znaczenie ma pojawić się wtedy, gdy wydarzy się coś, co wymaga natychmiastowego uruchomienia zapasów i sprzętu - podczas awarii, klęski żywiołowej czy innego poważnego zagrożenia.

Za realizację inwestycji gmina zapłaci niemal 4,8 mln zł. Zdecydowaną większość tej kwoty pokryje dofinansowanie w ramach Programu Ochrony Ludności i Obrony Cywilnej. Samorząd otrzymał z tego działania aż 4,13 mln zł, natomiast wkład własny wyniesie nieco ponad 669 tys. zł.

- Podpisanie umowy oznacza więc przejście od przygotowań do właściwej realizacji. To kolejny ważny krok, który ma służyć wzmocnieniu ochrony ludności, obrony cywilnej oraz bezpieczeństwa mieszkańców naszej gminy - komentuje wójt Joanna Sokolińska.

NOWA JAKOŚĆ ZAJĘĆ W SZKOLE. SAMORZĄD SIĘGA PO PIENIĄDZE Z MINISTERIALNEGO PROGRAMU

Piotr Biernacki

Samorząd pozyskał 30 tys. zł dofinansowania w ramach programu „Pracownie Kompas Jutra". Środki zostaną przeznaczone na rozwój i doposażenie szkolnej pracowni, z której korzystać będą uczniowie Szkoły Podstawowej im. Władysława Broniewskiego w Dąbrowie Zielonej.

Pieniądze mają posłużyć do stworzenia lepszych warunków do prowadzenia zajęć opartych na praktyce i doświadczeniu. Nowe wyposażenie ma wspierać naukę przedmiotów ścisłych i technicznych, ale przede wszystkim pozwolić uczniom rozwijać umiejętności, których trudno nauczyć się wyłącznie z podręcznika. To kolejny zastrzyk zewnętrznych środków, który trafi w ostatnim czasie do gminy Dąbrowa Zielona. Tym razem pieniądze mają bezpośrednio przełożyć się na warunki nauki dzieci i młodzieży.

Nowa pracownia ma być miejscem, w którym uczniowie nie tylko będą zdobywać wiedzę, ale również sprawdzać ją w praktyce - poprzez doświadczenia, projekty i pracę z nowoczesnym wyposażeniem. Dzięki temu szkoła ma zyskać zaplecze lepiej odpowiadające współczesnym wymaganiom edukacyjnym.

- Każdy kolejny pozyskany środek to konkretna korzyść dla mieszkańców naszej gminy. Tym razem inwestujemy w edukację i tworzenie jeszcze lepszych warunków do nauki dla naszych uczniów - zaznacza wójt Joanna Sokolińska.

TEB EDUKACJA

Szkoły
medyczne i policealne #1

zawód nawet w rok

nauka stacjonarna lub online

KIERUNKI POLICEALNE I MEDYCZNE

ZDROWIE I URODA

- Higienistka stomatologiczna
- Opiekun medyczny
- Podologia
- Technik elektroradiolog
- Technik farmaceutyczny
- Technik masażysta
  z elementami fizjoterapii
- Technik sterylizacji medycznej

OPIEKA I TERAPIA

- Asystent osoby niepełnosprawnej
- Opiekunka dziecięca
  z masażem Shantala
- Terapia zajęciowa
  z florystyką

BEAUTY

- Technik usług kosmetycznych
  z certyfikatem Bielenda Professional

KURSY ROCZNE

- Fotografia
  z certyfikatem CANON
- Grafika komputerowa
- Makijaż permanentny
- Opiekun w żłobku lub klubie dziecięcym
- Podologia
  z certyfikatem CANON
- Pomoc nauczyciela przedszkola
- Stylizacja i pielęgnacja oprawy oczu
- Szkolenie i behawiorystyka zwierząt
- Tatuażysta
- Trener personalny
- Wizaż i stylizacja
- Zoofizjoterapeuta zwierząt towarzyszących
- Technik rachunkowości
- Technik weterynarii
- Fryzjerstwo
  z certyfikatem Schwarzkopf Professional
- Technik weterynarii

TEB EDUKACJA

Wybierz kierunek, który pasuje do Ciebie.
Zdobądź praktyczne umiejętności i przygotuj się do pracy w wybranym zawodzie.

SPRAWDŹ OFERTĘ I ZAPISZ SIĘ:

www.teb.pl

W ofercie TEB Edukacja znajdziesz również szkoły średnie – Liceum Ogólnokształcące i Technikum.

JANÓW W GRONIE OGÓLNOPOLSKICH LIDERÓW. W DWA LATA POZYSKAŁ PONAD TRZYDZIEŚCI CZTERY MILIONY ZŁOTYCH

Monika Wójcik, fot. Urząd Miasta i Gminy Janów

Miasto i Gmina Janów znalazły się w gronie samorządów wyróżnionych podczas 6. Forum Miasteczek Polskich w Warszawie za skuteczność w pozyskiwaniu funduszy zewnętrznych. Za wyróżnieniem stoją konkretne liczby. Według raportów o stanie gminy tylko w latach 2024-2025 wartość pozytywnie rozpatrzonych dotacji przekroczyła łącznie 34,4 mln zł.

Szósta edycja Forum Miasteczek Polskich odbyła się 16 i 17 września w Warszawie. To ogólnopolska konferencja poświęcona problemom i możliwościom rozwoju małych i średnich miejscowości. Spotykają się na niej przedstawiciele samorządów, administracji państwowej, środowiska naukowego i biznesu. W programie tegorocznej edycji znalazły się sesje plenarne oraz ponad 20 paneli dotyczących m.in. finansów, inwestycji, mieszkalnictwa, cyfryzacji i usług publicznych.

Jednym z elementów Forum jest także wyróżnianie samorządów skutecznie sięgających po pieniądze spoza własnych budżetów. W przypadku Janowa skalę pozyskanych środków pokazują raporty o stanie gminy.

W 2024 roku wartość pozytywnie rozpatrzonych dotacji wyniosła 10,19 mln zł. Samorząd złożył wtedy wnioski o dofinansowanie na łączną kwotę ponad 23,58 mln zł. Wśród największych pozyskanych środków znalazło się m.in. około 4,67 mln zł na termomodernizację budynków oświatowych, ponad 1,58 mln zł na doposażenie placówek edukacyjnych, blisko 984 tys. zł na magazyny energii dla mieszkańców oraz ponad 500 tys. zł na remont drogi w Lgoczance. Jeszcze większy skok nastąpił rok później.

W 2025 roku wartość pozytywnie rozpatrzonych dotacji sięgnęła 24,27 mln zł. Oznacza to wzrost o około 14,08 mln zł, czyli blisko 138 proc. w porównaniu z poprzednim rokiem. Łączna wartość wnioskowanego w 2025 roku dofinansowania przekroczyła 33,98 mln zł. Dane pochodzą z oficjalnego raportu o stanie gminy, przedstawionego w czerwcu tego roku.

Dla przykładu, największym sukcesem finansowym 2025 roku było pozyskanie 10 mln zł na przebudowę Placu Grunwaldzkiego w Janowie. Kolejne 5 mln zł przyznano na zadania związane z infrastrukturą wodno-kanalizacyjną w Janowie i Złotym Potoku. Ponad 2,1 mln zł gmina pozyskała na budowę nowego Punktu Selektywnego Zbierania Odpadów Komunalnych, a kolejne miliony trafiły na przedsięwzięcia związane z ochroną ludności i obroną cywilną.

W ciągu zaledwie dwóch lat daje to ponad 34,45 mln zł pozytywnie rozpatrzonych zewnętrznych dotacji. Co istotne, pieniądze nie dotyczą jednego rodzaju inwestycji. Trafiają zarówno na drogi i infrastrukturę komunalną, jak i oświatę, bezpieczeństwo, ochronę środowiska, transport publiczny czy przestrzeń publiczną.

Burmistrz Edward Moskalik podkreśla, że wyróżnienie na ogólnopolskim forum jest efektem wieloletniej pracy nad kolejnymi projektami i wnioskami.

- Od wielu lat pracujemy dla mieszkańców i pozyskujemy pieniądze, pokonujemy trudności i przeszkody, inwestujemy w edukację i kulturę, rozbudowujemy gminną infrastrukturę i poprawiamy standardy, by coraz lepiej nam się żyło. Rozwijamy miasto i gminę Janów, by w przyszłości mogły tutaj szczęśliwie żyć nasze dzieci i wnuki. To cieszy, że nasze działania są dostrzegane również na forum ogólnopolskim - podkreśla z dumą Edward Moskalik.

ZABEZPIECZAJĄ UJĘCIA WODY NA WYPADEK BRAKU PRĄDU. AGREGATY MAJĄ URUCHAMIAĆ SIĘ AUTOMATYCZNIE

Maciej Krawczyk

Gmina rozbudowuje system awaryjnego zasilania ujęć wody. Większe obiekty mają być wyposażane w automatykę, która po zaniku napięcia samoczynnie uruchomi agregaty prądotwórcze. Problemem pozostają jednak mniejsze i bardziej oddalone ujęcia, gdzie pozostawienie kosztownego sprzętu na stałe byłoby ryzykowne.

Temat pojawił się podczas ostatniej sesji w części poświęconej wolnym wnioskom. Jeden z radnych zwrócił uwagę na uruchomione już zabezpieczenie jednego z ujęć.

- Dziękuję serdecznie za agregat i całą automatykę, która w końcu w Bystrzanowicach uruchamia ujęcie wody. Naprawdę działa już, była sprawdzana, także dziękuję bardzo - mówił radny.

Burmistrz Edward Moskalik poinformował, że podobne rozwiązania mają pojawiać się także w innych miejscach. Część urządzeń została już rozmieszczona, a przy większych ujęciach system ma działać bez konieczności ręcznej interwencji pracowników.

- Tutaj dodam, na wszystkich większych ujęciach wody takie automaty będą. Agregaty już są częściowo porozstawiane i będzie to tak zautomatyzowane, że jeżeli zabraknie prądu, to z automatu będzie uruchamiany agregat prądotwórczy, żeby można było zasilić - poinformował Moskalik.

Nie oznacza to jednak, że przy każdym ujęciu stanie własny agregat. Przy mniejszych obiektach pojawia się problem zarówno ekonomiczny, jak i związany z bezpieczeństwem sprzętu pozostawionego w odosobnionych miejscach.

- Niestety nie zrobimy w takich miejscowościach małych jak Apolonka. Góry Gorzkowskie są zasilane, ale Hucisko z tego względu, że to są małe ujęcia, my te agregaty mamy może trochę przewymiarowane. Nie chciałbym na przykład w Apolonce stawiać agregatu w polu czy w takim terenie polno-leśnym, bo może tam się z nim źle zadziać po prostu - tłumaczył.

Dla takich punktów przygotowano więc wariant mobilny. W razie awarii urządzenie ma zostać dowiezione i podłączone tam, gdzie będzie w danym momencie potrzebne.

- Zapinamy, zawozimy i w każdej chwili uruchamiamy, ale każde z 12 ujęć, które mamy w gminie ma zapewnione możliwość skorzystania z agregatów prądotwórczego - zapewniał.

NAJPIERW WODOCIĄG I KANALIZACJA, TERAZ DROGA. JANÓW OTWIERA TEREN POD NOWE NIERUCHOMOŚCI

Maciej Krawczyk

Planowana droga w południowo-zachodniej części Janowa ma według władz samorządu znacznie większe znaczenie niż zapewnienie dojazdu do pojedynczej nieruchomości. Podczas ostatniej sesji rady miejskiej przedstawiono szerokie uzasadnienie całego przedsięwzięcia. Z dokumentów przywołanych podczas obrad ma wynikać, że nowa infrastruktura komunikacyjna otworzy dostęp do blisko 14 hektarów terenów przeznaczonych pod zabudowę mieszkaniową i około 90 działek.

Sprawa była jednym z najobszerniej omawianych zagadnień ostatniej sesji. Radni rozpatrywali zarówno skargę na działalność burmistrza Edwarda Moskalika, jak i informację rzecznika dyscypliny finansów publicznych dotyczącą okoliczności mogących wskazywać na naruszenie przepisów przy przygotowywaniu inwestycji. W obu przypadkach rada nie dopatrzyła się podstaw do zakwestionowania wcześniej podjętych decyzji.

Jednym z głównych elementów przedstawionej argumentacji było wykazanie, że droga nie została wymyślona na potrzeby obecnego postępowania inwestycyjnego. Jej przebieg miał znajdować się już w dokumentach planistycznych sprzed ponad dwóch dekad. Według przedstawionych danych planowana inwestycja ma zapewnić obsługę komunikacyjną dużego obszaru, na którym w przyszłości może rozwijać się zabudowa mieszkaniowa.

- Z dokumentów planistycznych wynika jednocześnie, że droga umożliwi obsługę komunikacyjną terenów o łącznej powierzchni blisko 14 hektarów, które obecnie stanowią blisko 90 działek przeznaczonych w miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego pod zabudowę mieszkaniową - wskazano.

Samorząd przekonywał tym samym, że przedsięwzięcia nie można analizować w oderwaniu od wcześniejszych inwestycji infrastrukturalnych w tej części Janowa. Z informacji przedstawionych radnym wynika, że gmina od lat przygotowuje ten teren pod dalszą zabudowę.

W latach 2005-2014 wybudowana została tam sieć wodociągowa, do której miało zostać podłączonych 12 nowych domów jednorodzinnych. Kolejnym etapem była kanalizacja. Dokumentację przygotowano w 2022 roku, natomiast później gmina wykonała sieć wraz z infrastrukturą umożliwiającą przyłączanie następnych nieruchomości.

- Realizując tą budowę kanalizacji sanitarnej niemal do wszystkich działek budowlanych zostały wykonane sięgacze, których zabudowano tam łącznie 70 sztuk, a do posesji już zbudowanych lub będących w trakcie budowy wykonanych zostało już 26 przyłączy kanalizacyjnych - odczytano.

Według danych przedstawionych podczas obrad sama kanalizacja w południowo-zachodniej części Janowa kosztowała ponad 1,63 mln zł. W 2025 roku wykonano także brakujący odcinek wodociągu za blisko 42 tys. zł.

W tej sytuacji droga ma być kolejnym elementem układanki, który umożliwi pełniejsze wykorzystanie terenów przeznaczonych wcześniej pod budownictwo. Komisja rewizyjna przekonywała, że dostęp komunikacyjny może wpłynąć nie tylko na możliwość powstawania kolejnych domów, ale w dalszej perspektywie także na dochody gminy.

- Budowa drogi umożliwi uruchomienie procesu inwestycyjnego na terenach przewidzianych pod budownictwo mieszkaniowe, zwiększy atrakcyjność inwestycyjną gminy, stworzy warunki do rozwoju nowej zabudowy, a w dalszej perspektywie przyczyni się do wzrostu dochodów własnych gminy, w szczególności z podatku od nieruchomości oraz udziału w podatku dochodowym od osób fizycznych - argumentowano.

WAŻNY DZIEŃ DLA PEDAGOGÓW Z GMINY JANÓW. PIĘĆ NAUCZYCIELEK ŚWIĘTUJE ZAWODOWY AWANS

Piotr Biernacki

Pięć nauczycielek pracujących w szkołach na terenie gminy Janów uzyskało stopień nauczyciela mianowanego. 31 sierpnia w magistracie odbyła się uroczystość wręczenia aktów nadania kolejnego stopnia awansu zawodowego.

Dokumenty wręczył burmistrz Edward Moskalik wspólnie z sekretarz Iwoną Boroń. W spotkaniu uczestniczyły również dyrektorki placówek, w których pracują awansowani nauczyciele - Urszula Miedzińska z Zespołu Placówek Oświatowych w Janowie, Monika Małyska ze Szkoły Podstawowej w Piasku oraz Beata Kluczna ze Szkoły Podstawowej im. Władysława Broniewskiego w Lusławicach.

Stopień nauczyciela mianowanego otrzymały Agata Mizgała z Zespołu Placówek Oświatowych w Janowie, Katarzyna Bańbura ze Szkoły Podstawowej w Piasku, a także Małgorzata Józefowska, Izabela Kapica i Marika Radecka ze Szkoły Podstawowej im. Władysława Broniewskiego w Lusławicach.

- Przed odebraniem aktów mianowania nauczycielki złożyły uroczyste ślubowanie, zobowiązując się do rzetelnego wykonywania obowiązków związanych z pracą dydaktyczną, wychowawczą i opiekuńczą. Władze gminy pogratulowały awansowanym nauczycielkom i życzyły im dalszego rozwoju zawodowego, satysfakcji z pracy oraz nieustającej motywacji do wspierania kolejnych pokoleń uczniów - informuje urząd miasta i gminy.

Uzyskanie stopnia nauczyciela mianowanego jest ważnym etapem rozwoju zawodowego pedagogów i potwierdzeniem zdobytego przez nich doświadczenia oraz kwalifikacji. Dla samorządu to również okazja do podkreślenia znaczenia kadry nauczycielskiej dla jakości edukacji w gminnych placówkach.

REKLAMA

HEVAGO

KUPUJEMY

DOMY, DZIAŁKI, MIESZKANIA
UDZIAŁY W NIERUCHOMOŚCIACH

KUPUJEMY NIERUCHOMOŚCI BEZ WZGLĘDU NA STAN
TECHNICZNY CZY SYTUACJĘ PRAWNĄ – SZYBKO,
ZA GOTÓWKĘ, BEZ PROWIZJI CZY DODATKOWYCH KOSZTÓW.

SKONTAKTUJ SIĘ Z NAMI

578 422 441

HEVAGO

TWÓJ ZAUFANY PARTNER
W SZYBKIM I BEZPIECZNYM SKUPIE NIERUCHOMOŚCI

SIŁA, WYTRZYMAŁOŚĆ I WALKA DO KOŃCA. KAMIENICA POLSKA PIERWSZY RAZ GOŚCIŁA ZAWODY CROSSFITOWE

Piotr Biernacki

Ponad siedemdziesięciu zawodników, kilka godzin intensywnej rywalizacji i konkurencje, w których liczyły się siła, kondycja, gibkość oraz wytrzymałość. W Kamienicy Polskiej odbyła się pierwsza edycja zawodów „Endless Summer Battle" w formule CrossFit. Impreza rozegrana 19 września przy miejscowej hali sportowej miała formułę znacznie szerszą niż typowe zawody klubowe i, jak zapowiadają organizatorzy, może być początkiem czegoś większego.

Na starcie stanęli zawodnicy podzieleni na cztery kategorie - amator kobiet, amator mężczyzn, open kobiet i open mężczyzn. Każdy z uczestników mierzył się z serią wymagających zadań, w których znaczenie miały zarówno przygotowanie siłowe, jak i wydolność oraz umiejętność utrzymania tempa pod presją.

Dla części publiczności był to pierwszy bezpośredni kontakt z zawodami crossfitowymi. Organizator, Bartosz Cekus, nie ukrywał po imprezie, że właśnie reakcja widzów była jednym z najmocniejszych punktów całego dnia.

- Zaprezentowaliście się super, wszystkim, którzy pierwszy raz widzieli CrossFit w wydaniu zawodów, szczęki opadły poniżej kostki brukowej na parkingu - podsumował.

Cekus przyznał też, że od dawna chciał wrócić do organizacji zawodów większych niż klubowe. Okazja pojawiła się po czterech latach, a pomysł udało się zrealizować przy wsparciu Urzędu Gminy w Kamienicy Polskiej oraz Radosława Ciejpy.

- Po 4 latach otworzyło się okno możliwości, by spróbować raz jeszcze zorganizować zawody większe niż klubowe. Nie musiałem się długo zastanawiać - napisał po imprezie.

Sportowo zawody przyniosły sporo emocji. W kategorii amator kobiet zwyciężyła Katarzyna Dygudaj, przed Marceliną Bargiel i Joanną Marszałek. Wśród amatorów mężczyzn najlepszy okazał się Ksawery Dybała. Drugie miejsce zajął Łukasz Posiewała, a trzecie Raffi Grigoryan.

W kategorii open kobiet bezkonkurencyjna była Stefania Gandyra. Kolejne miejsca zajęły Aleksandra Rusok i Lidia Świerczek. W najmocniej obsadzonej kategorii - open mężczyzn - zwyciężył Rafał Moch, przed Mateuszem Majnusiem i Adrianem Plutą.

Organizator nie uciekał przy tym od samokrytyki. Po zawodach ocenił przebieg konkurencji na „8/10" i wskazał elementy, które wymagają poprawy. Jednym z największych problemów było opóźnienie sięgające około godziny i 40 minut. Jak przyznał, część konkurencji została źle rozplanowana czasowo.

Mimo tych niedociągnięć dominowały pozytywne oceny. Cekus podkreślał dobrą atmosferę, brak sędziowskich kontrowersji oraz sprawną pracę biura zawodów i zaplecza technicznego. Osobne podziękowania skierował do wójta Artura Furmańskiego i jego zastępcy Iwony Lisek za zaangażowanie w przygotowanie wydarzenia oraz włączenie ochotniczych straży pożarnych. Na terenie zawodów działała również strefa dla dzieci. Najmłodsi mogli sprawdzić swoje możliwości w prostych testach sprawnościowych i z bliska zobaczyć, jak wyglądają zawody w tej formule.

Organizatorzy już teraz myślą o przyszłości i zapowiadają, że pomysł nie kończy się na jednej edycji. Ich ambicją jest stworzenie całorocznego cyklu zawodów, którego finał odbywałby się właśnie w Kamienicy Polskiej. Jeżeli plany uda się zrealizować, profesjonalne zawody CrossFit mogą na stałe wpisać się w kalendarz wydarzeń miejscowego samorządu.

STRAŻACKA RYWALIZACJA W ZAWISNEJ. RUDNIK WIELKI Z SUKCESEM TAKŻE WOJEWÓDZKIM

Piotr Biernacki

Plac przy remizie OSP w Zawisnej zamienił się 5 września w arenę strażackiej rywalizacji. Podczas Gminnych Zawodów Sportowo-Pożarniczych zmierzyły się drużyny z jednostek działających na terenie gminy. Na starcie stanęli seniorzy, kobiety, młodzież, a poza klasyfikacją także najmłodsi druhowie z dziecięcych drużyn pożarniczych.

Zawodnicy rywalizowali w sztafecie oraz ćwiczeniu bojowym. Liczyły się nie tylko szybkość i sprawność, ale również dokładność oraz zgranie całego zespołu. Nad prawidłowym przebiegiem konkurencji czuwała komisja sędziowska wyznaczona przez komendanta Państwowej Straży Pożarnej w Częstochowie.

Wśród mężczyzn najlepsza okazała się OSP Rudnik Wielki I, która zakończyła zawody z wynikiem 93 punktów. Drugie miejsce zajęła OSP Kamienica Polska, a trzecie OSP Wanaty. Rudnik Wielki triumfował także w rywalizacji kobiet, wyprzedzając Kamienicę Polską i Wanaty.

W zawodach młodzieżowych wśród chłopców zwyciężyła pierwsza drużyna OSP Kamienica Polska przed OSP Zawisna i OSP Rudnik Wielki. W kategorii dziewcząt wystąpiła drużyna OSP Rudnik Wielki. Sporo uwagi przyciągnęły również najmłodsze zespoły z Kamienicy Polskiej, Rudnika Wielkiego, Wanat i Zawisnej, które zaprezentowały swoje umiejętności już poza oficjalną klasyfikacją.

Dobry występ w Zawisnej nie był zresztą jedynym wrześniowym sukcesem druhów z Rudnika Wielkiego. Tydzień później, podczas wojewódzkich zawodów w Centralnej Szkole PSP w Częstochowie, męska drużyna zajęła 4. miejsce wśród 24 zespołów. Druhny z Rudnika Wielkiego zakończyły zmagania na 5. miejscu w gronie 20 drużyn.

Kolejne podium przyszło podczas zawodów powiatu częstochowskiego 19 września. Seniorzy z Rudnika Wielkiego zajęli 3. miejsce, kobieca drużyna była druga, a dziewczęca MDP również uplasowała się na 3. pozycji.

Wrześniowe starty pokazały tym samym, że Rudnik Wielki należy obecnie do najmocniejszych strażackich reprezentacji nie tylko w gminie. Druhowie i druhny potwierdzili swoją formę także w rywalizacji powiatowej i wojewódzkiej.

P.P.U.H
MALKO
OKNA • DRZWI • ROLETY • BRAMY • PARAPETY • MOSKITIERY
Rolety wewnętrzne i zewnętrzne · Drzwi wewnętrzne i zewnętrzne
ul. Magazynowa 11,
42-260 Kamienica Polska
tel. 500 195 065
goskamalko@interia.pl
REKLAMA

DOM SENIORA VICTORIA
Centrum Opiekuńczo - Medyczne
POBYTY CZASOWE
POBYTY DŁUGOTERMINOWE
Tel. 606 913 305, 508 321 690
Ul. Miarki 22, 42-209 Częstochowa
www.centrum.cieslik.pl
Dom Seniora
VICTORIA
REKLAMA

CENTRUM
AKUMULATORÓW I OLEJÓW
BACART
KONKURENCYJNE CENY
Sprawdzona jakość!
SPRZEDAŻ, WYMIANA, SERWIS
REKLAMA

OFERUJEMY AKUMULATORY DO:
SAMOCHODÓW OSOBOWYCH
SAMOCHODÓW CIĘŻAROWYCH
MOTOCYKLI I SKUTERÓW
POJAZDÓW ROLNICZYCH
KAMPERÓW I PRZYCZEP KEMPINGOWYCH
PRZEMYSŁOWE, TRAKCYJNE
AKUMULATORY LiFePO4
ZASILACZE, PROSTOWNIKI, PRZETWORNICE, POWERBANK
OLEJE SAMOCHODOWE, MOTOCYKLOWE, WYMIANA OLEJU
ul. Piastowska 81
42-202 Częstochowa
tel. 601 965 567
601 965 636
email: bacart@interia.pl
www.bacart.com.pl
Bacart Centrum Akumulatorów

TACHO
Oferujemy:
Tachografy
(legalizacja, naprawa, instalacja, wykresówki oraz komponenty)
CB Radia
(montaż, naprawa)
Ogrzewania postojowe
GPS - system ochrony i monitoringu
Rozliczanie czasu pracy kierowców
Alkomaty
e-TOLL
System poboru opłat za przejazdy po drogach płatnych
REKLAMA

www.tachoczestochowa.pl
tel. 663 488 502
tel. 785 488 502
ul. Bór 182 lok. 9
42-202 Częstochowa
ul. Konwaliowa 144
(przy ASO Iveco)
42-202 Częstochowa
ul. Kazimierza i Wiktorii Niegolewskich 5
42-270 Lubliniec
ul. Śląska 10
42-261 Rudnik Mały
ul. Oleska 43
46-331 Kolonia Biskupska
Szczyty, ul. Wieluńska 28
98-355 Olesno
Wojciechów, ul. Kluczborska 63
46-300 Olesno

REKLAMA

PORECO

Gminna Spółka PORECO Sp. z o.o. oferuje
pakiet usług samochodem specjalistycznym WUKO:

- usługi asenizacyjne
- udrażnianie przyłączy i studzienek
- czyszczenie kanalizacji

„PORECO" sp. z o.o.

42-360 Poraj, ul. Górnicza 21
34/3147654
668 430 259
biuro@poreco.pl
www. poreco.pl

REKLAMA

BARS
Barbarossa

SERWIS SAMOCHODOWY

- Naprawa zawieszenia i układu hamulcowego
- Drobne naprawy mechaniczne
- Wymiana filtrów, w tym filtrów oleju

ul. Batalionów Chłopskich 19
42-209 Częstochowa

Pon.–pt. 8:00–16:00
534 640 154
barbarossa@barbarossa.company

BARBAROSSA

SAUNY I JACUZZI OGRODOWE
MONTAŻ I SPRZEDAŻ

ul. Wojska Polskiego 21
42-200 Częstochowa

Pon.–pt. 8:30–16:00
Sobota 8:30–13:30

507 041 476

Zdjęcie poglądowe

REKLAMA

GIEŁDA KWIATÓW

Częstochowa • ul. Radomska 14

Zapraszamy na wyjątkowe zakupy!
Kwiaty cięte i doniczkowe oraz akcesoria ogrodnicze.

SPECJALNA OFERTA CHRYZANTEM
ciętych i doniczkowych, zniczy i dekoracji nagrobnych

Poniedziałek • środa • piątek **3.30–10.00**
W ostatnim tygodniu października:
od środy do soboty — codziennie!

www.wsop.com.pl | tel. 502 491 509

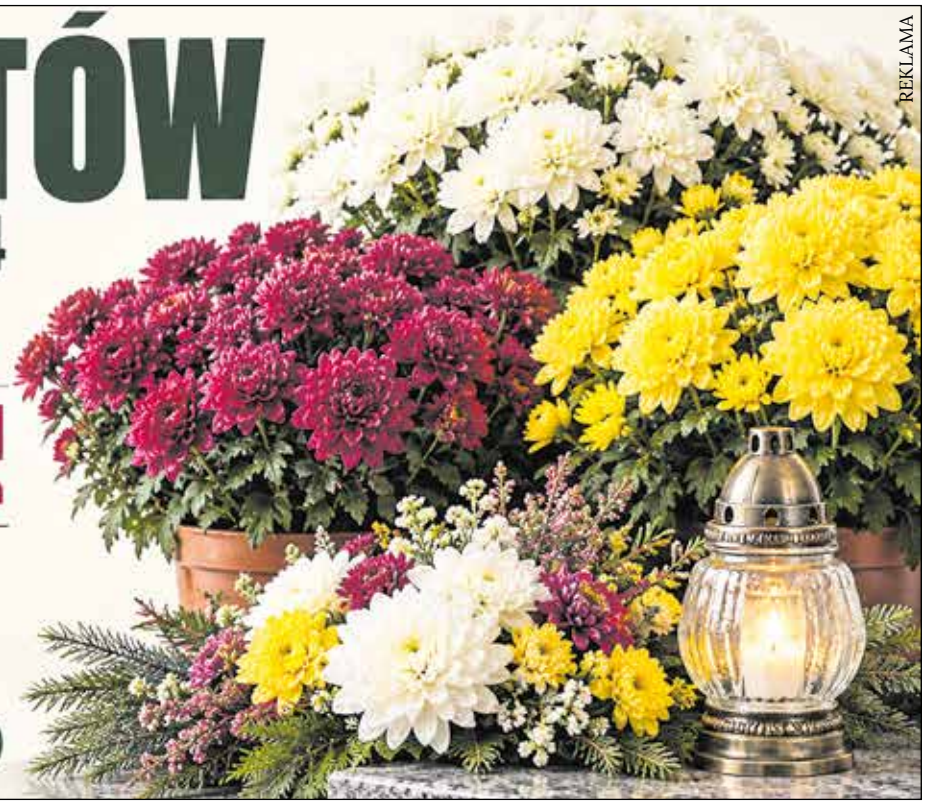

REKLAMA

METERING®
Anna Moder

Kompleksowe rozwiązania dla branży
WOD-KAN

Wodomierze | Przepływomierze | Ciepłomierze

Systemy zdalnego odczytu | Akcesoria

Dobór urządzeń | Wdrożenie | Wsparcie techniczne

POLSKI PRODUCENT
MODUŁÓW RADIOWYCH DO ZDALNEGO ODCZYTU

metering@metering.com.pl +48 43 677 48 07
www.metering.com.pl

LIBRARS

NOWY ŻŁOBEK OFICJALNIE OTWARTY. KOSZTOWAŁ NIEMAL PIĘĆ MILIONÓW ZŁOTYCH

Piotr Biernacki, fot. Urząd Miejski w Kłobucku

Po kilkunastu miesiącach przygotowań i prac budowlanych samorząd Kłobucka zakończył jedną z ważniejszych inwestycji społecznych ostatnich lat. 31 sierpnia uroczyście otwarto nową siedzibę Żłobka Gminnego przy ulicy gen. Rómmla. Od początku września placówka rozpoczyna już normalną działalność, oferując 42 miejsca dla dzieci do lat trzech.

Nowy obiekt powstał przy Przedszkolu Gminnym nr 5 im. Jana Brzechwy. To jednak nie była adaptacja istniejących pomieszczeń, lecz od podstaw przygotowana, nowa przestrzeń przeznaczona dla najmłodszych. Jednokondygnacyjny budynek połączono z przedszkolem dwoma przejściami, a wewnątrz znalazły się sale pobytu dzieci, zaplecze sanitarne, socjalne i gospodarcze oraz pomieszczenia potrzebne do codziennego funkcjonowania placówki.

Samo otwarcie zamyka inwestycyjny etap przedsięwzięcia, którego realizacja rozpoczęła się w ubiegłym roku. Umowę na wykonanie robót burmistrz Jerzy Zakrzewski podpisał w czerwcu ubiegłego roku. Wartość prac budowlanych wyniosła ponad 4,65 mln zł, natomiast całe przedsięwzięcie zamknęło się kwotą blisko 4,7 mln zł.

Znaczna część kosztów została pokryta ze środków zewnętrznych. Gmina pozyskała ponad 2,4 mln zł z Krajowego Planu Odbudowy, a kolejne przeszło 555 tys. zł pochodziło z budżetu państwa. Wkład własny samorządu wyniósł około 1,7 mln zł. Dodatkowo zabezpieczono ponad 1,26 mln zł z funduszy europejskich na funkcjonowanie 42 nowych miejsc przez najbliższe trzy lata.

Inwestycja objęła nie tylko budowę samego obiektu. Zagospodarowano również teren wokół placówki, przygotowując drogę pożarową i miejsca parkingowe. Powstał także nowy plac zabaw z bezpieczną nawierzchnią i wyposażeniem dostosowanym do wieku dzieci. Znalazły się tam między innymi huśtawki, zjeżdżalnie, piaskownica i urządzenia sprężynowe.

Najważniejszy efekt całego przedsięwzięcia jest jednak inny. Kłobuck zyskał 42 miejsca opieki nad najmłodszymi dziećmi, od ukończenia 20. tygodnia życia. Ma funkcjonować do dziesięciu godzin dziennie. Istotną wiadomością dla rodziców jest także sposób finansowania pobytu. Dzięki połączeniu świadczenia „Aktywnie w żłobku" z dofinansowaniem w ramach programu „Aktywny Maluch" sam pobyt dziecka ma być bezpłatny. Po stronie rodziców pozostaną przede wszystkim koszty wyżywienia.

- Przez lata liczba dostępnych miejsc żłobkowych była w naszym samorządzie mocno ograniczona, dlatego nowy obiekt odpowiada na tę potrzebę opieki instytucjonalnej nad najmłodszymi mieszkańcami. Nowa siedziba oznacza również wyraźną zmianę w stosunku do dotychczasowych warunków - mówi samorządowiec.

Żłobek Gminny w Kłobucku działa od 2017 roku i do tej pory mieścił się przy ulicy Baczyńskiego, w części budynku Szkoły Podstawowej nr 1. Teraz przeniósł się do obiektu zaprojektowanego specjalnie z myślą o opiece nad dziećmi do lat trzech.

- Społeczne znaczenie tej inwestycji jest ogromne. Dostęp do żłobka to dla wielu młodych rodzin realna możliwość szybszego powrotu do pracy, a dla samorządu realizacja ważnego z elementów polityki społecznej i prorodzinnej - dodaje Zakrzewski.

MŁODE TALENTY PRZEJĘŁY SCENĘ W KŁOBUCKU. ZNAMY ZWYCIĘZCÓW WIELKIEGO FINAŁU

Monika Wójcik, fot. Miejski Ośrodek Kultury w Kłobucku

Anna Majchrzak zwyciężyła w tegorocznej edycji Summer California Festival Talent Show w Kłobucku. Jury oceniło osiem prezentacji wokalnych i instrumentalnych, przyznając trzy miejsca na podium oraz dwa wyróżnienia.

Summer California Festival Talent Show każdorazowo odbywa się pod patronatem burmistrza Jerzego Zakrzewskiego. Wydarzenie ma lokalne korzenie - jego koncepcja powstała w ramach Kuźni Lokalnych Pomysłów w 2021 roku. Autorem inicjatywy jest Kacper Polis WhiteWell, przedstawiciel kłobuckiej młodzieży.

Tegoroczna, szósta już edycja ponownie dała młodym wykonawcom możliwość zaprezentowania swoich umiejętności przed publicznością i jury. Ostatecznie spośród ośmiu scenicznych prezentacji wyłoniono pięcioro laureatów - troje zdobywców miejsc na podium oraz dwoje wyróżnionych.

O wyborze laureatów zdecydowało jury w składzie: Kacper Polis, Magdalena Pietrulewicz oraz Damian Kulej. Uczestnicy prezentowali swoje umiejętności w śpiewie, grze na instrumentach oraz występach zespołowych.

Pierwsze miejsce zdobyła Anna Majchrzak, która zaprezentowała utwór „Byłam różą". Za zwycięstwo otrzymała nagrodę w wysokości 1,2 tys. zł.

Drugie miejsce jury przyznało Filipowi Kukuczce za wykonanie „My Way". Nagroda dla zdobywcy drugiego miejsca wyniosła 1 tys. zł. Na trzecim stopniu podium znalazła się Kamila Kępa, która połączyła śpiew z grą na gitarze, prezentując utwór „Crush Marino". Otrzymała 800 zł.

Jury zdecydowało również o przyznaniu dwóch wyróżnień. Jedno trafiło do zespołu Los Kahones, drugie do Julii Debudej za wokalne wykonanie „Hit the Road Jack". Każde z wyróżnień wiązało się z nagrodą w wysokości 400 zł.

JEDENAŚCIE NAZWISK I JEDENAŚCIE AWANSÓW. NOWY ETAP ZAWODOWY DLA NAUCZYCIELI Z KŁOBUCKA I OKOLIC

Piotr Biernacki

Jedenastu nauczycieli pracujących w placówkach oświatowych na terenie gminy Kłobuck uzyskało stopień nauczyciela mianowanego. Akty nadania wręczono podczas uroczystości zorganizowanej w Urzędzie Miejskim w Kłobucku.

Awans zawodowy otrzymali pedagodzy ze szkół i przedszkola w Kłobucku, Kamyku, Łobodnie oraz Białej. Wśród nich znaleźli się nauczyciele zarówno szkół podstawowych, jak i zespołów szkolno-przedszkolnych.

Ze Szkoły Podstawowej nr 1 im. Władysława Sebyły w Kłobucku stopień nauczyciela mianowanego uzyskali Dominika Szczepaniak, Anita Salińska, Karolina Kowalska oraz Mateusz Wojciechowski. Ze Szkoły Podstawowej nr 3 im. Jana Pawła II w Kłobucku awans otrzymała Beata Gaudy.

Do grona nauczycieli mianowanych dołączyła także Emilia Król z Zespołu Szkolno-Przedszkolnego im. gen. Józefa Bema w Kamyku. W Zespole Szkolno-Przedszkolnym im. Marii Konopnickiej w Łobodnie akty mianowania trafiły do rąk Magdaleny Gizy i Barbary Zakrzewskiej.

Kolejne dwa awanse przypadły nauczycielkom ze Szkoły Podstawowej w Białej - Agnieszce Bachniak i Aleksandrze Jędryszczak. Jedenastą osobą w tegorocznym gronie została Ksenia Kasprzak z Przedszkola Gminnego nr 2 w Kłobucku.

Przed odebraniem dokumentów nauczyciele złożyli uroczyste ślubowanie. Akty mianowania wręczyli burmistrz Kłobucka Jerzy Zakrzewski oraz sekretarz gminy Sylwia Piątkowska.

- Uzyskanie stopnia nauczyciela mianowanego jest jednym z ważniejszych etapów rozwoju zawodowego pedagoga. Stanowi potwierdzenie zdobytego doświadczenia, kwalifikacji oraz spełnienia wymagań określonych dla kolejnego szczebla awansu. Samorząd pogratulował nauczycielom osiągnięcia kolejnego etapu kariery zawodowej, życząc im dalszych sukcesów, satysfakcji z pracy oraz powodzenia w pracy z dziećmi i młodzieżą - informują przedstawiciele kłobuckiego magistratu.

HANDLUJĄ W KŁOBUCKU I MÓWIĄ, CZEGO POTRZEBUJĄ. O CZYM ROZMAWIALI Z JERZYM ZAKRZEWSKIM?

Monika Wójcik, fot. Urząd Miejski w Kłobucku

Przedstawiciele lokalnych przedsiębiorców spotkali się z burmistrzem Jerzym Zakrzewskim. Rozmowy dotyczyły bieżących problemów osób prowadzących działalność gospodarczą, sytuacji handlowców z miejscowego targowiska oraz zmian, które ich zdaniem mogłyby poprawić warunki funkcjonowania najmniejszych firm.

W spotkaniu z włodarzem uczestniczyli Agnieszka Lesik, wiceprezes Stowarzyszenia Handlu i Produkcji SHiP, oraz Krzysztof Orłowski, reprezentujący przedsiębiorców prowadzących działalność na miejscowym targowisku.

- Przedstawiciele środowiska handlowców przekazali burmistrzowi podziękowania skierowane do niego oraz Rady Miejskiej w Kłobucku za dotychczasową współpracę, możliwość bezpośredniej rozmowy i wsparcie lokalnych przedsiębiorców. Spotkanie było również okazją do przedstawienia aktualnych problemów i potrzeb osób prowadzących działalność gospodarczą oraz propozycji dotyczących dalszych działań - poinformowali kłobuccy urzędnicy.

Jednym z poruszonych tematów była kampania „Mały ZUS Plus - tlen dla przedsiębiorców", prowadzona przez Stowarzyszenie Handlu i Produkcji SHiP. Organizacja postuluje zmiany dotyczące zasad korzystania z preferencyjnych składek na ubezpieczenia społeczne.

Wśród przedstawianych propozycji znajduje się zwiększenie limitu przychodów uprawniającego przedsiębiorców do korzystania z Małego ZUS Plus. Rozwiązanie to jest adresowane przede wszystkim do osób prowadzących działalność gospodarczą na mniejszą skalę.

Rozmowa nie ograniczyła się jednak do kwestii składek. Jak przekazał kłobucki magistrat, podczas spotkania omawiano również bieżące problemy lokalnych przedsiębiorców, ich potrzeby oraz pomysły dotyczące przyszłości.

STRAŻACKA CZEKA NA WYKONAWCĘ, ALE TERMIN DYKTUJĄ WODOCIĄGI. W PAŹDZIERNIKU MAJĄ RUSZYĆ PIERWSZE PRACE

Maciej Krawczyk, fot. Archiwum (zdjęcie ilustracyjne)

Przebudowa ulicy Strażackiej w Łobodnie była jednym z tematów ostatniej sesji Rady Miejskiej w Kłobucku. Choć zainteresowanie przetargiem jest spore, a najkorzystniejsza oferta wygląda korzystnie również pod względem finansowym, gmina nie ma pełnej swobody w ustalaniu harmonogramu robót. Kluczowe pozostaje zakończenie kolejnych etapów wymiany wodociągu.

O aktualną sytuację pytał wiceprzewodniczący rady Marcin Wojtysek. W postępowaniu dotyczącym drugiego etapu przebudowy Strażackiej wpłynęło sześć ofert. Sam przetarg nie został jednak jeszcze rozstrzygnięty, ponieważ trwa ich weryfikacja.

Burmistrz Jerzy Zakrzewski poinformował, że zgodnie z obecnymi założeniami wykonawca powinien pojawić się na miejscu w październiku. Termin nie zależy jednak wyłącznie od gminy.

- Co do Strażackiej, jeżeli chodzi o specyfikę zamówienia, w październiku przewidziane jest wejście w teren. Jak państwo wiecie, uzależnieni jesteśmy od innego czynnika. Tam jest wymieniany wodociąg - mówił Jerzy Zakrzewski.

Samorząd dysponuje już oficjalnym stanowiskiem przedsiębiorstwa wodociągowego dotyczącym możliwości prowadzenia robót. Z przedstawionego podczas sesji harmonogramu wynika, że w październiku dostępny ma być pierwszy odcinek, natomiast na kolejną część inwestycji trzeba będzie poczekać do przełomu roku.

- Mamy pismo, oficjalne stanowisko wodociągów, które mówi o tym, że w październiku na pierwszy etap będziemy mogli wejść z realizacją. I tego, póki co, się trzymamy - dodał burmistrz.

Na razie pozostaje jeszcze znak zapytania związany z samym przetargiem. Oferty są badane, a najtańsza z nich - choć atrakcyjna dla samorządu - musi przejść całą procedurę weryfikacyjną. Dopiero jej pomyślne zakończenie pozwoli ostatecznie wskazać wykonawcę.

Przy okazji Wojtysek wrócił również do sprawy oświetlenia ulicy Krótkiej w Łobodnie. Projekt nadal czeka na realizację. Burmistrz Zakrzewski wyjaśnił, że tego rodzaju zadania gmina wykonuje zazwyczaj zbiorczo w trzecim i czwartym kwartale.

KŁOBUCK PAMIĘTAŁ O 1 WRZEŚNIA. KWIATY, WOJSKOWA WARTA I WAŻNE SŁOWA WŁODARZA

Monika Wójcik, fot. Urząd Miejski w Kłobucku

W 87. rocznicę wybuchu II wojny światowej w Kłobucku uczczono pamięć ofiar największego konfliktu zbrojnego w dziejach. Przedstawiciele władz samorządowych złożyli kwiaty pod Pomnikiem Matki Polski, a wartę honorową pełnili żołnierze 132. Batalionu Lekkiej Piechoty w Częstochowie.

1 września 1939 roku wojska niemieckie zaatakowały Polskę, rozpoczynając trwającą niemal sześć lat II wojnę światową. Jej skutki dotknęły milionów ludzi, w tym także mieszkańców Kłobucka i okolic, którzy już w pierwszych dniach września znaleźli się w centrum działań wojennych.

W poniedziałek w Kłobucku odbyły się lokalne obchody 87. rocznicy wybuchu wojny. Burmistrz Jerzy Zakrzewski wraz z sekretarz gminy Sylwią Piątkowską złożyli wiązankę kwiatów pod Pomnikiem Matki Polski. W ten sposób samorząd oddał hołd zarówno ofiarom wojny, jak i wszystkim, którzy walczyli o wolność i niepodległość kraju.

Uroczystość miała również wojskową oprawę. Wartę honorową przy pomniku pełnili żołnierze 132. Batalionu Lekkiej Piechoty w Częstochowie.

- Niech pamięć o tych wydarzeniach będzie dla nas przestrogą i przypomnieniem, jak wielką wartość mają pokój, wolność i bezpieczeństwo - podkreślił burmistrz Zakrzewski.

RUSZA DUŻA INWESTYCJA DROGOWA W ŁOBODNIE. PRZEBUDOWA POTRWA PONAD ROK

Monika Wójcik, fot. Urząd Miejski w Kłobucku

Burmistrz Jerzy Zakrzewski podpisał umowę na realizację drugiego etapu przebudowy ulicy Strażackiej w Łobodnie. Inwestycję wykona firma z Lublińca, a wartość zadania wynosi blisko 2,8 mln zł.

Zakres prac obejmuje zarówno roboty drogowe, jak i sanitarne. W ramach inwestycji powstanie między innymi kanalizacja deszczowa wraz z wylotem do rowu, a przebieg ulicy zostanie skorygowany.

Przewidziano również budowę chodnika oraz przebudowę i wykonanie zjazdów prowadzących z ulicy Strażackiej do sąsiednich posesji. Wykonawca zajmie się także umocnieniem skarp i poboczy oraz zagospodarowaniem terenów zielonych. W planach znalazł się montaż elementów małej architektury, a także wycinka roślinności w zakresie niezbędnym do przeprowadzenia robót.

Część sanitarna zadania obejmuje budowę grawitacyjnej sieci kanalizacji deszczowej, wykonanie wpustów wraz z przykanalikami oraz odwodnienie pasa prowadzonych robót ziemnych i wykopów.

Wartość podpisanej umowy wynosi prawie 2,8 mln zł. Samorząd pozyskał na realizację inwestycji dofinansowanie z Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg.

Wykonawca będzie ma trzynaście miesięcy na zakończenie wszystkich prac.

PIŁKARSKIE PLANY NABIERAJĄ TEMPA. NAJWIĘCEJ ZYSKAĆ MAJĄ NAJMŁODSI

Monika Wójcik

Kłobucki samorząd dołączył do grona miast i gmin partnerskich Śląskiego Związku Piłki Nożnej. Burmistrz Jerzy Zakrzewski podpisał porozumienie, które ma otworzyć drogę do wspólnych działań promujących aktywność fizyczną, rozwój sportu oraz popularyzację piłki nożnej, szczególnie wśród dzieci i młodzieży.

Porozumienie o współpracy obok włodarza podpisali też prezes Śląskiego Związku Piłki Nożnej Henryk Kula oraz prezes Podokręgu Częstochowa Śląskiego ZPN Artur Szymczyk.

Współpraca ma obejmować działania służące promocji aktywnego stylu życia oraz zwiększaniu zainteresowania sportem wśród mieszkańców. Szczególny nacisk ma zostać położony na aktywizację najmłodszych oraz tworzenie im kolejnych możliwości rozwijania sportowych zainteresowań.

Jednym z ważniejszych elementów partnerstwa będzie także organizacja wspólnych wydarzeń i inicjatyw sportowych. Samorząd i związek mają również wzajemnie promować przedsięwzięcia związane z rozwojem piłki nożnej i aktywności fizycznej.

- Dla Kłobucka porozumienie oznacza formalne włączenie się do grona samorządów współpracujących ze Śląskim Związkiem Piłki Nożnej. W praktyce ma to przełożyć się na nowe inicjatywy sportowe kierowane do mieszkańców, w szczególności dzieci i młodzieży - mówi Jerzy Zakrzewski.

Samorząd liczy, że współpraca przyniesie kolejne przedsięwzięcia, które nie tylko zwiększą zainteresowanie piłką nożną, ale również zachęcą mieszkańców do regularnej aktywności fizycznej.

PIOTR JUSZCZYK: TRZEBA ODDZIELIĆ EMOCJE OD TEGO, CO NAPRAWDĘ MA SŁUŻYĆ MIESZKAŃCOM

Piotr Biernacki, fot. Archiwum

O najważniejszych inwestycjach, kontrowersjach i planach rozmawiamy z Piotrem Juszczykiem, wójtem gminy Kłomnice.

Panie wójcie, pierwszy gminny żłobek już działa. To jedna z inwestycji, o których mówiło się od dawna. Co zmienia jego uruchomienie?

Przede wszystkim wypełniliśmy lukę, która przez lata była w gminie bardzo wyraźna. Do tej pory nie mieliśmy własnego żłobka, więc rodzice najmłodszych dzieci często musieli szukać opieki poza gminą. Teraz mają taką możliwość na miejscu. Placówka powstała przy wsparciu środków z programu „Aktywny Maluch", a przy okazji udało się dobrze wykorzystać budynek po dawnej siedzibie pogotowia. Żłobek oficjalnie otworzyliśmy 31 sierpnia. Przygotowaliśmy w nim 24 miejsca i myślę, że dzieci mają tam naprawdę bardzo dobre warunki do opieki i rozwoju.

Ostatnio dużo emocji wywołuje natomiast temat przedszkola w Rzerzęczycach. Dlaczego gmina odeszła od dotychczasowej lokalizacji?

Trzeba oddzielić emocje od warunków, w jakich mają przebywać dzieci. A ich dobro jest najważniejsze. Stary obiekt miał swoje ograniczenia techniczne i nie odpowiadał standardom, które chcemy dziś zapewniać najmłodszym. Dlatego przy szkole w Rzerzęczycach, kosztem ponad 1 mln zł, powstała nowa, dwupoziomowa część przygotowana właśnie z myślą o dzieciach. Jest plac zabaw, odpowiednie pomieszczenia i cała potrzebna infrastruktura. Nie chodzi o likwidowanie wychowania przedszkolnego w Rzerzęczycach, tylko o przeniesienie go do lepszych warunków.

Mieszkańcy argumentowali jednak, że zamiast likwidować dotychczasową placówkę można było ją wyremontować czy rozbudować. Dlaczego wybraliście inny wariant?

Bo trzeba patrzeć również na demografię i koszty utrzymywania infrastruktury. Liczba dzieci spada, a obok mamy szkołę, w której racjonalnie wykorzystaliśmy istniejącą bazę i jednocześnie zapewniliśmy dzieciom znacznie lepsze warunki. Rozbudowywanie starego obiektu tylko po to, żeby zachować dotychczasowy adres, nie byłoby moim zdaniem rozsądne ekonomicznie. Do takiego wniosku doszli także radni gminy. Zadanie pochłonęłoby zapewne kilka milionów złotych. Powtórzę, decyzja o przeniesieniu przedszkola do zaadaptowanych pomieszczeń w istniejącej szkole nie oznacza rezygnacji z przedszkola w miejscowości. Pojawiające się na ten temat w przestrzeni publicznej informacje są po prostu fałszywe.

Które z tegorocznych inwestycji uważa pan za najważniejsze z punktu widzenia mieszkańców?

W tym roku mocno koncentrujemy się na podstawowej infrastrukturze. Kończymy kolejne odcinki kanalizacji w Kłomnicach, w tym przy ulicach Nieznanickiej i Zdrowskiej, mamy też zabezpieczone środki na dalsze zadania w rejonie ulicy Kolejowej. Równolegle realizujemy modernizację ujęcia wody w Garnku, inwestujemy w drogi i nakładki asfaltowe, a także w infrastrukturę sportową i ochronę ludności. Do tego dochodzą odnawialne źródła energii dla mieszkańców.

Tegoroczny budżet pokazuje też, że inwestycje są rozłożone na wiele miejscowości. Czy taki model chce pan utrzymać?

Tak, bo zależy mi na tym, żeby rozwój nie ograniczał się wyłącznie do samych Kłomnic. W Karczewicach realizujemy kolejne drogi, w Rzekach Wielkich rozwijamy zaplecze sportowe, inwestujemy w przedszkola i szkoły, a w różnych częściach gminy przygotowujemy zadania wodociągowe, drogowe czy związane z bezpieczeństwem. Oczywiście nie da się zrobić wszystkiego w jednym roku, dlatego staramy się układać te inwestycje etapami i sięgać po środki zewnętrzne wszędzie tam, gdzie jest to możliwe.

W kontekście dróg, mieszkańcy często mówią, że oczekują przede wszystkim dobrego asfaltu przed domem.

I trudno się temu dziwić. W Karczewicach wcześniej wykonaliśmy ulicę Polną, teraz przygotowywana jest Złota. Łącznie tegoroczny pakiet drogowy to również znaczące pieniądze. Dokładamy również do inwestycji realizowanych na drogach powiatowych. W tegorocznym budżecie zabezpieczono 500 tys. zł na przebudowę drogi powiatowej nr 1029S na odcinku Kłomnice-Bartkowice wraz z budową chodnika i odwodnienia. Kolejne 500 tys. zł dołożymy do tego zadania w przyszłym roku. Zaplanowaliśmy też udział w przebudowie dróg powiatowych nr 1029 i 1033S w Garnku i Kuźnicy - na ten cel przewidziano po 500 tys. zł w 2027 i 2028 roku, czyli łącznie 1 mln zł. To przykład modelu, w którym inwestorem pozostaje powiat częstochowski, ale gmina współfinansuje zadania istotne dla swoich mieszkańców.

W Skrzydlowie od dawna wraca sprawa zamkniętego mostu na trasie w kierunku Trząski. Dlaczego do tej pory nie udało się go przebudować?

Przez długi czas nie było programu, do którego ten obiekt dobrze by się kwalifikował. Most jest wyłączony z użytkowania dlatego, że bezpieczeństwo musi być ważniejsze niż presja, żeby za wszelką cenę dopuścić przejazd. Do zabudowań istnieje również alternatywna droga. Czekamy na możliwość pozyskania środków dedykowanych takim obiektom i jeżeli taki nabór się pojawi, chcemy z niego skorzystać. Nie zamierzamy z tego zadania rezygnować.

Czyli mieszkańcy mogą usłyszeć konkretną deklarację, że most zostanie odbudowany?

Chcę go zrobić. Natomiast uczciwie mówię, że przy tak kosztownym przedsięwzięciu będziemy szukali zewnętrznego finansowania. Nie byłoby odpowiedzialne zabierać kilka milionów z innych inwestycji tylko po to, żeby powiedzieć, że robimy wszystko wyłącznie z własnego budżetu.

Gmina mocno ostatnio weszła również w ochronę ludności i obronę cywilną. Dlaczego akurat tutaj przeznaczacie tak duże środki?

Bo zmieniły się realia i samorządy muszą być przygotowane na sytuacje, których jeszcze kilka lat temu praktycznie nie braliśmy pod uwagę. Pozyskaliśmy znaczące środki na sprzęt, wyposażenie i magazyny. Powstaje duży magazyn w Kłomnicach, a chcielibyśmy przygotować kolejne miejsca także przy jednostkach OSP. Kupujemy wyposażenie przeciwpowodziowe i prowadzimy szkolenia praktyczne. Chodzi o to, żeby sprzęt nie tylko stał, ale żeby ludzie potrafili go wykorzystać. Środki na te cele są obecnie stosunkowo łatwo dostępne, a dofinansowania pokrywają w niektórych przypadkach nawet i 100 proc. przedsięwzięcia. Grzechem byłoby nie korzystać z tych pieniędzy.

A propos obrony cywilnej. 26 września odbyły się bardzo duże manewry. Co podczas nich sprawdzaliście?

Przede wszystkim współdziałanie służb i wykorzystanie sprzętu w praktyce. Ćwiczyliśmy już m.in. budowę zabezpieczeń przeciwpowodziowych i obsługę wyposażenia zakupionego w ramach ochrony ludności. Manewry miały pokazać, czy cały ten system faktycznie działa w terenie, a nie
tylko na papierze. Wyszkolenie służb i ich praktyczne przygotowanie to podstawa bezpieczeństwa.

Przejdźmy do tematu, który mocno podzielił mieszkańców - wiatraków w rejonie Konar. Czy ten projekt jest nadal aktualny?

Procedura została zahamowana po rozstrzygnięciu nadzorczym wojewody dotyczącym uchwały. Na dziś temat nie jest więc realizowany w takim trybie, jak wcześniej zakładaliśmy. Nie ukrywam jednocześnie, że nie jestem bezkrytycznym zwolennikiem każdej inwestycji wiatrowej. Uważam jednak, że odnawialnych źródeł energii nie można z góry odrzucać. Trzeba patrzeć na odległości od zabudowy, bezpieczeństwo mieszkańców, wpływ na otoczenie, ale również na korzyści energetyczne i finansowe dla gminy. W Przyrowie wpływy z tytułu podatków do budżetu gminy to kilka milionów złotych.

Czy po sprzeciwie części mieszkańców gmina będzie próbowała wrócić do tego pomysłu?

Najpierw trzeba zobaczyć, jak będą wyglądały przepisy i jakie możliwości da planowanie przestrzenne. Nie będziemy robić niczego wbrew prawu. Uważam natomiast, że debata powinna opierać się na faktach, a nie na założeniu, że każda nowa inwestycja z definicji musi być zła.

Drugim kontrowersyjnym pomysłem, z punktu widzenia pojawiających się głosów, jest strzelnica w Konarach. Po co gminie taki obiekt?

Nie myślimy o tym jako o samej strzelnicy. Mamy możliwość zagospodarowania około pięciu hektarów terenu i chcielibyśmy stworzyć tam szerszą przestrzeń rekreacyjną. Strzelnica byłaby jednym z elementów, skierowanym m.in. do kół łowieckich i osób zainteresowanych sportem strzeleckim. W najbliższej okolicy brakuje takich obiektów, a patrząc na obecne uwarunkowania w zakresie szkoleń strzeleckich, myślę że cieszyłby się dużym powodzeniem. Rozważamy też funkcje turystyczne i rekreacyjne związane z położeniem tego terenu. To byłaby jego wartość dodatkowa.

Przeciwnicy obawiają się jednak hałasu i bezpieczeństwa.

Dlatego obiekt musi spełniać określone parametry. Przy osi stumetrowej strzelanie odbywa się w jednym, zabezpieczonym kierunku. Nie zamierzamy tworzyć czegoś, co będzie zagrażało mieszkańcom. Jeżeli inwestycja ma powstać, musi przejść wszystkie wymagane procedury i spełnić normy bezpieczeństwa.

W tegorocznym budżecie fundusz sołecki określony został na ponad 1,8 mln zł. To dużo, patrząc na inne samorządy. Czy pana zdaniem te pieniądze będą dobrze wykorzystywane?

Sam fundusz jest potrzebny, bo daje mieszkańcom możliwość decydowania o swoim najbliższym otoczeniu. Problem zaczyna się wtedy, kiedy bardzo duża część środków idzie na wydatki jednorazowe i konsumpcyjne, a za mało na trwałą infrastrukturę. Przy skali naszego funduszu nawet przesunięcie części pieniędzy na drogi, wodociągi czy inne inwestycje dawałoby gminie ogromne możliwości. Chciałbym, żebyśmy o tym poważnie rozmawiali z radnymi, sołectwami i mieszkańcami. Więcej pieniędzy musi oznaczać większą odpowiedzialność w podejmowaniu decyzji.

Sport w gminie. Jak pan na to patrzy?

Samorząd może stworzyć infrastrukturę i wspierać finansowo działalność, ale nie zastąpi ludzi, którzy muszą klub prowadzić. Dobrym przykładem są Rzeki Wielkie, gdzie środowisko samo bardzo mocno się angażuje, a gmina dołożyła m.in. oświetlenie i pomagała przy zapleczu. Podobnie Akademia Sportu w Garnku - tam jest grupa rodziców i działaczy, którzy chcą pracować i dzięki temu wszystko się rozwija. Tam, gdzie jest energia społeczna, pieniądze samorządowe dają najlepszy efekt.

Gdyby miał pan wskazać dziś największe wyzwanie na kolejne dwa lata, co nim będzie?

Największym wyzwaniem będzie utrzymanie tempa inwestycji i jednocześnie rozsądne zarządzanie finansami gminy. Potrzeb wciąż jest dużo - od kanalizacji i wodociągów, przez drogi i mosty, po oświatę, bezpieczeństwo i infrastrukturę społeczną. Chcę, żebyśmy w kolejnych dwóch latach przede wszystkim kończyli rozpoczęte zadania, przygotowywali dokumentację pod następne inwestycje i jak najskuteczniej sięgali po środki zewnętrzne. Najważniejsze jest dla mnie to, żeby rozwój był równomierny i żeby mieszkańcy widzieli jego efekty nie tylko w centrum gminy, ale również w poszczególnych miejscowościach.

Dziękuję za rozmowę.

STRAŻACKA RYWALIZACJA W RZERZĘCZYCACH. PONAD DWADZIEŚCIA DRUŻYN WALCZYŁO O ZWYCIĘSTWO

Piotr Biernacki

Dwadzieścia dwie drużyny stanęły do walki w gminnych zawodach sportowo-pożarniczych w Rzerzęczycach. Na boisku LKS-u „Orkan" rywalizowali druhowie, druhny oraz członkowie młodzieżowych drużyn pożarniczych z terenu gminy Kłomnice. Najlepsi wywalczyli przepustkę do zawodów powiatowych.

Do rywalizacji przystąpiło osiem drużyn męskich, trzy kobiece oraz młodzieżowe - sześć chłopięcych i pięć dziewczęcych. W przypadku dorosłych o wyniku decydowały ćwiczenie bojowe oraz sztafeta pożarnicza 7x50 metrów z przeszkodami. Młodzież startowała według regulaminu CTIF.

Wśród męskich drużyn pożarniczych najlepiej poradziła sobie OSP Zawada. Drugie miejsce zajęła OSP Zdrowa, a trzecie OSP Karczewice-Garnek. Kolejne lokaty przypadły jednostkom z Chorzenic-Witkowic, Konar, Pacierzowa, Rzerzęczyc i Skrzydlowa. W rywalizacji kobiet zwyciężyła OSP Chorzenice-Witkowice, wyprzedzając OSP Karczewice-Garnek oraz OSP Pacierzów.

Sporo emocji przyniosły również zmagania strażackiego narybku. W grupie chłopców triumfowała MDP OSP Kłomnice, drugie miejsce zajęła MDP OSP Rzerzęczyce, trzecie MDP OSP Chorzenice-Witkowice, czwarte MDP OSP Konary, piąte MDP OSP Zawada, a szóste MDP OSP Karczewice-Garnek. W kategorii dziewcząt najlepsza okazała się MDP OSP Chorzenice-Witkowice. Drugie miejsce zajęła MDP OSP Kłomnice, trzecie MDP OSP Rzerzęczyce, czwarte MDP OSP Zdrowa, a piąte MDP OSP Karczewice-Garnek.

To właśnie zwycięzcy poszczególnych kategorii reprezentowali gminę podczas zawodów powiatowych, które odbyły się 19 września na obiektach Centralnej Szkoły Pożarniczej w Częstochowie. Nad prawidłowym przebiegiem rywalizacji czuwała sześcioosobowa komisja sędziowska powołana przez Komendanta Miejskiego Państwowej Straży Pożarnej w Częstochowie. Jej przewodniczącym był mł. bryg. Bogusław Krawczyk.

Na zawodach pojawili się również przedstawiciele samorządu i struktur strażackich. Za przygotowaniem całej imprezy stała praca kilku jednostek. Obiekt do zawodów przygotowali druhowie z OSP Rzerzęczyce, OSP Chorzenice-Witkowice i OSP Konary, a posiłek dla uczestników zapewniły OSP Zawada i OSP Zdrowa Kłomnice.

PIERWSZY ŻŁOBEK W KŁOMNICACH JUŻ DZIAŁA. POWSTAŁY DWADZIEŚCIA CZTERY MIEJSCA OPIEKI DLA NAJMŁODSZYCH

Piotr Biernacki, fot. Urząd Gminy Kłomnic

Kłomnice mają pierwszy gminny żłobek. Placówkę przygotowano w dawnym budynku pogotowia ratunkowego przy ulicy Częstochowskiej. Po przebudowie obiekt może przyjąć 24 dzieci do trzeciego roku życia. Cały projekt, obejmujący nie tylko stworzenie miejsc opieki, ale również późniejsze funkcjonowanie żłobka, opiewa na ponad 2,4 mln zł.

Oficjalne otwarcie placówki odbyło się 31 sierpnia. Był to finał inwestycji, która wymagała gruntownej przebudowy i dostosowania dotychczasowego budynku do zupełnie nowych potrzeb. Samorząd zdecydował się wykorzystać dawną siedzibę pogotowia, dzięki czemu zamiast wznoszenia nowego obiektu od podstaw powstała placówka w istniejącej już zabudowie.

Zakres prac objął przebudowę parterowego budynku o powierzchni ponad 260 m², wykonanie nowych instalacji elektrycznych, wodno-kanalizacyjnych i centralnego ogrzewania, a także dostosowanie pomieszczeń do wymagań związanych z opieką nad najmłodszymi dziećmi. W ramach zadania wykonano również plac zabaw, przebudowano zjazd z drogi krajowej nr 91 i przygotowano siedem miejsc parkingowych, w tym jedno dla osób z niepełnosprawnościami.

Sam kontrakt na zasadnicze roboty budowlane opiewał na nieco ponad 1,45 mln zł. Całe przedsięwzięcie zostało przygotowane w ramach programu „Aktywny Maluch". Łączna wartość projektu wynosi około 2,42 mln zł. Pozyskane pieniądze obejmują zarówno utworzenie 24 miejsc opieki nad dziećmi, jak i wsparcie funkcjonowania placówki przez trzy lata.

Żłobek został podzielony pod kątem wieku podopiecznych. Osiem miejsc przewidziano dla dzieci do 18. miesiąca życia, a kolejnych szesnaście dla dzieci od 18. do 36. miesiąca życia. Placówka może przyjmować maluchy już od 20. tygodnia życia.

Oprócz codziennej opieki dzieci mają korzystać z zajęć ruchowych, muzycznych, sensorycznych i plastycznych. Zaplanowano również trzy posiłki dziennie oraz możliwość przebywania w żłobku przez dziesięć godzin na dobę. Koszt pobytu maluchów pokrywany jest w ramach świadczenia „aktywnie w żłobku", pozostawiając po stronie rodziców przede wszystkim opłatę za posiłki.

Podczas otwarcia wójt Piotr Juszczyk podkreślał przede wszystkim społeczny wymiar przedsięwzięcia.

- Uruchomienie żłobka wypełnia lukę, która przez lata była szczególnie odczuwalna przez rodziców najmłodszych dzieci. Do tej pory na terenie gminy nie funkcjonowała tego rodzaju samorządowa placówka. Teraz 24 dzieci zyskały możliwość opieki, a ich rodzice - łatwiejszego powrotu do pracy bez konieczności szukania miejsca poza Kłomnicami - mówił włodarz.

MILIONY POPŁYNĘŁY DO KONIECPOLA. TERAZ BURMISTRZ ODEBRAŁ WYRÓŻNIENIE ZA POZYSKIWANIE FUNDUSZY

Piotr Biernacki, fot. Urząd Miasta i Gminy Koniecpol

Koniecpol znów znalazł się wśród samorządów, które potrafią skutecznie sięgać po pieniądze spoza własnego budżetu. Podczas 6. Forum Miasteczek Polskich w Warszawie gmina została wyróżniona w rankingu „Lider w pozyskiwaniu funduszy zewnętrznych". Nagrodę odebrał burmistrz Ryszard Suliga. Powód do satysfakcji jest konkretny - za dyplomem stoją miliony złotych, które w ostatnich latach zasilały lokalne inwestycje.

Koniecpol znalazł się w gronie zaledwie czterech wyróżnionych samorządów w kategorii gmin miejskich i miejsko-wiejskich. Przy ocenie brano pod uwagę pieniądze pozyskane w latach 2024-2025. Same liczby pokazują skalę, a w obu latach kwota to była niemal identyczna.

W 2024 roku Koniecpol pozyskał ponad 15,3 mln zł środków zewnętrznych, a w 2025 roku wynik ten powtórzył. W ciągu zaledwie dwóch lat do gminy trafiło łącznie niemal 30,7 mln zł z różnych źródeł krajowych i unijnych. To właśnie ten bilans najlepiej tłumaczy, dlaczego Koniecpol znalazł się w gronie wyróżnionych samorządów. Nie chodzi o jednorazowy sukces czy pojedynczą dużą dotację, lecz o utrzymanie wysokiego poziomu pozyskiwania pieniędzy przez dwa kolejne lata.

Dla budżetu gminy tej wielkości ponad 15 mln zł rocznie z zewnątrz to potężne wsparcie. Pozwala finansować inwestycje drogowe, komunalne, energetyczne i społeczne bez przerzucania całego ciężaru na własne dochody samorządu.

- Wyróżnienie jest czymś więcej niż pamiątkowym dyplomem. To podsumowanie modelu, na którym Koniecpol opiera znaczną część swojego rozwoju - szukać programów, składać wnioski i próbować maksymalnie ograniczać udział własnego budżetu tam, gdzie dostępne są środki krajowe lub unijne - cieszy się burmistrz Ryszard Suliga.

Co istotne, Koniecpol nie został doceniony w ten sposób po raz pierwszy. Podobne wyróżnienie za skuteczność w pozyskiwaniu funduszy zewnętrznych gmina otrzymała już podczas drugiej edycji Forum Miasteczek Polskich.

KOROWÓD, MAŻORETKI I MOTORYZACYJNE PEREŁKI. NIE BRAKOWAŁO ATRAKCJI NA DOŻYNKACH

Piotr Biernacki, fot. Dom Kultury w Koniecpolu

Tradycyjny korowód, dożynkowe wieńce, lokalny folklor, klasyczne samochody i muzyka do późnego wieczora. Tegoroczne dożynki gminne w Koniecpolu połączyły rolnicze tradycje z atrakcjami przygotowanymi dla całych rodzin. Na targowisku przy ulicy Rzecznej przez wiele godzin nie brakowało muzyki, spotkań i wspólnej zabawy.

Świętowanie rozpoczęło się od najbardziej tradycyjnej części wydarzenia. Uczestnicy wzięli udział w korowodzie dożynkowym, a następnie w polowej mszy świętej. Ważnym elementem były także przygotowane przez poszczególne miejscowości wieńce dożynkowe oraz prezentacje kół gospodyń wiejskich. To właśnie one przypomniały o rolniczych korzeniach wydarzenia i zwyczajach związanych z zakończeniem żniw.

Później dożynki nabrały bardziej widowiskowego charakteru. Na scenie zaprezentowały się lokalne grupy artystyczne. Publiczność mogła zobaczyć Młodzieżową Orkiestrę Dętą Koniecpol, mażoretki Astoria oraz dziecięcy Zespół Folklorystyczny „Mały Koniecpol". Występy najmłodszych i lokalnych artystów dobrze wpisały się w rodzinny charakter całego wydarzenia.

Sporo zainteresowania wzbudziła również część motoryzacyjna. Na targowisku pojawiły się klasyczne i zabytkowe samochody związane ze stowarzyszeniem Bielskie Klasyki Nocą. Zlot był jednocześnie finałem jubileuszowego, dziesiątego rajdu turystycznego organizacji. Dla wielu uczestników była to okazja, by z bliska zobaczyć samochody pamiętające minione dekady i porozmawiać z ich właścicielami.

Nie zabrakło także atrakcji dla rodzin. Na miejscu dostępne były stoiska z lokalnymi wyrobami, przetworami i rękodziełem, a na najmłodszych czekało wesołe miasteczko. Dzięki temu wydarzenie miało charakter nie tylko tradycyjnego święta plonów, ale również dużego, plenerowego spotkania mieszkańców całej gminy.

Wieczorem ciężar imprezy przeniósł się na scenę. W bardziej biesiadny klimat uczestników wprowadziła Kapela Typowy Janus, a później rozpoczęła się zabawa taneczna z zespołem Alpex.

REKLAMA

MIEJSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO
KOMUNALNE
W KONIECPOLU Sp. z o. o.

Miejskie Przedsiębiorstwo Komunalne w Koniecpolu Sp. z o.o.
świadczy działalność na terenie Miasta i Gminy Koniecpol w zakresie:

- zarządzania siecią wodociągową i kanalizacyjną, oczyszczalnią ścieków
- zbierania, transportu i unieszkodliwiania odpadów komunalnych
- wytwarzanie i sprzedaż energii cieplnej
- administrowania targowiskiem miejskim
- usług utrzymania terenów zielonych
- usług asenizacyjnych
- robót instalacyjnych wod-kan i sieci ciepłowniczej
- gospodarki komunalnej na terenie Miasta i Gminy Koniecpol

M.P.K.
w Koniecpolu

ul. Zachodnia 30/40, 42-230 Koniecpol, tel. 34 355 15 32, www.mpk.koniecpol.pl

Siedem laboratoriów AI w jednej gminie. Konopiska mocno inwestują w nowe technologie

Szkoły prowadzone przez gminę Konopiska rozpoczęły nowy rok szkolny ze znacząco rozbudowanym zapleczem technologicznym. Do placówek trafiło 140 urządzeń mobilnych, 31 zestawów do nauczania zdalnego i hybrydowego oraz siedem laboratoriów sztucznej inteligencji. Łączna wartość przekazanego wyposażenia przekracza 1,43 mln zł.

Sprzęt został pozyskany w ramach przedsięwzięć finansowanych z Krajowego Planu Odbudowy i Zwiększania Odporności. Największą część stanowią laboratoria sztucznej inteligencji. Siedem takich pracowni o łącznej wartości blisko 1,087 mln zł wyposażono między innymi w nowoczesne stanowiska komputerowe, monitory interaktywne, urządzenia sieciowe oraz specjalistyczne oprogramowanie. Mają one umożliwić prowadzenie zajęć wykorzystujących rozwiązania oparte na AI oraz rozwijanie kompetencji informatycznych, technicznych i analitycznych uczniów.

Do szkół trafiło również 140 urządzeń mobilnych o łącznej wartości blisko 309 tys. zł. W tej puli znalazły się 84 laptopy, 19 laptopów przeglądarkowych oraz 37 tabletów. Urządzenia mają być wykorzystywane podczas codziennych zajęć i zwiększyć możliwości prowadzenia lekcji z użyciem narzędzi cyfrowych.

Uzupełnieniem wyposażenia jest 31 zestawów przeznaczonych do prowadzenia lekcji zdalnych i hybrydowych. Ich łączna wartość wynosi blisko 38 tys. zł. Zestawy obejmują między innymi tablety graficzne, kamery, mikrofony, słuchawki oraz niezbędne akcesoria.

Łącznie wartość wszystkich urządzeń i wyposażenia przekazanego szkołom prowadzonym przez gminę Konopiska wynosi około 1,434 mln zł. Sprzęt został już dostarczony i przygotowany do użytkowania.

Najpierw tradycja, później scena rozgrzana do czerwoności. Tak wyglądały dożynki w Aleksandrii

Tegoroczne święto plonów obchodzono w tym roku w Aleksandrii. Dożynki połączyły tradycyjne obrzędy z występami artystycznymi, pokazami, konkursami i wieczornymi koncertami. Jednym z najbardziej widowiskowych punktów programu był barwny korowód, a muzycznym finałem wydarzenia - występ MiłegoPana i późniejsza zabawa taneczna.

Uroczystości rozpoczęła msza święta, po której uczestnicy wyruszyli w dożynkowym korowodzie. Na trasie pojawiły się pomysłowo udekorowane pojazdy, stroje i dekoracje przygotowane przez mieszkańców. Po dotarciu na miejsce głównych obchodów starostowie dożynkowi Monika Kopica i Adam Jaskuła przekazali wójtowi gminy symboliczny bochen chleba. Zgodnie z tradycją został on następnie podzielony pomiędzy uczestników wydarzenia.

W święcie plonów uczestniczyli mieszkańcy, rolnicy oraz przedstawiciele sołectw. Obecni byli również reprezentanci administracji rządowej i samorządowej różnych szczebli, parlamentarzyści, przedstawiciele instytucji związanych z rolnictwem, oświatą i kulturą, strażacy, policja, koła gospodyń wiejskich, stowarzyszenia, kluby sportowe i organizacje pozarządowe.

Oficjalna część wydarzenia była także okazją do wyróżnienia osób zaangażowanych w działalność na rzecz rolnictwa. Statuetki przyznane przez Śląską Izbę Rolniczą trafiły do osób szczególnie zasłużonych w tej dziedzinie.

Dożynkom towarzyszyło również Narodowe Czytanie. Tym razem uczestnicy mogli wysłuchać fragmentów „Dziadów" Adama Mickiewicza. Do tradycji polskiej wsi nawiązał natomiast występ uczniów Szkoły Podstawowej w Aleksandrii. Młodzi artyści zaprezentowali widowisko „Ziarno, które pamięta", inspirowane „Chłopami" Władysława Reymonta.

Sporo emocji przyniosło rozstrzygnięcie konkursu na najciekawszy pojazd dożynkowy. Zwyciężyli państwo Węgierek, a wyróżnienie otrzymał Łukasz Morzyk. Organizatorzy docenili również najmłodszych uczestników korowodu - Stanisława Dulskiego, który przejechał trasę mini traktorem, oraz Maję Jasułę, jedyną dziewczynkę jadącą w korowodzie na quadzie.

Publiczność mogła oglądać występy lokalnych solistów, zespołów śpiewaczych i organizacji działających na terenie gminy. Swoje umiejętności zaprezentowały między innymi zespoły Konopielki, Wiosenne Kwiaty i Walentynki oraz Stowarzyszenie Osób Niepełnosprawnych „Prometeus". Jednym z pozamuzycznych punktów programu był pokaz ratownictwa przygotowany przez Młodzieżową Drużynę Pożarniczą w Aleksandrii przy wsparciu miejscowej OSP.

Wieczorem przyszedł czas na najbardziej oczekiwany koncert tegorocznych dożynek. Na scenie pojawił się MiłyPan, przyciągając przed nią publiczność chcącą zakończyć święto plonów przy muzyce. Po koncercie wydarzenie przerodziło się w dyskotekę, która trwała do późnych godzin wieczornych.

Tegoroczne obchody były efektem współpracy samorządu, miejscowej szkoły, rady sołeckiej, strażaków, kół gospodyń wiejskich, organizacji oraz mieszkańców Aleksandrii.

Przedszkole w Aleksandrii z solidnym dofinansowaniem. Powstanie miejsce, którego dotąd tam nie było

Publiczne Przedszkole działające w Zespole Szkolno-Przedszkolnym im. Jana Kochanowskiego w Aleksandrii znalazło się w gronie laureatów pierwszej edycji konkursu „Ekoprzedszkolak 2026". Gmina Konopiska otrzymała 50 tys. zł dofinansowania na stworzenie przy placówce nowej przestrzeni do edukacji przyrodniczej i ekologicznej.

Przy przedszkolu w Aleksandrii ma powstać zielona przestrzeń edukacyjna przeznaczona przede wszystkim do prowadzenia zajęć z najmłodszymi. Dzieci będą mogły w praktyce poznawać świat roślin, obserwować zachodzące w przyrodzie procesy i rozwijać zainteresowania związane z ochroną środowiska. Założeniem przedsięwzięcia jest przeniesienie części edukacji ekologicznej poza budynek placówki i wykorzystanie bezpośredniego kontaktu z naturą.

Środki na to zadanie przyznał Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach. Symboliczny czek potwierdzający przyznanie dofinansowania wręczył podczas finałowego podsumowania konkursu prezes WFOŚiGW w Katowicach Mateusz Pindel. W imieniu gminy Konopiska odebrali go wójt Artur Brędzel oraz dyrektor ZSP im. Jana Kochanowskiego w Aleksandrii Agnieszka Kotarska.

Aleksandria znalazła się w szerokim gronie placówek, które skorzystają z tegorocznego programu. W pierwszej edycji konkursu „Ekoprzedszkolak 2026" wsparcie otrzymało 75 przedszkoli z terenu województwa śląskiego. Łącznie na realizację zakwalifikowanych przedsięwzięć przeznaczono ponad 3,7 mln zł.

Ponad 6 mln zł na rozbudowę PSZOK-u w Konopiskach. Umowa już podpisana

Gmina Konopiska rozpoczyna realizację jednej z większych inwestycji związanych z gospodarką odpadami. Samorząd podpisał umowę na rozbudowę Punktu Selektywnej Zbiórki Odpadów Komunalnych. Wartość zadania wynosi 6,39 mln zł, a wykonawca będzie miał 11 miesięcy na przeprowadzenie całego przedsięwzięcia - od przygotowania projektu po uzyskanie pozwolenia na użytkowanie.

Przedsięwzięcie będzie prowadzone kompleksowo. Pierwszym etapem ma być przygotowanie dokumentacji projektowej. Do obowiązków wykonawcy będzie należało również uzyskanie wszystkich wymaganych uzgodnień, decyzji, zgłoszeń i pozwoleń, w tym prawomocnego pozwolenia na budowę.

Dopiero po zakończeniu procedur formalnych rozpoczną się właściwe roboty budowlane. Umowa obejmuje także przygotowanie dokumentacji powykonawczej oraz przeprowadzenie procedury prowadzącej do uzyskania pozwolenia na użytkowanie rozbudowanego obiektu.

Wartość kontraktu wynosi dokładnie 6,39 mln zł brutto. Termin zakończenia całego zadania wyznaczono na 1 sierpnia 2027 roku. Inwestycja nie będzie finansowana wyłącznie z budżetu samorządu. Gmina korzysta ze wsparcia Unii Europejskiej w ramach programu Fundusze Europejskie dla Śląskiego 2021-2027.

Rozbudowa PSZOK-u ma zwiększyć możliwości lokalnego systemu gospodarowania odpadami i poprawić infrastrukturę wykorzystywaną bezpośrednio przez mieszkańców. Najbliższe miesiące upłyną przede wszystkim pod znakiem projektowania i niezbędnych formalności, po których wykonawca będzie mógł przystąpić do prac budowlanych.

Umowę podpisali wójt Artur Brędzel oraz Radosław Telenga, właściciel firmy, która będzie odpowiadała za realizację inwestycji. W podpisaniu dokumentów uczestniczyła również przewodnicząca rady gminy Agnieszka Chmielewska.

110 lat służby dla mieszkańców. OSP Konopiska świętowała wyjątkowy jubileusz

Ochotnicza Straż Pożarna w Konopiskach ma już 110 lat. Jubileuszowe obchody, które odbyły się 29 sierpnia, zgromadziły kilka pokoleń druhen i druhów oraz przedstawicieli władz, służb mundurowych, organizacji i instytucji. Była to okazja nie tylko do przypomnienia historii jednostki, ale przede wszystkim do uhonorowania strażaków za wieloletnią działalność na rzecz bezpieczeństwa mieszkańców.

Obchody rozpoczęła msza święta w kościele pw. św. Walentego w Konopiskach. Podczas nabożeństwa zwracano uwagę na szczególną rolę ochotniczego pożarnictwa i ludzi, którzy od kolejnych pokoleń pozostają gotowi do niesienia pomocy w sytuacjach zagrożenia.

Po mszy uczestnicy przemaszerowali ulicami Konopisk do hali sportowej, gdzie odbyła się główna część uroczystości. Jubileuszowi towarzyszyła Młodzieżowa Orkiestra Dęta Gminy Konopiska, a w obchodach uczestniczyły także poczty sztandarowe miejscowych i zaprzyjaźnionych jednostek.

Na zaproszenie OSP odpowiedzieli przedstawiciele parlamentu, władz wojewódzkich, powiatowych i gminnych, Państwowej i Ochotniczej Straży Pożarnej, innych służb mundurowych, instytucji publicznych, organizacji społecznych oraz lokalnych środowisk. Ważną częścią spotkania byli przede wszystkim obecni i byli druhowie związani z jednostką.

Jubileusz stał się okazją do uhonorowania strażaków, którzy przez lata angażowali się w działalność OSP oraz ochronę przeciwpożarową. Druhny i druhowie otrzymali medale za zasługi dla pożarnictwa w trzech stopniach, a także odznaki honorowe „Za Zasługi dla Województwa Śląskiego".

Podczas uroczystości wręczono również dwa szczególne wyróżnienia. Decyzją Prezydium Zarządu Oddziału Gminnego ZOSP RP w Konopiskach pamiątkowe szable otrzymali wójt gminy Artur Brędzel, pełniący jednocześnie funkcję prezesa gminnych struktur ZOSP RP, oraz sołtys Konopisk Wojciech Bator. Był to jeden z najbardziej symbolicznych momentów oficjalnej części jubileuszu.

W wystąpieniach zaproszonych gości powracał przede wszystkim temat znaczenia jednostki dla bezpieczeństwa mieszkańców. Podkreślano wieloletnie zaangażowanie ochotników, ich gotowość do udziału w akcjach oraz współpracę strażaków z samorządem i innymi służbami.

Po oficjalnych uroczystościach przyszedł czas na część artystyczną. Przed uczestnikami zaprezentowały się Dziecięcy Zespół Ludowy „Konopielki" oraz Zespół Śpiewaczy Gminy Konopiska. Jubileusz zakończyły wspólne rozmowy, pamiątkowe zdjęcia i poczęstunek.

ŻŁOBEK W KRUSZYNIE JUŻ GENERUJE SPORE KOSZTY, A TYMCZASEM CZĘŚĆ MIEJSC WCIĄŻ CZEKA NA DZIECI

Monika Wójcik, fot. Urząd Gminy Kruszyna

Nowy gminny żłobek w Kruszynie zaczął już obciążać budżet samorządu, choć placówka nadal nie wykorzystuje wszystkich dostępnych miejsc. Podczas ostatniej sesji radni wprowadzili do budżetu blisko 130 tys. zł na jego funkcjonowanie i ponad 85 tys. zł planowanych dochodów z opłat za pobyt i wyżywienie dzieci. Pod koniec obrad pojawił się jednak wyraźny sygnał, że problemem pozostaje frekwencja. Część rodziców może nawet nie wiedzieć, że nabór nadal trwa.

Placówka została formalnie włączona do systemu wspólnej obsługi administracyjnej, finansowej i organizacyjnej gminnych jednostek. Jej uruchomienie znalazło też bezpośrednie odzwierciedlenie w zmianach budżetowych.

- W związku z rozpoczęciem działalności nowej jednostki - gminnego żłobka, po stronie dochodów wprowadzamy dochody z tytułu wpłat za wyżywienie i opłaty za pobyt dziecka. To jest kwota ogółem 85 tys. zł - poinformowała urzędniczka.

Po stronie wydatków skala jest większa.

- W wydatkach pojawia się nowa pozycja - środki na funkcjonowanie żłobka. Niniejszą uchwałą wprowadzamy kwotę blisko 140 tys. zł na funkcjonowanie tej nowej jednostki - wyjaśniła.

Radni przyjęli zmiany jednogłośnie, ale temat wrócił jeszcze w końcowej części obrad. Jeden z nich zwrócił uwagę, że w żłobku nadal są wolne miejsca, a do samorządu docierają sygnały, że nie wszyscy zainteresowani rodzice wiedzą o możliwości zapisania dziecka.

- Docierają informacje, że nie wszyscy wiedzą, a chcieliby jeszcze skorzystać - mówił.

Nie będzie przy tym sztywnego zamknięcia naboru po jednym etapie rekrutacji.

- Rekrutacja będzie, jak żeśmy dzisiaj informację uzyskali od pani sekretarz, do ostatniego miejsca - zaznaczył.

WODA I ŚCIEKI SIĘ NIE BILANSUJĄ. KRUSZYNA POKAŻE MIESZKAŃCOM RACHUNEK, ZANIM ZAPADNĄ DECYZJE

Monika Wójcik

Gospodarka wodno-ściekowa była jednym z ważniejszych problemów poruszonych podczas ostatniej sesji Rady Gminy Kruszyna. Z ustaleń komisji rewizyjnej wynika, że wpływy z systemu nie pokrywają obecnych wydatków, a różnica jest spora. Na razie nie ma jednak mowy o konkretnych nowych stawkach. Miejscowe władze chcą najpierw pokazać mieszkańcom pełny obraz finansowy, w tym koszty utrzymania systemu, skalę wcześniejszych inwestycji i porównanie cen z sąsiednimi gminami.

Temat wrócił w części poświęconej wolnym wnioskom. Przewodniczący rady przypomniał wcześniejsze ustalenia komisji rewizyjnej, która przedstawiła rozbieżności finansowe w dochodach i wydatkach odnośnie gospodarki wodno-ściekowej.

- To temat na pewno trudny - mówił.

Najistotniejszy problem dotyczy tego, że system obecnie nie bilansuje się finansowo.

- Jak dobrze sobie zdajemy sprawę po tym ostatnim sprawozdaniu, to przychody nie pokrywają wydatków i dosyć duża jest rozbieżność - podkreślił przewodniczący.

Na sesji nie przedstawiono propozycji podwyżek ani nowych taryf. Zamiast tego rada chce najpierw zebrać pełne dane i przedstawić je mieszkańcom, zanim zacznie rozważać dalsze kroki.

Sprawa ma tym większe znaczenie, że gmina w ostatnich latach realizowała duże inwestycje w infrastrukturę wodno-kanalizacyjną. Podczas tej samej sesji zmieniano budżet po zakończeniu zadania obejmującego budowę kanalizacji sanitarnej w Jackowie i Widzowie oraz sieci wodociągowej w Lgocie Małej. Dochody z Krajowego Planu Odbudowy związane z tym przedsięwzięciem mają wynieść ponad 2,44 mln zł, przy łącznych wydatkach przekraczających 3,65 mln zł.

Na tym wydatki się nie kończą. Gmina przygotowuje kolejne dokumentacje kanalizacyjne, a do budżetu wprowadzono także 100 tys. zł na projekt fotowoltaiki i magazynów energii dla ujęć wody i oczyszczalni.

Przewodniczący rady zapowiedział, że mieszkańcy powinni poznać nie tylko sam deficyt systemu, ale również skalę poniesionych nakładów i bieżące koszty jego funkcjonowania.

- Poprosiłem też panią wójt ostatnio, żeby taką kampanię informacyjną dla społeczeństwa, ile żeśmy w tą gospodarkę wodno-ściekową urośli, jakie mamy koszty obsługi, co nam jest potrzebne, jak finansowo i jakie rozbieżności są finansowe - mówił.

Samorząd chce również sprawdzić, jak lokalne opłaty wypadają na tle sąsiednich gmin.

- Poprosiłem również, aby zapoznać się z cenami gospodarki wodno-ściekowymi, czyli za wodę i za ścieki z okolicznych gmin, tak żebyśmy mieli pełną informację i taką informację, zanim podejmiemy jakiekolwiek kroki jako rada, przedstawili też naszym mieszkańcom - zaznaczył przewodniczący.

ULEWY OBNAŻYŁY PROBLEMY Z ODWODNIENIEM. NA SESJI W KRUSZYNIE: LUDZIE SIĘ DENERWUJĄ I TRUDNO SIĘ DZIWIĆ

Monika Wójcik, fot. Archiwum (zdjęcie ilustracyjne)

Skutki intensywnych opadów i problemy z odwodnieniem zdominowały część ostatniej sesji rady gminy. Radni mówili o zalanych garażach, piwnicach i pomieszczeniach gospodarczych, niedrożnych rowach oraz wodzie, która zamiast odpływać, przechodziła przez prywatne posesje. Osobny problem dotyczy rowu przebiegającego miejscami zaledwie metr lub półtora od fundamentów budynków. Co więcej, w przyszłości ma do niego trafić także woda z odwodnienia drogi powiatowej.

Najwięcej uwag dotyczyło Wikłowa. Jedna z radnych wskazała na odcinek drogi od skrzyżowania w kierunku Kruszyny, gdzie przerośnięte i zawyżone pobocza miały podczas ostatnich ulew blokować odpływ wody do rowów.

- W związku z tymi opadami deszczu ostatnio dużymi na drodze w kierunku od skrzyżowania w Wikłowie do Kruszyny, ja to zgłaszałam kiedyś, że tam są pobocza przerośnięte i po prostu teraz przy tych dużych opadach deszczu te zawyżone pobocza w niektórych fragmentach utrudniały, a w zasadzie uniemożliwiały spływ wody do rowu - relacjonowała.

Skutki odczuli bezpośrednio mieszkańcy.

- Woda zrobiła sobie ujście poprzez posesję, doszło do zalania garaży, pomieszczeń, budynków podpiwniczonych - mówiła radna.

Problemy wystąpiły również na drodze z Wikłowa w stronę Lgoty. Tam wskazywano na brak kanalizacji deszczowej, niedrożne rowy oraz przepusty pod zjazdami na posesje. W jednym przypadku sytuacja była na tyle poważna, że potrzebna była interwencja straży.

- Tam są niedrożne rowy i tam te zjazdy na działki, które są niedrożne spowodowały, że te rowy się przepełniły, dlatego ta posesja pod numerem 51a była zagrożona. No interweniowała straż - wskazała.

Największe napięcie wywołał jednak fakt, że sprawa nie jest nowa. Radna podkreślała, że już wcześniej kierowała pisma w tej sprawie, ale dotychczas nie udało się uzyskać konkretnego terminu rozwiązania problemu.

- Ja tych pism już kilka pisałam, dlatego bym prosiła, żeby jakieś ramy czasowe temu nadać, bo ja mam zawsze odpowiedź, że no niestety są inne ważniejsze tematy w starostwie i tych pism mam naprawdę kilka - mówiła.

Jak dodała, po kolejnych podtopieniach niezadowolenie mieszkańców wyraźnie rośnie.

- Nastroje społeczne są bardzo już teraz niezadowalające, ludzie się denerwują i trudno się też dziwić - stwierdziła.

Przedstawiciel powiatu potwierdził, że otrzymał pismo dotyczące odwodnienia Wikłowa i zapowiedział pisemną odpowiedź. Na sesji nie padł jednak konkretny termin wykonania prac.

Drugi poważny problem dotyczy rowu przebiegającego wyjątkowo blisko prywatnych budynków. Sprawę poruszył inny z radnych, a urzędnicy przyznali, że obecne rozwiązanie może budzić uzasadnione obawy właścicieli nieruchomości.

- Sytuacja jest bardzo dla nich niekomfortowa, bo jest to dosyć istotny rów, który obecnie prowadzi sporo wody i praktycznie jego przebieg jest w odległości czasem metra, może półtora od fundamentów budynków prywatnych, więc stanowi to dla nich niekomfortową sytuację i zagrożenie dla stabilności tych budynków - padło podczas sesji.

Sytuację dodatkowo komplikuje planowane odwodnienie drogi powiatowej. Z wcześniejszych ustaleń z Powiatowym Zarządem Dróg w Częstochowie wynika, że część wód ma zostać skierowana właśnie do tego cieku.

- Tutaj jeszcze sytuacja się o tyle zmieni, że tak jak pan radny pamięta, na spotkaniu w PZD ustaliliśmy jeszcze, że z odwodnienia drogi powiatowej wody popłyną też do tego rowu, więc w sytuacjach krytycznych ten przepływ ulegnie zwiększeniu - mówiono.

Sam rów został wcześniej częściowo zabezpieczony płytami przed rozmywaniem, ale nie rozwiązuje to problemu bezpieczeństwa budynków znajdujących się tuż obok.

- Jest tam ten rów, bo taki był kiedyś wniosek, umocniony płytami. On jest można powiedzieć w tym momencie zabezpieczony przed rozmyciem, ale budynki bezpieczne w zasadzie nie są - przyznała urzędniczka.

Jednym z rozważanych rozwiązań jest zarurowanie rowu. Najpierw trzeba jednak obliczyć maksymalny przepływ i dobrać odpowiedni przekrój instalacji. Radni usłyszeli, że nie będzie to drobna naprawa.

- To już jest zadanie wymagające już nakładów takich inwestycyjnych, bo na pewno to będą koszty istotne. Za kilka, kilkanaście tysięcy na pewno tego się nie da zrobić - podsumowano.

DROCHLIN NA JEDEN DZIEŃ STAŁ SIĘ SERCEM GMINY. TAK LELÓW PODZIĘKOWAŁ ROLNIKOM ZA TEGOROCZNE PLONY

Piotr Biernacki, fot. Urząd Gminy Lelów

W sołectwie Drochlin odbyły się tegoroczne Dożynki Gminy Lelów. Był to dzień pełen tradycji, muzyki i wspólnego świętowania, ale przede wszystkim okazja, by podziękować rolnikom za ich całoroczną pracę i trud. W uroczystościach uczestniczyli mieszkańcy gminy, przedstawiciele lokalnych instytucji, służb oraz zaproszeni goście. Starostami Dożynek zostali Marta Tręda i Włodzimierz Nowak.

Uroczystości rozpoczęła tradycyjna Msza Święta Dożynkowa, której przewodniczył ks. Marian Ćwiek. Po nabożeństwie uczestnicy przeszli w uroczystym korowodzie dożynkowym. Nie zabrakło pięknie przygotowanych wieńców, które przygotowały lokalne koła gospodyń wiejskich.

Podczas oficjalnej części uroczystości wiele miejsca poświęcono rolnikom i ich codziennej pracy. Podkreślano, jak ważny jest ich trud oraz zaangażowanie w rozwój lokalnej społeczności. Był to również moment na złożenie gospodarzom podziękowań i gratulacji.

W uroczystościach uczestniczyli przedstawiciele władz samorządowych, lokalnych instytucji, Państwowej Straży Pożarnej i ochotniczych straży pożarnych, a także przedstawiciele instytucji związanych z rolnictwem i lokalnych organizacji. Nie zabrakło również pszczelarzy oraz dyrektorów jednostek działających na terenie gminy.

Dożynki były także okazją do wyróżnienia gospodarzy, którzy zostali docenieni za swoje osiągnięcia. Szczególne gratulacje skierowano do Agnieszki i Włodzimierza Nowaków, nominowanych w konkursie „Przodujący Producent Rolny 2026", oraz Janusza Trendy, nominowanego w konkursie „Ekologiczna Zagroda 2026".

Na mieszkańców czekały liczne atrakcje. Można było odwiedzić stoiska tematyczne, zobaczyć wystawę maszyn rolniczych, a także skorzystać z przygotowanych przez organizatorów atrakcji. Z myślą o najmłodszych przygotowano gry i animacje, dmuchańce, modelowanie balonów, kolorowe tatuaże oraz zaplatanie warkoczyków.

Nie zabrakło także tradycyjnego dożynkowego poczęstunku. Uczestnicy mogli skosztować grochówki oraz kiełbasek z grilla.

Dużo działo się również na scenie. O oprawę muzyczną zadbały orkiestry dęte z Nakła oraz Drochlina. Publiczność mogła zobaczyć występ Zespołu Folklorystycznego Ziemi Lelowskiej oraz prezentacje przygotowane przez koła gospodyń wiejskich. Muzyka, folklor i lokalne tradycje stworzyły atmosferę wspólnego świętowania.

Jedną z atrakcji był także pokaz przygotowany przez Komendę Miejską Policji w Częstochowie. Funkcjonariusze zaprezentowali pracę psa służbowego, a najmłodsi uczestnicy mogli spotkać Sznupka, czyli maskotkę Śląskiej Policji. Wieczorem przyszedł czas na wspólną zabawę taneczną z DJ-em.

Organizatorami tegorocznego Święta Plonów byli gmina Lelów, sołectwo Drochlin, KGW Drochlinianki oraz Gminny Ośrodek Kultury w Lelowie.

PANELE NA DACHACH, NOWY GARAŻ I BRUK PRZY REMIZIE

Piotr Biernacki, fot. Urząd Gminy Lelów

Ponad 143 tys. zł pochłonęły cztery zakończone właśnie inwestycje związane z jednostkami ochotniczych straży pożarnych w gminie Lelów. Zakres prac był bardzo różny - od instalacji fotowoltaicznych i nowego systemu grzewczego, przez zagospodarowanie terenu przy remizie, aż po budowę garażu dla samochodu pożarniczego.

Największe zrealizowane zadanie dotyczyło remizy OSP Lelów II. Na budynku zamontowano instalację fotowoltaiczną o mocy ponad 15 kWp. Prace objęły dostawę, montaż i uruchomienie całego systemu, a także wykonanie robót niezbędnych do jego prawidłowego funkcjonowania i przyłączenia do sieci energetycznej. Wartość tej inwestycji wyniosła 41,7 tys. zł. Zadanie zostało zrealizowane przy wsparciu Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach w ramach programu „Eko Remiza". Nowa instalacja ma przede wszystkim ograniczyć wydatki związane z energią elektryczną i zmniejszyć bieżące koszty utrzymania obiektu.

Podobny kierunek obrano w Podlesiu. Tam oprócz instalacji fotowoltaicznej o mocy 7 kWp zamontowano również system grzewczy. Zakres prac obejmował dostawę urządzeń, montaż, uruchomienie i wszystkie roboty towarzyszące związane z podłączeniem instalacji. Koszt to 40,6 tys. zł. Także to przedsięwzięcie uzyskało wsparcie WFOŚiGW w Katowicach.

Inny charakter miało zadanie zrealizowane przy remizie OSP w Zbyczycach. Tam skupiono się na poprawie zagospodarowania terenu wokół budynku. Wykonano nawierzchnię z kostki brukowej o powierzchni 126 m². Prace obejmowały między innymi korytowanie terenu, wykonanie podbudowy, montaż obrzeży i betonowych krawężników oraz ułożenie kostki. Całość kosztowała niemal 31 tys. zł

i została sfinansowana z tegorocznego funduszu sołeckiego.

Zmiany zaszły również w Ślęzanach, gdzie przygotowano nowe zaplecze garażowe dla miejscowej jednostki OSP. Inwestycja obejmowała nie tylko zakup i montaż garażu, ale również wcześniejsze przygotowanie terenu, wykonanie podłoża i utwardzenie podjazdu. Nowy obiekt ma służyć do przechowywania samochodu pożarniczego, sprzętu i wyposażenia strażaków. Koszt zadania wyniósł nieco ponad 30 tys. zł, a środki, podobnie jak w Zbyczycach, pochodziły z funduszu sołeckiego.

- Choć poszczególne zadania różnią się zakresem, wszystkie mają wspólny cel - poprawę warunków funkcjonowania miejscowych jednostek OSP i zmniejszenie kosztów utrzymania ich zaplecza - podkreślają lokalni urzędnicy.

Łączna wartość czterech wykonanych inwestycji to niemal 143,2 tys. zł.

AZBEST ZNIKNĄŁ Z REMIZY W BIAŁEJ WIELKIEJ. MIEJSCOWA REMIZA MA JUŻ NOWY DACH

Piotr Biernacki

Remiza Ochotniczej Straży Pożarnej w Białej Wielkiej ma nowe pokrycie dachowe. Zakończyła się kompleksowa wymiana dachu, połączona z usunięciem materiałów zawierających azbest. Inwestycja została sfinansowana z funduszu sołeckiego oraz budżetu gminy Lelów.

Najważniejszym elementem prac był demontaż starego pokrycia zawierającego azbest. Materiał został bezpiecznie usunięty, przetransportowany i przekazany do unieszkodliwienia na uprawnionym składowisku.

Na tym prace się jednak nie skończyły. Wykonawca naprawił również konstrukcję dachową i przygotował podłoże pod nowe pokrycie. Zamontowano membranę dachową, łaty i kontrłaty, a całość przykryto blachą trapezową.

- Wymieniono także obróbki blacharskie i system rynnowy. Na końcu wykonano prace wykończeniowe i uszczelniające - informują urzędnicy.

Łączny koszt zadania wyniósł prawie 51,5 tys. zł. Z funduszu sołeckiego przeznaczono na ten cel niemal 21 tys. zł, natomiast resztę pokryto bezpośrednio z budżetu samorządu.

- Dzięki inwestycji poprawił się stan techniczny remizy, a przede wszystkim bezpieczeństwo jej użytkowników - podniesiono w komunikacie.

PRZEDSZKOLAKI DOSTANĄ WŁASNY MINI OGRÓD BOTANICZNY

Piotr Biernacki, fot. Urząd Gminy Lelów

Dzieci z przedszkola działającego przy Zespole Szkolno-Przedszkolnym w Lelowie będą mogły uczyć się przyrody nie tylko z obrazków i książek. Przy placówce powstanie mini ogród botaniczny, który ma stać się miejscem codziennych obserwacji, prostych doświadczeń i pierwszych lekcji ekologii prowadzonych bezpośrednio w terenie.

Na realizację projektu gmina Lelów otrzymała 50 tys. zł z Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach. Samorząd dołoży 12,5 tys. zł ze środków własnych.

Pomysł zakłada stworzenie przestrzeni, w której najmłodsi będą mogli samodzielnie przyglądać się roślinom, obserwować ich rozwój i poznawać zależności zachodzące w przyrodzie. Zamiast ograniczać edukację ekologiczną do zajęć w sali, przedszkole zyska miejsce, które pozwoli dzieciom uczyć się przez kontakt z naturą. Mini ogród ma służyć zarówno do zajęć edukacyjnych, jak i swobodnego poznawania otoczenia podczas codziennego pobytu dzieci na zewnątrz.

Oficjalne rozstrzygnięcie programu odbyło się w Katowicach. W spotkaniu uczestniczyli przedstawiciele 75 przedszkoli i samorządów z całego województwa śląskiego. Gminę Lelów reprezentowała wójt Renata Samek.

GMINA UFUNDOWAŁA KASKI CZWARTOKLASISTOM. DO UCZNIÓW TRAFIŁ SPRZĘT, KTÓRY MA CHRONIĆ ICH NA DROGACH

Piotr Biernacki, fot. Urząd Gminy Lipie

Czwartoklasiści ze wszystkich trzech szkół w gminie Lipie otrzymali certyfikowane kaski ochronne zakupione przez samorząd. To element projektu „Z kaskiem przez gminę Lipie", który ma nie tylko wyposażyć dzieci w podstawowy sprzęt zabezpieczający, ale przede wszystkim utrwalić nawyk korzystania z niego podczas jazdy rowerem czy hulajnogą.

Pomysł samorządu jest prosty - nie ograniczać się do mówienia o bezpieczeństwie, ale dać dzieciom coś, co może realnie zmniejszyć skutki upadku lub wypadku. Kaski trafiły do uczniów klas czwartych ze wszystkich placówek działających na terenie gminy.

Wręczenie sprzętu połączono z lekcją bezpieczeństwa. W wydarzeniu wzięli udział również przedstawiciele Państwowej Straży Pożarnej, samorządu gminy Lipie, a także komendant Komisariatu Policji w Krzepicach podinsp. Rafał Wiśniewski oraz asp. Kamil Doruchowski z Wydziału Ruchu Drogowego Komendy Powiatowej Policji w Kłobucku. Całość wpisała się bowiem w prowadzoną przez policję akcję „Bezpieczna droga do szkoły".

Mundurowi przypomnieli dzieciom najważniejsze zasady poruszania się po drogach, zwłaszcza w przypadku rowerzystów i osób korzystających z hulajnóg. Mówili o konieczności zachowania ostrożności, widoczności po zmroku oraz korzystaniu z elementów odblaskowych.

Szczególną uwagę poświęcono właściwemu zakładaniu kasku. Policjanci zwracali uwagę, że powinien być odpowiednio dopasowany i prawidłowo zapięty, bo tylko wtedy może skutecznie spełniać swoją funkcję. Sam kask nie zapobiega wypadkom, ale w razie upadku może ograniczyć ryzyko poważnych obrażeń głowy.

Projekt ma więc dwa wymiary. Z jednej strony dzieci dostały konkretny sprzęt ochronny, z drugiej - wiedzę, która ma im pomóc bezpieczniej poruszać się po drogach. W Lipiu postawiono tym samym na profilaktykę, która nie kończy się na pouczeniach, ale daje uczniom narzędzie, z którego mogą korzystać na co dzień.

PRZYBYŁO RATOWNIKÓW. STRAŻACY I URZĘDNICY PRZESZLI SPECJALISTYCZNE SZKOLENIE

Piotr Biernacki, fot. Urząd Gminy Lipie

Dwudziestu mieszkańców gminy Lipie zdobyło kwalifikacje z zakresu kwalifikowanej pierwszej pomocy. W szkoleniu, które odbywało się od 11 do 20 września w Szyszkowie, uczestniczyli strażacy ochotnicy z miejscowych jednostek oraz pracownicy Urzędu Gminy Lipie.

Kurs był skierowany do osób zaangażowanych w system ochrony ludności i miał przygotować ich do działania w sytuacjach, w których sama podstawowa pierwsza pomoc może okazać się niewystarczająca.

- Kwalifikowana pierwsza pomoc obejmuje bardziej zaawansowane procedury ratownicze, w tym działania prowadzone z wykorzystaniem specjalistycznego wyposażenia. Dlatego szkolenie opierało się przede wszystkim na ćwiczeniach praktycznych i symulacjach zdarzeń. Uczestnicy trenowali szybkie rozpoznawanie zagrożeń, organizację działań ratowniczych i współpracę w sytuacjach kryzysowych - podkreślają w komunikacie miejscowi samorządowcy.

Zakończenie kursu oznacza, że w gminie przybyło kolejnych 20 osób przygotowanych do udzielania pomocy na wyższym poziomie niż w ramach standardowego szkolenia z pierwszej pomocy. Na organizację zajęć pozyskano 10 tys. zł dofinansowania z Programu Ochrony Ludności i Obrony Cywilnej.

- To kolejny element wzmacniania lokalnego systemu bezpieczeństwa. W praktyce chodzi nie tylko o zakup sprzętu, ale również o przygotowanie ludzi, którzy w razie wypadku, klęski żywiołowej czy innego zagrożenia będą potrafili z niego właściwie skorzystać - dodają urzędnicy.

BIOGAZOWNIA PODZIELIŁA GMINĘ MIEDŹNO. MIESZKAŃCY RUSZYLI Z PETYCJAMI, JEST CORAZ WIĘCEJ EMOCJI

Monika Wójcik, fot. Urząd Gminy Miedźno/Screenshot

Planowana prywatna inwestycja dotycząca produkcji biogazu i biometanu zdominowała część ostatniej sesji Rady Gminy Miedźno. Choć procedura jest dopiero na początkowym etapie i - jak zapewniały władze - żadna decyzja jeszcze nie zapadła, sprawa już wywołuje wyraźne emocje. Do samorządu trafiają petycje przeciwko inwestycji, radni mówią o licznych telefonach od mieszkańców, a wokół projektu zaczęły krążyć informacje sugerujące, że jego realizacja jest już przesądzona.

Planowana inwestycja miałaby powstać na prywatnej działce pomiędzy Miedźnem a Ostrowami nad Okszą, w rejonie Dębińca. Inwestor złożył do gminy wniosek dotyczący zintegrowanego planu inwestycyjnego. Jak podkreślała podczas obrad wójt, jest to dopiero początek procedury.

Wcześniej samorząd uruchomił anonimową ankietę, za pomocą której mieszkańcy mogli wypowiedzieć się na temat przedsięwzięcia. Wójt przypomniała jednak, że nie jest to inwestycja realizowana przez gminę i dotyczy prywatnego terenu.

- Nie wiem, czy ona będzie, czy nie będzie, a chciałabym przekazać mieszkańcom, że to nie jest inwestycja gminy, tylko to jest prywatna inwestycja. Działka również jest prywatna. My jako rada gminy wyrażamy zgodę bądź nie wyrażamy zgodę na to, aby coś takiego tutaj powstało - podkreśliła Ewelina Stobiecka.

Mimo tych zapewnień sprzeciw części mieszkańców przybrał już sformalizowaną postać. Podczas sesji odczytano pismo, które zostało skierowane do komisji skarg, wniosków i petycji. Kolejny dokument zapowiedziała radna Monika Morawiec-Zawada.

Skala zainteresowania tematem widoczna była również w dalszej części obrad. Jeden z uczestników sesji przyznał, że otrzymał wiele telefonów od osób zaniepokojonych planami inwestora. Pytania dotyczyły przede wszystkim tego, jak daleko zaszła już procedura i czy gmina podjęła w tej sprawie jakiekolwiek wiążące działania. Wójt zapewniła, że po stronie samorządu niczego dotąd nie podpisano.

- Firma złożyła wniosek potocznie nazywany zintegrowanym planem inwestycyjnym. Także jeszcze ze strony gminy nie jest nic podpisane i tu państwo radni będą mogli zdecydować - wyjaśniła.

Jak przyznała, wokół sprawy narosło już wiele pogłosek, które nie odpowiadają aktualnemu stanowi procedury.

- Czasami wyobraźnia ludzi, mieszkańców, troszeczkę wykracza poza to, co jest. Więc na pewno pojawiło się wiele plotek, wiele gdybań, ale ja pragnę uspokoić, że to jest na takim etapie, że, póki co, jeszcze się tutaj nic nie dzieje i nie będzie dziać, dopóki rada gminy ostatecznie nie podejmie decyzji - mówiła Stobiecka.

Dodatkowym źródłem emocji okazał się wcześniejszy materiał sponsorowany opublikowany w mediach przez spółkę, a który dotyczył potencjalnych korzyści z inwestycji. Radny Robert Soboniak zaznaczył, że publikacja była finansowana przez firmę zainteresowaną przedsięwzięciem i jego zdaniem mogła tworzyć wrażenie, że projekt jest znacznie bardziej zaawansowany niż w rzeczywistości.

- Ale to był artykuł sponsorowany przez tą konkretną firmę, która jest tym projektem u nas zainteresowana i on tak naprawdę nie miał nic wspólnego z rzeczywistością, bo w tym momencie wygląda to, jest to na etapie powijaków, że tak naprawdę ten temat dopiero się tutaj zaczął - stwierdził.

Soboniak podkreślił jednocześnie, że przy dalszym procedowaniu znaczenie będą miały również stanowiska mieszkańców.

- Każdy taki podpis, czy za, czy przeciw jest dla nas argumentem - zaznaczył.

Podczas dyskusji padł także apel, aby gmina opublikowała krótką i jednoznaczną informację wyjaśniającą aktualny stan sprawy. Powodem mają być docierające do radnych sygnały, że część mieszkańców po uruchomieniu ankiety uznała już inwestycję za zatwierdzoną.

NIE BYŁO WIEŃCA, ALE BYŁO PODZIĘKOWANIE. DOŻYNKOWY ZGRZYT W MIEDŹNIE, A WÓJT NA TO: JEST MI WSTYD

Maciej Krawczyk

Choć podczas ostatniej sesji Rady Gminy Miedźno nie brakowało tematów dotyczących finansów czy inwestycji, emocje wywołała również znacznie bardziej symboliczna sprawa. Poszło o tegoroczne dożynki i Ostrowy nad Okszą, które otrzymały podziękowanie, podobnie jak pozostałe sołectwa, mimo że zapowiadanego wieńca dożynkowego ostatecznie nie przygotowały. Jedna z radnych uznała taką sytuację za niesprawiedliwą wobec miejscowości, które poświęciły czas i pracę na wykonanie swoich wieńców.

Sprawa dotyczyła dożynek gminnych zorganizowanych we Władysławowie. Podczas sesji zwrócono uwagę na sposób potraktowania poszczególnych sołectw. Punktem zapalnym stało się podziękowanie dla Ostrów nad Okszą.

– Chodzi o to, że sołectwo Ostrowy nad Okszą dostało takie samo podziękowanie za wykonanie wieńca dożynkowego jak reszta sołectw, a ja tego wieńca nie widziałam – padło podczas obrad z ust radnej Agnieszki Makles.

W dalszej części wypowiedzi pojawił się zarzut nierównego potraktowania miejscowości, które rzeczywiście zaangażowały się w przygotowania.

– Uważam to za niesprawiedliwe wobec tych sołectw, które przygotowały ten wieniec – stwierdziła radna.

W trakcie dyskusji potwierdzono, że z Ostrów nad Okszą wieniec ostatecznie nie dotarł. Wcześniej miejscowość miała jednak zadeklarować jego przygotowanie. To właśnie ta deklaracja okazała się kluczowa dla późniejszego zamieszania.

Do sprawy odniosła się wójt, dla której sytuacja miała również osobisty wymiar, ponieważ sama pochodzi z tej miejscowości.

– Pani radna zwróciła publicznie na ten temat uwagę. Ja ubolewam ogromnie, ponieważ jako rodowita mieszkanka Ostrów jest mi po prostu wstyd – powiedziała Ewelina Stobiecka.

Włodarz wyjaśniła, że udział w przygotowaniu dożynkowej prezentacji nie był obowiązkowy. Organizatorzy wcześniej pytali jednak sołectwa o ich plany, aby wiedzieć, ile miejscowości zamierza się zaangażować.

– Każdy z państwa sołtysów był pytany, czy jesteście w stanie coś przygotować. Oczywiście nie był to obowiązek, tylko taka wasza dobra wola. I trzeba było zadeklarować, więc wszystkie sołectwa zadeklarowały, że będzie – mówiła.

Jak wynikało z dalszych wyjaśnień, problemem nie był więc sam brak wieńca, lecz brak wcześniejszej informacji o rezygnacji. Organizatorzy mieli dowiedzieć się o tym dopiero podczas dożynek.

– Nikt nie przekazał, że nie będzie nic z Ostrów. Dowiedzieliśmy się już na imprezie, gdzie już wszystko było przygotowane – mówiła wójt Stobiecka.

Za przygotowanie podziękowań odpowiadał Gminny Ośrodek Kultury w Miedźnie. Ich liczba została ustalona na podstawie wcześniejszych deklaracji poszczególnych miejscowości.

– Dlatego GOK też, zakupując pewne rzeczy, chciał wiedzieć dla ilu sołectw te podziękowania. Więc było to przygotowane dla wszystkich zadeklarowanych – dodała.

Wójt nie ukrywała przy tym rozczarowania całym zamieszaniem.

– Wyszła taka sytuacja, a nie inna, z czego mnie również jest bardzo przykro – podsumowała.

MIEDŹNO ZACIĄGA NOWE ZOBOWIĄZANIE, BY SPŁACIĆ TE WCZEŚNIEJSZE. W TLE PONAD DWADZIEŚCIA MILIONÓW DEFICYTU

Monika Wójcik

Finanse gminy były jednym z najistotniejszych tematów ostatniej sesji rady. Samorząd zdecydował o emisji obligacji komunalnych o wartości 4,5 mln zł, które mają pomóc w sfinansowaniu tegorocznego deficytu oraz spłacie wcześniejszych zobowiązań. Uchwała przeszła bez większej dyskusji, ale nie jednogłośnie. Trzech z trzynastu obecnych radnych wstrzymało się od głosu.

Projekt przedstawiła skarbnik gminy Grażyna Borycka. Emisja zostanie podzielona na pięć serii – pierwszą o wartości 500 tys. zł oraz cztery kolejne po 1 mln zł. Łącznie samorząd planuje wyemitować 4,5 tys. obligacji o wartości nominalnej 1 tys. zł każda.

Znacznie istotniejsze od samej konstrukcji emisji jest jednak jej przeznaczenie. Z przedstawionych podczas sesji danych wynika, że planowany deficyt budżetowy gminy wynosi ponad 20 mln zł. Część pieniędzy pozyskanych z obligacji ma również posłużyć do spłaty zobowiązań zaciągniętych wcześniej.

– Emisja ma na celu pozyskanie środków na pokrycie planowanego deficytu w kwocie 20,17 mln zł oraz spłatę wcześniej zaciągniętych zobowiązań w kwocie blisko 942 tys. zł – odczytała skarbnik.

Nowe zobowiązanie nie zostanie rozliczone w krótkim czasie. Wykup poszczególnych serii rozłożono na kolejne lata, dostosowując harmonogram do prognozowanych możliwości budżetu.

Jak tłumaczyła Borycka, przyjęta konstrukcja ma pozwolić samorządowi zachować wymagane prawem wskaźniki.

– Wielkość emisji oraz termin wykupu ustalono uwzględniając możliwości finansowe gminy oraz obowiązek zachowania ustawowych ograniczeń – mówiła.

Obligacje będą oprocentowane według zmiennej stopy, opartej na stawce referencyjnej powiększonej o marżę. Odsetki mają być regulowane z dochodów własnych gminy. Urzędniczka przekonywała przy tym, że właśnie ta forma pozyskania pieniędzy daje samorządowi możliwość bardziej elastycznego ustalenia warunków finansowania.

– Pozyskanie środków finansowych w formie emisji obligacji jest dla gminy Miedźno korzystne z uwagi na uproszczoną procedurę oraz możliwość elastycznego negocjowania warunków, m.in. w zakresie ustalania karencji w spłacie, formy wykupu oraz indywidualnego oprocentowania – wskazała skarbnik Borycka.

Mimo skali operacji podczas sesji nie doszło do szerszej dyskusji. Projekt był wcześniej analizowany na komisji budżetu. Głosowanie pokazało jednak, że nie wszyscy radni zdecydowali się udzielić mu poparcia. Spośród 13 obecnych dziesięciu zagłosowało za, natomiast trzech wstrzymało się od głosu.

PONAD STO PIĘĆDZIESIĄT TYSIĘCY ZŁOTYCH KARY DLA MIEDŹNA. TO PRZEZ ZBYT NISKI POZIOM RECYKLINGU

Maciej Krawczyk

Ponad 155 tys. zł będzie kosztowało gminę Miedźno nieosiągnięcie wymaganego poziomu przygotowania odpadów komunalnych do ponownego użycia i recyklingu. O decyzji Śląskiego Wojewódzkiego Inspektora Ochrony Środowiska wójt poinformowała podczas ostatniej sesji.

Problem dotyczy 2023 roku, kiedy wymagany przepisami poziom wynosił co najmniej 35 proc. wagowo. Gmina tego wskaźnika nie osiągnęła, czego finansową konsekwencją jest kara w wysokości 155 tys. zł. Wójt powiązała poprawę wyników ze zmianą osoby zajmującej się tym obszarem w urzędzie.

– Zmienił się pracownik na danym stanowisku i okazało się, że jednak nasza gmina może taki efekt osiągnąć – powiedziała Ewelina Stobiecka.

Sprawa jest tym bardziej istotna, że wymagania stawiane samorządom systematycznie rosną. W 2023 roku minimalny poziom wynosił 35 proc., w 2024 roku wzrósł do 45 proc., a w 2025 roku do 55 proc. W bieżącym roku jest to już 56 proc.

REKLAMA

PŁAĆ MNIEJ ZA OGRZEWANIE!
DOBRZE DZIAŁAJĄCA INSTALACJA TO REALNE OSZCZĘDNOŚCI.
NOWA CZY ISTNIEJĄCA?
KAŻDA INSTALACJA MOŻE PRACOWAĆ LEPIEJ.
NOWA INSTALACJA
Prawidłowe ustawienie od początku.
ISTNIEJĄCA INSTALACJA
Sprawdzenie możliwości poprawy jej pracy.
NOWE ŹRÓDŁO CIEPŁA
Dobór, montaż i uruchomienie. Zadbaj, żeby cała instalacja pracowała prawidłowo.
SPRAWDZĘ | WYREGULUJĘ | ZOPTYMALIZUJĘ
DOTYCZY:
DOMY | MIESZKANIA | FIRMY | HALE | MAGAZYNY
RÓWNIEŻ:
HYDRAULIKA
INSTALACJE | MODERNIZACJE | SERWIS
OFERTA DLA CZYTELNIKÓW
SPRAWDZENIE INSTALACJI
-50%
VIMA
OGRZEWANIE • HYDRAULIKA • SERWIS
532 688 532
biurovima@gmail.com

WAKACYJNY REMONT W SZKOLE W MSTOWIE. UCZNIOWIE WRÓCILI DO ODNOWIONEJ SALI

Piotr Biernacki, fot. Urząd Gminy Mstów

Uczniowie Szkoły Podstawowej w Mstowie rozpoczęli nowy rok szkolny między innymi w gruntownie odnowionej sali lekcyjnej. Wakacyjną przerwę wykorzystano na przeprowadzenie prac, które objęły nie tylko odświeżenie pomieszczenia, ale również wymianę części jego wyposażenia i wykończenia.

Remont przeprowadzono podczas tegorocznych wakacji, kiedy szkolne korytarze opustoszały i można było wykonać bardziej uciążliwe prace bez zakłócania zajęć. Zakres robót był szeroki. Skuto stary tynk na suficie i wykonano nowy, zamontowano również nowe oprawy oświetleniowe. Odnowienia wymagały ściany, na których położono nowe tynki gipsowe, a następnie całość pomalowano.

Zmiany objęły także pozostałe elementy pomieszczenia. Zamontowano nowe parapety oraz położono nową wykładzinę podłogową typu gumolit. Dzięki temu sala zyskała nie tylko bardziej estetyczny wygląd, ale przede wszystkim poprawiły się warunki, w jakich dzieci spędzają kilka godzin każdego dnia.

Prace zakończono jeszcze przed rozpoczęciem roku szkolnego. Uczniowie, którzy po wakacyjnej przerwie wrócili do szkoły, mogą już korzystać z wyremontowanego pomieszczenia.

Inwestycja została zrealizowana przy wsparciu samorządu gminy Mstów, który jako organ prowadzący szkołę finansuje również inne prace remontowe i modernizacyjne w placówce.

- Choć remont jednej sali nie należy do największych szkolnych inwestycji, dla korzystających z niej na co dzień uczniów oznacza konkretną poprawę komfortu nauki - podkreślają miejscowi urzędnicy.

DAWNE ZWYCZAJE WRÓCIŁY DO MOKRZESZY. BYŁO KISZENIE KAPUSTY, UBIJANIE MASŁA I SPORO HUMORU

Piotr Biernacki, fot. Urząd Gminy Mstów

Na kilka godzin plac przy Szkole Podstawowej w Mokrzeszy zamienił się w miejsce, w którym można było zobaczyć, jak wyglądały codzienność, praca i wspólne spędzanie czasu na dawnej wsi.

Festyn zorganizowany 12 września przez Koło Gospodyń Wiejskich „Iskierki", połączył tradycję, lokalną kuchnię, muzykę i rodzinne atrakcje. Wydarzenie rozpoczęły występy dzieci z miejscowej szkoły podstawowej. Później uczestnicy mogli wziąć udział w warsztatach nawiązujących do dawnych zajęć i rzemiosła. Ubijano masło, lepiono naczynia z gliny, a jedną z bardziej nietypowych atrakcji było dojenie krowy, które wzbudziło sporo zainteresowania zarówno wśród najmłodszych, jak i dorosłych.

Najważniejszym punktem programu była jednak inscenizacja obrzędu kiszenia kapusty, przygotowana wspólnie przez KGW „Iskierki" i lokalnych strażaków. Organizatorzy odtworzyli kolejne etapy przygotowywania kapusty na zimę, pokazując przy tym, że dawniej nie była to wyłącznie domowa praca, ale także okazja do spotkań sąsiedzkich.

Całość przeplatano ludowymi przyśpiewkami, żartami i scenkami z życia dawnej wsi. Dzięki temu pokaz nie miał charakteru muzealnej rekonstrukcji, ale żywej, lekkiej opowieści o obyczajach, które jeszcze kilka dekad temu były częścią codzienności wielu rodzin.

Nie zabrakło też tradycyjnych smaków. Można było spróbować potraw z kapusty, pajdy chleba ze smalcem, domowych wypieków i innych przekąsek. Dla dzieci przygotowano dmuchańce, animacje, watę cukrową i popcorn.

W organizację festynu, poza gospodyniami i druhami, włączyły się także szkoła oraz lokalna społeczność. Wydarzenie wsparła również gmina Mstów.

- Bo tradycja żyje tak długo, jak długo są ludzie, którzy chcą ją pamiętać, pielęgnować i przekazywać dalej - podsumowały członkinie KGW „Iskierki".

I właśnie to najlepiej oddaje charakter całego spotkania. W Mokrzeszy nie chodziło jedynie o odtworzenie dawnych zwyczajów, ale o pokazanie ich w taki sposób, by mogły zainteresować także tych, którzy znają je już tylko z opowieści starszych pokoleń.

FUNDUSZ SOŁECKI ZMIENIA TEREN NAD WODĄ. W KOBYŁCZYCACH WŁAŚNIE POJAWIŁY SIĘ KOLEJNE UDOGODNIENIA

Piotr Biernacki, fot. Urząd Gminy Mstów

Teren przy zbiorniku wodnym i remizie OSP w Kobyłczycach został wzbogacony o kolejne elementy małej infrastruktury. Powstała tam drewniana altana, a dodatkowo zamontowano dwie lampy solarne.

Nowa altana ma służyć mieszkańcom jako miejsce odpoczynku, spotkań i spędzania czasu na świeżym powietrzu. Uzupełnieniem inwestycji są dwie parkowe lampy solarne. Oświetlenie ma poprawić funkcjonalność terenu po zmroku i zwiększyć komfort korzystania z tego miejsca.

Prace wykonano w ramach funduszu sołeckiego. To kolejny etap zagospodarowywania tej przestrzeni.

- Miejsce jest stopniowo doposażane w elementy, które mają służyć mieszkańcom podczas codziennego wypoczynku, spotkań i lokalnych inicjatyw - podnosi wójt Tomasz Gęsiarz.

PODATKI OD NIERUCHOMOŚCI W MSTOWIE PÓJDĄ W GÓRĘ. OD STYCZNIA WSZYSTKIE STAWKI WZROSNĄ O TRZY PROCENT

Maciej Krawczyk, fot. Urząd Gminy Mstów/Screenshot

Od 1 stycznia 2027 roku mieszkańcy i przedsiębiorcy z terenu gminy Mstów zapłacą wyższy podatek od nieruchomości. Podczas ostatniej sesji rada zajęła się ustaleniem nowych stawek. Jak wyjaśniła skarbnik Maria Skibińska, zaproponowano podniesienie wszystkich dotychczasowych stawek o 3 proc., czyli dokładnie o wskaźnik inflacji przyjęty również przy ustalaniu przyszłorocznych maksymalnych poziomów podatku.

Sprawa była jednym z najważniejszych punktów krótkiej sesji rady gminy. Jak można było usłyszeć, szczegółową dyskusję radni przeprowadzili jednak jeszcze przed rozpoczęciem transmitowanych obrad. Przewodniczący rady przyznał na początku spotkania, że poprzedziło je „dosyć burzliwe spotkanie przedsesyjne", podczas którego omawiano poszczególne projekty i wyjaśniano pojawiające się wątpliwości.

Dlatego już podczas właściwej sesji projekt dotyczący podatku od nieruchomości nie wywołał dyskusji. Przewodniczący poprosił jednak skarbnik o przedstawienie najważniejszych założeń uchwały, wskazując, że kwestia ta może szczególnie interesować mieszkańców.

Maria Skibińska poinformowała, że radni wcześniej otrzymali materiały pozwalające porównać obecne obciążenia z tymi proponowanymi na przyszły rok. Zestawienie obejmowało zarówno maksymalne stawki wynikające z przepisów, jak i te faktycznie stosowane przez samorząd. Najważniejszą informacją dla podatników jest skala planowanej podwyżki. Samorząd zdecydował się na zastosowanie jednakowego wskaźnika dla wszystkich stawek objętych uchwałą.

- Wszystkie stawki na rok 2027 zostały podniesione o wskaźnik inflacji, czyli o 3 proc., to jest dokładnie tyle samo, o ile zostały podniesione górne stawki pomiędzy rokiem 2026 a rokiem 2027 - wyjaśniła Maria Skibińska.

Oznacza to, że gmina nie zdecydowała się na pozostawienie podatków na dotychczasowym poziomie, ale jednocześnie nie wykorzystała możliwości ustalenia ich na maksymalnym pułapie dopuszczonym przepisami. Skarbnik zaznaczyła, że nawet po przyszłorocznej podwyżce lokalne stawki będą wyraźnie odbiegały od ustawowego maksimum.

BRZYSZÓW Z PRZEBUDOWĄ ZA BLISKO DWA MILIONY ZŁOTYCH. PRACE MAJĄ POTRWAĆ DO JESIENI

Monika Wójcik

Trwa realizacja kolejnej inwestycji drogowej na terenie gminy Mstów. Podczas ostatniej sesji Rady Powiatu Częstochowskiego starosta przedstawił aktualny stan prac przy przebudowie drogi powiatowej w Brzyszowie. Wartość zadania wynosi około 1,85 mln zł, a jego zakończenie przewidziano na końcówkę listopada.

W sprawozdaniu z działalności międzysesyjnej starosty znalazła się informacja dotycząca przebudowy drogi powiatowej na terenie Brzyszowa. Wynikało z niej, iż plac budowy został przekazany wykonawcy w połowie lipca, a wartość zadania wynosi prawie 1,85 mln zł. Jeżeli harmonogram zostanie utrzymany, wykonawca powinien zakończyć roboty do 25 listopada.

Brzyszów nie jest przy tym jedynym miejscem na terenie gminy Mstów, o którym była mowa w sprawozdaniu drogowym. Powiat zakończył również remont odcinka Zawada-Małusy Wielkie o długości 520 metrów. Odbiór tej inwestycji miał miejsce pod koniec lipca. W tym przypadku wartość prac sięgnęła prawie 462 tys. zł.

Inwestycja realizowana jest przy współpracy gminy z powiatem częstochowskim, przy finansowym wsparciu mstowskiego samorządu sięgającym około 50 proc. wartości całego zadania.

OD STAREGO OBIEKTU DO NOWOCZESNEJ PLACÓWKI. SZKOŁA W KUCHARACH PRZESZŁA OGROMNĄ METAMORFOZĘ

Piotr Biernacki, fot. Urząd Gminy Mstów

Jeszcze niedawno był to wysłużony budynek z pierwszej połowy XX wieku, który coraz słabiej odpowiadał potrzebom uczniów i nauczycieli. Dziś filia mstowskiej podstawówki w Kucharach funkcjonuje już w zupełnie innych warunkach. Zakończona przebudowa i rozbudowa kosztowała blisko 5 mln zł, a ponad 4 mln zł samorząd pozyskał z zewnętrznego dofinansowania.

Skala przedsięwzięcia była znacznie większa niż zwykły remont. Stary obiekt znajdował się w złym stanie technicznym, a największym problemem był niedobór przestrzeni. Brakowało między innymi większej sali, którą można byłoby wykorzystywać zarówno przez oddział przedszkolny, jak i podczas zajęć ruchowych, uroczystości szkolnych czy spotkań mieszkańców.

W ramach inwestycji budynek zyskał nową kondygnację, klatkę schodową i szyb dźwigu osobowego dostosowanego do potrzeb osób z niepełnosprawnościami. Powstały nowe sale lekcyjne, pomieszczenie dla oddziału przedszkolnego, sala specjalistyczna, pokój nauczycielski, szatnia oraz zaplecze gospodarcze. Przebudowano również instalacje, wykonano klimatyzację i wentylację, a ogrzewanie oparto na kotłowni gazowej wspieranej instalacją fotowoltaiczną. Zmiany objęły też teren wokół szkoły i ogrodzenie.

Od 1 września dzieci uczą się już w zmodernizowanym obiekcie. Gmina zakłada jednak, że szkoła nie będzie służyła wyłącznie uczniom. Dodatkowa przestrzeń ma pozwolić na organizowanie lokalnych uroczystości, spotkań i inicjatyw, dzięki czemu budynek ma pełnić także funkcję miejsca integracji mieszkańców Kuchar.

- Modernizacja wysłużonego budynku była niezbędna dla dalszego prawidłowego funkcjonowania placówki. Dziś szkoła w Kucharach zyskała przestrzeń odpowiadającą potrzebom współczesnej edukacji i jednocześnie nowe możliwości pełnienia roli ważnego

miejsca spotkań mieszkańców. Dzięki temu szkoła może stać się jeszcze silniejszym centrum życia miejscowości. To inwestycja, która ma służyć kolejnym pokoleniom dzieci i mieszkańców - podkreśla wójt Tomasz Gęsiarz.

Finansowo było to jedno z większych zadań oświatowych realizowanych ostatnio przez samorząd. Łączna wartość inwestycji wyniosła 4,91 mln zł, z czego niemal 4,1 mln zł pochodziło z tzw. „Polskiego Ładu".

W MOKRZESZY BEZPIECZNIEJ, W MAŁUSACH NOWOCZEŚNIEJ

Piotr Biernacki, fot. Urząd Gminy Mstów

Jak przekonują miejscowi urzędnicy, wakacyjna przerwa w szkołach gminy Mstów została dobrze wykorzystana. W Mokrzeszy poprawiono otoczenie placówki, a w Małusach Wielkich przeprowadzono kilka zmian wewnątrz budynku i doposażono szkołę w nowy sprzęt.

Przy Szkole Podstawowej w Mokrzeszy pojawiło się nowe ogrodzenie panelowe. Wcześniej zdemontowano stare zabezpieczenie, uporządkowano teren i wykonano dodatkowe prace przy bocznym wejściu oraz podjeździe dla osób z niepełnosprawnościami. Od strony drogi powiatowej wyrównano skarpę i posadzono nowe krzewy. Nie jest to inwestycja, która robi wrażenie skalą, ale w codziennym funkcjonowaniu szkoły takie zmiany mają znaczenie. Chodzi przede wszystkim o bezpieczeństwo uczniów i uporządkowanie terenu wokół budynku.

Więcej działo się w Zespole Szkolno-Przedszkolnym w Małusach Wielkich. Tam odświeżono szatnię przedszkolną, zamontowano nowe oświetlenie i wyremontowano jedną z sal. Największa zmiana dotyczy dawnej sali gimnastycznej. Pomieszczenie zostało przekształcone w wielofunkcyjną przestrzeń, która łączy dziś funkcje klasopracowni, biblioteki i świetlicy. Pojawiły się nowe regały, pufy, rolety, oświetlenie oraz tablica interaktywna.

Przeniesienie biblioteki pozwoliło też inaczej zagospodarować jej dotychczasowe pomieszczenie. Urządzono tam szatnię dla starszych uczniów. Dzięki temu klasy I-III i IV-VIII mają teraz oddzielne miejsca, a uczniowie korzystają z własnych, zamykanych szafek. Do Małus trafiło również nowe wyposażenie dydaktyczne. Szkoła otrzymała między innymi duży ekran multimedialny, laptopy, szafkę do ich ładowania, kamerę z mikrofonem oraz sprzęt przydatny do prowadzenia zajęć zdalnych i pracy z nowoczesnymi technologiami.

- Wierzymy, że nowe, estetyczne i bezpieczne przestrzenie uprzyjemnią uczniom i pracownikom codzienny pobyt w szkole i przedszkolu oraz staną się inspiracją do rozwijania pasji w nowym roku szkolnym - podkreśla Adrian Kowalczyk, dyrektor Zespołu Szkolno-Przedszkolnego w Małusach Wielkich.

JASKRÓW NAJLEPSZY W GMINIE. STRAŻACY RYWALIZOWALI W ZAWODACH SPORTOWO-POŻARNICZYCH

Piotr Biernacki

Pięć jednostek OSP z terenu gminy Mstów stanęło do rywalizacji podczas Gminnych Zawodów Sportowo-Pożarniczych. Najlepiej spisali się druhowie z Jaskrowa, którzy zajęli pierwsze miejsce w klasyfikacji końcowej.

W zawodach wystartowały reprezentacje OSP Mstów, OSP Jaskrów, OSP Małusy Wielkie, OSP Zawada oraz OSP Mokrzesz. Druhowie musieli wykazać się nie tylko szybkością i dobrą kondycją, ale przede wszystkim precyzją, zgraniem oraz sprawnym wykonywaniem poszczególnych zadań.

- Tego typu zawody są dla strażaków nie tylko formą sportowej rywalizacji, ale również sprawdzianem umiejętności przydatnych podczas rzeczywistych działań ratowniczo-gaśniczych. Liczą się w nich dyscyplina, współpraca i dobra organizacja całej drużyny - mówi wójt Tomasz Gęsiarz.

Nad prawidłowym przebiegiem konkurencji czuwała komisja powołana przez Komendanta Miejskiego Państwowej Straży Pożarnej w Częstochowie. W jej skład weszli mł. bryg. Mateusz Nocuń, mł. kpt. Łukasz Szerszeń, mł. kpt. Szymon Bik, asp. szt. Mariusz Salwierak oraz st. ogn. Beata Trynda.

Po zakończeniu wszystkich konkurencji najlepszy wynik uzyskała OSP Jaskrów. Drugie miejsce zajęła OSP Zawada, a trzecie OSP Mokrzesz. Kolejne pozycje przypadły OSP Małusy Wielkie i OSP Mstów.

MSTÓW CHCE WEJŚĆ GŁĘBIEJ W „CZYSTE POWIETRZE". GMINA PLANUJE PEŁNIĆ ROLĘ OPERATORA PROGRAMU

Maciej Krawczyk

Mstowski samorząd zrobił kolejny formalny krok związany z obsługą programu „Czyste Powietrze". Podczas ostatniej sesji radni zajęli się wyrażeniem zgody na zawarcie porozumienia międzygminnego dotyczącego realizacji programu w zakresie pełnienia funkcji operatora.

Projekt dotyczył zgody na zawarcie porozumienia międzygminnego w sprawie realizacji programu priorytetowego „Czyste Powietrze". Kluczowym elementem jest właśnie pełnienie roli operatora programu.

Temat przed sesją przedstawiała radnym Karolina Bartelak, inspektor do spraw rolnictwa. Gdy projekt pojawił się w oficjalnym porządku obrad, przewodniczący przypomniał, że szczegóły zostały już wcześniej omówione na posiedzeniu komisji. Radni nie zdecydowali się więc na ponowne rozwijanie sprawy przed kamerami i przeszli bezpośrednio do głosowania.

Sama konstrukcja uchwały wskazuje jednak, że chodzi nie tylko o dalsze funkcjonowanie programu na terenie gminy, ale o uregulowanie współpracy między samorządami w zakresie jego operatorskiej obsługi. Rada musiała w tym celu formalnie wyrazić zgodę na zawarcie porozumienia międzygminnego.

Podczas posiedzenia nie przedstawiono natomiast szczegółowych zasad planowanej współpracy. Nie wskazano, z którą gminą lub którymi gminami Mstów zawrze porozumienie, jak dokładnie zostaną podzielone obowiązki ani w jaki sposób nowe rozwiązanie przełoży się na obsługę mieszkańców zainteresowanych skorzystaniem z programu.

W takcie sesji nie omówiono też ewentualnych kosztów po stronie samorządu, sposobu organizacji pracy operatora czy terminów uruchomienia obsługi w nowej formule.

- Przypomnę internautom, że stąd wynikło spóźnienie w transmisji sesji, gdyż mieliśmy takie dosyć burzliwe spotkanie przedsesyjne. Wszystkie punkty zostały omówione przez radnych. Wszelkie pytania zostały rozwijane i wątpliwości - zapewniał Krzysztof Choryłek.

NIEWIELKI ODCINEK, ALE WAŻNA ZMIANA. NOWY CHODNIK W MAŁUSACH WIELKICH

Piotr Biernacki, fot. Urząd Gminy Mstów

To nie jest duża inwestycja w skali powiatu, ale dla mieszkańców tej części Małus Wielkich może mieć bardzo konkretne znaczenie. Przy drodze powiatowej biegnącej przez miejscowość powstał nowy, około 80-metrowy odcinek chodnika, który ma poprawić bezpieczeństwo pieszych i uporządkować fragment drogowej infrastruktury.

Nowy ciąg pieszy wykonano z kostki brukowej, ale zakres zadania nie ograniczył się wyłącznie do ułożenia nawierzchni. Wcześniej przeprowadzono roboty ziemne, wykonano podbudowę z tłucznia, ustawiono nowe krawężniki oraz betonowe obrzeża.

Przy okazji zajęto się również odwodnieniem i otoczeniem drogi. Wyprofilowano dno i skarpy rowów, ścięto zawyżone pobocze, a skarpy zabezpieczono płytami ażurowymi. Wyregulowano także zasuwy i hydranty znajdujące się w obrębie prowadzonych prac.

- Choć kilkadziesiąt metrów chodnika może wydawać się niewielkim przedsięwzięciem, w praktyce właśnie takie lokalne zadania często najbardziej odczuwają mieszkańcy. Oddzielenie pieszych od ruchu samochodowego poprawia komfort poruszania się i zmniejsza ryzyko niebezpiecznych sytuacji przy drodze - mówi wójt Tomasz Gęsiarz.

Jak podkreśla, inwestycja była odpowiedzią na potrzeby zgłaszane przez mieszkańców Małus Wielkich. Zrealizowano ją dzięki współpracy częstochowskiego starostwa i gminy Mstów, a prace zlecił Powiatowy Zarząd Dróg w Częstochowie.

RADNI PYTALI O WIZYTĘ CBA I „JEDŹMY RAZEM!". KONSEKWENCJE KADROWE DLA JEDNEGO Z PRACOWNIKÓW STAROSTWA

Maciej Krawczyk, fot. Centralne Biuro Antykorupcyjne

Działania Centralnego Biura Antykorupcyjnego i ich konsekwencje dla jednego z pracowników starostwa stały się jednym z wątków ostatniej sesji rady powiatu. Radni dopytywali o zatrzymania, stanowiska osób objętych czynnościami służb, ich dalsze zatrudnienie oraz ewentualne zarzuty wobec obecnych władz powiatu.

Temat podniosła Dorota Kaim-Hagar. Radna chciała wiedzieć, ile osób zostało zatrzymanych, czy nadal pracują w związku lub starostwie oraz czy działania CBA obejmują także członków zarządu powiatu. Starosta zastrzegł, że sprawa nie dotyczy samego związku w takim zakresie, jak mogło wynikać z medialnego przekazu. Potwierdził jednak, że czynności objęły jednego pracownika starostwa. Jak wskazał, osoba ta wcześniej pełniła funkcję dyrektora Związku Powiatowo-Gminnego „Jedźmy razem!". Po działaniach służb powiat zastosował się do zaleceń prokuratury i zmienił warunki jej dalszego zatrudnienia.

- Zgodnie z zaleceniami prokuratury obniżyliśmy zakres obowiązków tego pracownika i, co za tym idzie, wynagrodzenia - poinformował starosta.

Na tym pytania się nie skończyły. Mariusz Karkocha wrócił do struktury zatrudnienia w „Jedźmy Razem!". Z wcześniejszych informacji miało wynikać, że związek zatrudnia trzy osoby - jedną na pełen etat i dwie na jedną czwartą etatu. Radny chciał wiedzieć, czy oprócz nich funkcjonują także umowy zlecenia.

Starosta potwierdził, że takie umowy są zawierane, wskazując między innymi na obsługę kadrową i prawną. Karkocha dopytywał również, czy obowiązki wykonywane na rzecz starostwa i związku nie nakładają się czasowo.

- Mam wiedzę od pani kadrowej, że nie. Nie kolidują godzinowo i nie pokrywają się - odpowiedział radnemu urzędnik, zapewniając jednocześnie, że obecni członkowie władz powiatu nie są objęci zarzutami.

Jak zaznaczył, sprawa odnosi się do poprzedniej kadencji.

WOJEWODA WYTKNĄŁ BŁĘDY W UCHWALE, RADNA MÓWI O „MIAŻDŻĄCEJ OPINII". PERSONALNE STARCIE NA SESJI RADY POWIATU

Maciej Krawczyk

Uchwała dotycząca obniżenia tygodniowego wymiaru zajęć nauczycieli pełniących stanowiska kierownicze wróciła na forum Rady Powiatu Myszkowskiego za sprawą rozstrzygnięcia nadzorczego wojewody śląskiego. Organ nadzoru zakwestionował część przyjętych miesiąc wcześniej regulacji, wskazując między innymi na nieprecyzyjność zapisów i naruszenie zasad prawidłowej legislacji. Sam problem prawny okazał się jednak tylko początkiem dyskusji, która szybko przerodziła się w kolejne starcie pomiędzy radnymi.

Sprawę podczas ostatniej sesji podniosła Dorota Kaim-Hagar. Radna chciała poznać szczegóły zastrzeżeń wojewody do uchwały regulującej obniżki pensum nauczycieli zajmujących stanowiska kierownicze w szkołach i placówkach prowadzonych przez powiat.

Z odczytanego stanowiska organu nadzoru wynikało, że zastrzeżenia dotyczą dwóch kwestii. Problematyczny okazał się między innymi zapis umożliwiający dodatkowe zwolnienie nauczyciela z obowiązku realizacji zajęć w przypadku zmian w funkcjonowaniu szkoły. Zdaniem wojewody przesłanki zastosowania takiego rozwiązania określono zbyt mało precyzyjnie, a regulacja nie realizowała prawidłowo ustawowego upoważnienia rady. Po wysłuchaniu obszernego uzasadnienia Kaim-Hagar bardzo krytycznie oceniła sposób przygotowania dokumentu.

- Po usłyszeniu całości tej opinii uważam, że dobrze się stało, ponieważ ta opinia jest dla państwa, jako osób przygotowujących uchwałę, miażdżąca - stwierdziła Dorota Kaim-Hagar.

Do sprawy odniosła się urzędniczka starostwa odpowiedzialna za przygotowanie regulacji. Tłumaczyła, że zakres ingerencji wojewody jest znacznie węższy, niż mogłoby wynikać z ostrej oceny radnej. Zakwestionowane zostały konkretne zapisy, a nie cała uchwała.

- I tylko w tym zakresie, tylko ten ustęp został zakwestionowany przez organ nadzoru i w tej części uchwała została uchylona. W pozostałym zakresie została bez zmian - wyjaśniła.

Urzędniczka zaznaczyła również, że podobne rozwiązania znajdowały się w wcześniejszych regulacjach i dotychczas nie budziły zastrzeżeń organu nadzoru.

Kaim-Hagar chciała więc wiedzieć, czy konsekwencją rozstrzygnięcia będzie konieczność ponownego procedowania całego dokumentu. Jak usłyszała, nie będzie to potrzebne.

- Nie, uchwała zostaje w mocy. Tylko ten ustęp, który państwu teraz przeczytałam, został uchylony i po prostu bez tego ustępu uchwała dalej funkcjonuje - odpowiedziała przedstawicielka urzędu.

Wyjaśnienie nie zakończyło jednak sporu. Przewodnicząca rady Beata Jakubiec-Bartnik stanęła w obronie sposobu przygotowania dokumentu i zwróciła się do urzędniczki z komentarzem odnoszącym się bezpośrednio do wcześniejszych słów Doroty Kaim-Hagar.

- W takim razie ja panią przepraszam za panią radną. Ta uchwała nie była miażdżąco źle zrobiona - stwierdziła.

Na odpowiedź nie trzeba było długo czekać. Kaim-Hagar przeniosła ciężar dyskusji z samej uchwały na sposób prowadzenia obrad i przygotowanie przewodniczącej do sesji.

- Gdyby pani przewodnicząca lepiej się przygotowywała do sesji, to takie wyjaśnienie w kilku zdaniach, jakie przedstawiła pani naczelnik, byłoby wystarczające - skomentowała.

KILKANAŚCIE DOMÓW BEZ DOJŚCIA DO NOWEJ ŚCIEŻKI. RADNY CHCE DODATKOWYCH TRZYSTU METRÓW

Maciej Krawczyk

Trwająca inwestycja powiatu przy ulicy Krasickiego ma poprawić warunki komunikacyjne w tej części Myszkowa, ale według jednego z radnych pozostawia nierozwiązany problem kilkunastu gospodarstw. Samorządowiec zwrócił się do zarządu powiatu o rozważenie budowy dodatkowych około 300 metrów chodnika lub utwardzonego pobocza w rejonie ulicy Papiernia.

Jak tłumaczył podczas sesji radny Rafał Kępski, obecny projekt kończy się w rejonie skrzyżowania ulic Krasickiego, Papiernia i Ustronie. Dalej wykonywane są tylko kanalizacja oraz nawierzchnia. Oznacza to, że mieszkańcy kilkunastu domów nadal nie będą mieli bezpiecznego dojścia do nowej infrastruktury pieszo-rowerowej.

- Tam jest kilkanaście domów, gdzie ci mieszkańcy nie mają możliwości dojścia do tej ścieżki, która właśnie kończy się na ulicy Ustronie - mówił Kępski.

Radny przyznał, że dalszy odcinek jest uwzględniany w kolejnym etapie, ale nie wiadomo, kiedy etap ten doczeka się finansowania. Dlatego zaproponował sprawdzenie, czy około 300 metrów można byłoby wykonać wcześniej, nawet w ramach osobnego zlecenia.

Wniosek ma teraz zostać przeanalizowany przez zarząd powiatu i Powiatowy Zarząd Dróg w Myszkowie.

KONSOLIDACJA SZPITALA CORAZ BLIŻEJ, DOKUMENTÓW NADAL BRAK. RADNI NIE KRYJĄ OBAW

Maciej Krawczyk, fot. Shutterstock

Przyszłość myszkowskiego szpitala ponownie wywołała ostrą dyskusję podczas sesji rady powiatu. Część radnych zarzuca zarządowi, że mimo trwających od miesięcy rozmów o restrukturyzacji i możliwym połączeniu placówki z Zagłębiowskim Szpitalem Klinicznym nadal nie otrzymała dokumentów pozwalających ocenić planowane zmiany. Tymczasem z informacji przekazywanych podczas komisji miało wynikać, że kluczowe decyzje powinny zapaść już na początku lub najpóźniej w połowie września.

Rafał Kępski podkreślał, że radni są informowani o bieżącej działalności szpitala, ale nie mają realnego wglądu w prace nad jego przyszłością. Z odpowiedzi dyrekcji placówki wynikało, że przygotowano między innymi projekty porozumienia konsolidacyjnego, statutu, uchwały rady powiatu oraz zawiadomień dla pracowników i związków zawodowych.

- Jeżeli radni otrzymają gotowe już dokumenty, kiedy ich kształt będzie ostateczny, to oznacza, że radnych chce się sprowadzić tylko do głosowania za lub przeciw - mówił Kępski.

Samorządowiec zwracał uwagę, że decyzja może dotyczyć nie tylko struktury organizacyjnej szpitala, ale także majątku, zatrudnienia, zakresu świadczeń i bezpieczeństwa mieszkańców.

- Dzisiaj mamy 27 sierpnia (to wtedy odbyła się sesja - przyp. red.), a radni nie mają żadnych wiążących projektów - zaznaczył.

Podobne obawy wyraziła Katarzyna Miklas. Jej zdaniem rada może zostać postawiona przed koniecznością podjęcia jednej z najważniejszych decyzji tej kadencji bez odpowiedniego czasu na analizę dokumentów.

- Nie wyobrażam sobie również, że zostaniemy powiadomieni któregoś popołudnia o konieczności sesji nadzwyczajnej i otrzymamy te dokumenty do zapoznania się kilkanaście godzin przez noc - stwierdziła.

Na te słowa w swoim stylu zareagowała przewodnicząca rady Beata Jakubiec-Bartnik.

- Jeżeli chodzi o sesję nadzwyczajną, to niestety musi pani sobie zacząć to wyobrażać, gdyż została pani wybrana przez mieszkańców i za to pani otrzymuje dietę. I w nocy trzeba się zapoznać - odpowiedziała.

Starosta zapewniał natomiast, że zarząd sam nie dysponuje materiałami, o których w odpowiedzi na interpelację wspominała dyrekcja SP ZOZ.

- Nie otrzymaliśmy ani żadnych dokumentów, ani żadnych nawet projektów odnośnie tych dokumentów, które zostały wysłane pismem pani dyrektor - powiedział.

Jak wyjaśnił, po uzyskaniu informacji o przygotowanych materiałach zwrócił się do dyrekcji szpitala o ich przekazanie.

Sprawa została dodatkowo sformalizowana w interpelacji podpisanej przez dziewięcioro radnych. Domagają się oni dokumentów dotyczących restrukturyzacji, harmonogramu dalszych działań, informacji o rozmowach z powiatem będzińskim, analiz skutków organizacyjnych, prawnych i finansowych oraz przedstawienia alternatywnego scenariusza na wypadek fiaska konsolidacji.

Katarzyna Miklas pytała również, co stanie się z placówką, jeżeli rozmowy o połączeniu zakończą się niepowodzeniem, a jednocześnie ze szpitala odejdzie trzech dyrektorów.

Na to pytanie podczas sesji konkretna odpowiedź nie padła.

ELEKTRYCZNE AUTOBUSY ZNOWU PROBLEMEM. NAPRAWY MAJĄ POTRWAĆ DO KOŃCA PAŹDZIERNIKA

Maciej Krawczyk, fot. Starostwo Powiatowe w Myszkowie

Problem autobusów elektrycznych ponownie wrócił podczas sesji rady powiatu. Po wcześniejszych przeglądach wykazujących konieczność wykonania napraw powiat podpisał już umowę z wykonawcą. Pojazdy mają zostać doprowadzone do właściwego stanu do 26 października, a koszt samej wcześniejszej diagnostyki wyniósł prawie 26 tys. zł.

O aktualny stan sprawy pytała Dorota Kaim-Hagar. Radna chciała wiedzieć, czy wskazane podczas przeglądów usterki zostały już usunięte i czy powiat wystąpił o zwrot poniesionych kosztów.

Starosta poinformował, że umowę dotyczącą napraw podpisano pod koniec lipca.

- Do 26 października mają być te autobusy naprawione - powiedział.

Na razie powiat poniósł koszt diagnostyki wynoszący blisko 26 tys. zł. Jak wynika z wypowiedzi starosty, do firmy odpowiedzialnej wcześniej za pojazdy skierowano wezwanie do zapłaty. Urzędnik nie spodziewa się jednak, aby pieniądze zostały dobrowolnie zwrócone.

- Sądzę, że wezwanie do zapłaty z tą notą będzie bezskuteczne, zatem potrącimy po prostu kwotę z funduszu gwarancyjnego - zapowiedział.

DROGA Z POSTĘPU DO MRZYGŁODU DROŻEJE. RADNY DOMAGA SIĘ WYJAŚNIEŃ

Maciej Krawczyk, fot. Archiwum (zdjęcie ilustracyjne)

Waloryzacja wynagrodzenia wykonawcy przebudowy drogi powiatowej na odcinku od ronda w Postępie do ronda w Myszkowie-Mrzygłodzie kosztować ma powiat dodatkowe 265 tys. zł. Sama kwota nie była jednak jedynym problemem podniesionym podczas ostatniej sesji rady powiatu. Jeden z radnych zwrócił uwagę na rozbieżność pomiędzy informacjami przekazanymi radnym na komisji a zapisami sprawozdania zarządu dotyczącymi okresu objętego waloryzacją.

W zmianach budżetu zabezpieczono dodatkowo 265 tys. zł. Na tę kwotę składa się 92,8 tys. zł waloryzacji wynagrodzenia oraz 172,2 tys. zł waloryzacji robót pozostałych do wykonania. Radny Rafał Kępski przypomniał, że dzień wcześniej podczas komisji miał usłyszeć, iż waloryzacja obejmuje tylko pierwotny okres kontraktu. Tymczasem w sprawozdaniu zarządu znalazła się informacja wskazująca na okres sięgający maja lub czerwca tego roku, czyli obejmujący również czas po aneksowaniu terminu realizacji. Starosta zapewniał, że dodatkowe wynagrodzenie nie dotyczy aneksów.

- Waloryzacja dotyczy tylko robót podstawowych, ponieważ z kontraktu podstawowego cały czas są wykonywane prace i nie dotyczy aneksów - odpowiedział.

Radnego to jednak nie przekonało.

- W sprawozdaniu jest wprost napisane, wykonawca zwrócił się z wnioskiem o waloryzację wynagrodzenia należnego za okres wykonany od grudnia 2025 do maja 2026, czyli obejmował to aneks przedłużający wykonanie tej inwestycji - wskazał Kępski o poprosił o szczegółowe wyjaśnienie sprawy na piśmie.

KOSZTORYS NIE WYTRZYMAŁ ZDERZENIA Z RYNKIEM. RADNI PYTAJĄ, KTO TAK OSZACOWAŁ ZAMÓWIENIE

Maciej Krawczyk

Ponad dwukrotna różnica między kwotą zabezpieczoną przez powiat a jedyną ofertą złożoną w przetargu na wyposażenie pracowni Zespołu Szkół nr 1 w Myszkowie wywołała podczas ostatniej sesji serię pytań o sposób przygotowania zamówienia. Na sprzęt komputerowy, specjalistyczne oprogramowanie i urządzenia multimedialne przewidziano nieco ponad 194 tys. zł. Wykonawca wycenił zadanie na prawie 427 tys. zł, więc postępowanie trzeba było unieważnić.

Powiat miał zabezpieczone 194 tys. zł. Tymczasem jedyna oferta wyniosła niemalże 427 tys. zł, czyli była wyższa o ponad 232 tys. zł. Zarząd zdecydował o unieważnieniu przetargu i zapowiedział kolejne postępowanie ze zmienioną specyfikacją.

Skala rozbieżności wzbudziła wątpliwości kilku radnych. Marzena Kulak zwracała uwagę, że problem niedoszacowania nie dotyczy wyłącznie tego jednego zamówienia.

- Duże niedoszacowania są, jeżeli chodzi o zamówienia publiczne w starostwie. Rażące przekraczanie kwoty - mówiła.

Urzędnik starostwa tłumaczył, że początki projektu sięgają kilku lat wstecz, a przez ten czas zmieniły się zarówno ceny sprzętu, jak i wymagania techniczne. Jak wyjaśniał, wyposażenie ma służyć praktycznej nauce zawodu, a parametry komputerów trzeba było dostosować do obecnych realiów technologicznych. Powiat liczy również na dofinansowanie zewnętrzne, które ma pokrywać około 85 proc. zabezpieczonej wcześniej kwoty.

Rafał Kępski nie uznał jednak kilkuletniego wieku projektu za wystarczające wyjaśnienie tak dużej różnicy. Zwrócił uwagę, że przed samym przetargiem wartość zamówienia powinna zostać oszacowana na podstawie aktualnych danych rynkowych.

- Projekt był robiony 3-4 lata temu, okej, ale kosztorys do przetargu nie powinien być starszy niż 6 miesięcy. Po to są takie zapisy, aby właśnie uniknąć podobnych rozbieżności pomiędzy przetargiem, kosztorysem do przetargu, a faktyczną ofertą - argumentował.

Radny poprosił również o pisemne wyjaśnienie, od jakiej wartości wyliczono dofinansowanie zewnętrzne i czy mogłoby ono zostać zwiększone, gdyby realny koszt zakupu sprzętu okazał się znacznie wyższy.

Na razie zakup nie dojdzie do skutku. Władze powiatu mają zmienić specyfikację i ponownie ogłosić przetarg. Dopiero kolejne postępowanie pokaże, czy uda się pozyskać sprzęt w cenie zbliżonej do zabezpieczonych środków, czy też samorząd będzie musiał szukać dodatkowego finansowania.

FINANSOWANIE SPORTU POD ZNAKIEM ZAPYTANIA. ZARZĄD POWIATU TŁUMACZY SIĘ PRZED RIO

Maciej Krawczyk, fot. Kingmaker

Regionalna Izba Obrachunkowa w Katowicach wszczęła postępowanie nadzorcze wobec uchwały Rady Powiatu Myszkowskiego regulującej zasady finansowania sportu. Izba zażądała wyjaśnień w kilku istotnych kwestiach, a podczas sesji wróciły wcześniejsze wątpliwości radnych dotyczące sposobu przygotowania dokumentu. Najbardziej jednoznaczny problem dotyczy braku zgłoszenia projektu do prezesa Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów.

Sprawę podniosła radna Dorota Kaim-Hagar, przypominając, że zastrzeżenia do uchwały pojawiały się już podczas jej wcześniejszego procedowania. RIO zainteresowało się między innymi tym, dlaczego rada nie określiła wysokości dotacji, pełnego katalogu wydatków, których nie można finansować z tych środków, terminu składania ofert oraz dlaczego w uchwale wskazano elementy, jakie powinna zawierać późniejsza umowa.

Powiat w przesłanych wyjaśnieniach bronił przyjętych rozwiązań. Wskazał, że konkretna wysokość środków na sport ma być określana każdego roku w budżecie, natomiast kwota przyznawana poszczególnym podmiotom będzie wynikać z przeprowadzonego konkursu.

Podobnie argumentowano w odniesieniu do katalogu wydatków niekwalifikowanych. Zdaniem władz powiatu ustawa o sporcie nie nakazuje stworzenia zamkniętej listy takich kosztów, a ich ocena może następować indywidualnie przy rozpatrywaniu ofert. Termin składania wniosków miałby być natomiast każdorazowo wskazywany w ogłoszeniu konkursowym.

Najbardziej jednoznaczna odpowiedź padła przy pytaniu dotyczącym UOKiK.

- Projekt uchwały nie został zgłoszony do prezesa Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów - odczytano podczas sesji z pisma podpisanego przez starostę.

W trakcie dyskusji Dorota Kaim-Hagar dopytywała również, jakie są obecnie praktyczne konsekwencje wszczętego postępowania nadzorczego.

- Rozumiem, że do czasu rozstrzygnięcia przez Regionalną Izbę Obrachunkową w Katowicach ta uchwała nie funkcjonuje - pytała.

Na sali potwierdzono, że dokument nie jest obecnie stosowany.

Sprawa nie została więc zamknięta. Dopiero stanowisko RIO przesądzi, czy przyjęte przez radę rozwiązania mogą pozostać w obrocie prawnym, czy też konieczne będzie przygotowanie kolejnej wersji uchwały. Do tego czasu pod znakiem zapytania pozostają nowe zasady finansowego wspierania sportu przez powiat.

DŁUG PANEK WZROŚNIE. NA KONIEC ROKU PONAD OSIEM I PÓŁ MILIONA ZŁOTYCH, POTEM KOLEJNE POŻYCZKI

Maciej Krawczyk, fot. Urząd Gminy Panki/Screenshot

Zadłużenie gminy Panki na koniec tego roku ma wynieść ponad 8,5 mln zł. W kolejnych dwóch latach dług ponownie wzrośnie, bo samorząd planuje zaciągnąć 2,5 mln zł zobowiązania na rozbudowę ujęcia wody przy ulicy Dworcowej. Jednocześnie wieloletnią prognozę finansową wydłużono aż do 2040 roku. Mimo wzrostu zadłużenia gmina zapewnia, że ustawowe wskaźniki bezpieczeństwa finansowego pozostaną zachowane.

Temat pojawił się podczas ostatniej sesji rady gminy przy procedowaniu zmian w wieloletniej prognozie finansowej. Po korekcie tegoroczny deficyt samorządu wynosi blisko 1,9 mln zł, a wykorzystanie wolnych środków zwiększono o niespełna 225 tys. zł.

Największe znaczenie dla finansów kolejnych lat ma jednak planowana rozbudowa ujęcia wody. Gmina zamierza sięgnąć po łącznie 2,5 mln zł finansowania z Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach. Zobowiązanie ma być uruchamiane w dwóch transzach – w 2027 i 2028 roku.

Jeden z radnych zapytał podczas sesji wprost o poziom zadłużenia.

– Na koniec 2026 roku zadłużenie będzie wynosić ponad 8,5 mln zł – odpowiedziała skarbnik.

Z prognozy wynika, że po bieżącym roku dług nie będzie od razu maleć. W dwóch kolejnych latach wzrośnie w związku z planowanym finansowaniem inwestycji wodociągowej.

– No wiadomo, że w 2027-2028 będzie wzrost z racji tego, że będziemy zaciągać zadłużenie, ale jest to zadłużenie, które i tak nie przekracza 10 mln zł, a nie tak dawno mieliśmy dług powyżej 10 mln zł – mówiła skarbnik.

Samorząd rozłożył spłatę nowego zobowiązania na wiele lat. Największe raty mają przypadać dopiero na okres od 2034 do 2040 roku, kiedy przewidziano po 350 tys. zł rocznie.

Właśnie dlatego wieloletnia prognoza finansowa została wydłużona z 2035 do 2040 roku. Dokument obejmuje już nie tylko bieżące dochody i wydatki, ale również przyszłe koszty obsługi długu oraz spłatę pożyczki związanej z rozbudową ujęcia wody.

Gmina podkreśla, że mimo planowanego wzrostu zadłużenia zachowa wymagane prawem wskaźniki. W całym okresie prognozy ma być spełniona relacja określona w zapisach ustawy o finansach publicznych.

Nie zmienia to jednak faktu, że decyzje podejmowane obecnie będą miały wpływ na budżety Panek jeszcze przez wiele lat. Samorząd wchodzi w kosztowną inwestycję infrastrukturalną, której finansowanie wymaga nie tylko wykorzystania własnych środków i dofinansowania, ale również kolejnego zadłużenia.

Radni ostatecznie zaakceptowali zmiany bez sprzeciwu. Za korektą wieloletniej prognozy finansowej zagłosowało wszystkich 14 obecnych samorządowców.

DROGA DO DOMÓW, DO KTÓREJ NIKT SIĘ NIE POCZUWA. RADNY: MIESZKAŃCY SĄ ZOSTAWIENI SAMI SOBIE

Maciej Krawczyk

Problem dojazdu do posesji nr 35 i 36 w Koskach Drugich wywołał żywiołową dyskusję podczas ostatniej sesji rady gminy. Radny alarmował, że droga gruntowa jest w bardzo złym stanie, a zimą mieszkańcy mogą zostać bez odśnieżania. Sprawę komplikuje jej własność: według samorządowca około 2003 lub 2004 roku gmina przekazała drogę Skarbowi Państwa. Wójt przyznała, że okoliczności tej decyzji wymagają sprawdzenia dokumentów.

Pod koniec obrad radny zapytał, jak gmina zamierza pomóc mieszkańcom, wskazując, że do posesji trudno dojechać nawet samochodem. Wójt Katarzyna Gierak wyjaśniała, że jeśli droga nie należy do gminy, samorząd nie może traktować jej jak własnej infrastruktury.

– No my odśnieżamy drogi gminne – odpowiedziała.

Radny podkreślał jednak, że za problemem własności stoją codzienne potrzeby mieszkańców.

– Jedna rodzina jest starsza, druga ma dwójkę dzieci, które też muszą dojść. W zimę nikt tego im nie odśnieży, oni są zostawieni sami sobie – mówił.

Wójt sugerowała zwrócenie się do instytucji odpowiedzialnej za nieruchomość. Radny zakwestionował jednak sens przekazania drogi przed ponad dwiema dekadami.

– Pani wójt, to była droga gminna. Pytanie z jakiej racji, jeśli tam ktoś mieszkał, gmina przekazała to na Skarb Państwa bez informowania w ogóle mieszkańców – dociekał radny.

Wójt przyznała, że bez dokumentacji nie potrafi wyjaśnić zmiany własności.

– Nie wiem, no trzeba temat rozeznać, zaskoczył mnie pan teraz na sesji. Nie wiem, nie jestem w stanie odpowiedzieć, co się zadziało z drogą – odpowiedziała Gierak.

NOWE TECHNOLOGIE WEJDĄ DO KLAS

Piotr Biernacki, fot. Kingmaker (zdjęcie ilustracyjne)

Dwie szkoły z gminy Przystajń zostaną doposażone w nowy sprzęt komputerowy i cyfrowe materiały do nauki. Samorząd pozyskał 90 tys. zł z rządowego programu „Cyfrowy Uczeń", a pieniądze zostaną podzielone po równo pomiędzy szkoły podstawowe w Przystajni i Borze Zajacińskim.

Za pozyskane środki mają zostać kupione komputery, laptopy i tablety, a także specjalistyczne oprogramowanie oraz cyfrowe materiały edukacyjne i ćwiczeniowe. W praktyce oznacza to nie tylko odnowienie szkolnego sprzętu, ale też poszerzenie możliwości prowadzenia zajęć z wykorzystaniem nowych technologii. Całe zadanie kosztować będzie 112,5 tys. zł. Oprócz 90 tys. zł pochodzących z budżetu państwa gmina dołoży 22,5 tys. zł własnych środków.

Program „Cyfrowy Uczeń", zaplanowany do 2029 roku, ma wspierać szkoły w rozwijaniu kompetencji cyfrowych dzieci i młodzieży. Obejmuje między innymi wykorzystanie nowych technologii, w tym sztucznej inteligencji, rozwój cyfrowych metod nauczania i zasobów dydaktycznych, szkolenie nauczycieli oraz doposażanie placówek.

Założenie programu wykracza więc poza sam zakup urządzeń. Sprzęt ma być narzędziem do prowadzenia bardziej nowoczesnych zajęć, pracy z cyfrowymi materiałami oraz rozwijania umiejętności, które coraz częściej stają się podstawą codziennej nauki i późniejszego funkcjonowania na rynku pracy.

BYŁ EGZAMIN, JEST AWANS. KOLEJNY SZCZEBEL KARIERY ZDOBYTY

Piotr Biernacki, fot. Urząd Gminy Przystajń

Pięć nauczycielek pracujących w placówkach oświatowych na terenie gminy Przystajń uzyskało stopień nauczyciela mianowanego. Akty nadania wręczono z końcem sierpnia podczas uroczystości z udziałem wójta Henryka Macha.

Awans poprzedziło zdanie egzaminu, podczas którego nauczycielki musiały wykazać się wiedzą i umiejętnościami wymaganymi na kolejnym etapie rozwoju zawodowego. Po zakończeniu procedury złożyły ślubowanie i odebrały akty mianowania.

– W gronie awansowanych znalazły się Urszula Kierat i Klaudia Krawczyk-Damiak z Gminnego Przedszkola Publicznego w Przystajni oraz Klaudia Brodziak, Katarzyna Krawczyk i Kamila Pisarek z Publicznej Szkoły Podstawowej w Borze Zajacińskim – informuje Agnieszka Janik, kierownik referatu oświaty urzędu gminy.

Uzyskanie stopnia nauczyciela mianowanego to jeden z ważniejszych etapów zawodowej ścieżki pedagogów. Oznacza formalne potwierdzenie ich dotychczasowego rozwoju, zdobytego doświadczenia i kompetencji wykorzystywanych w codziennej pracy z dziećmi i młodzieżą.

Podczas spotkania wójt Henryk Mach pogratulował nauczycielkom osiągniętego wyniku i życzył im dalszej satysfakcji z pracy, sukcesów zawodowych oraz niegasnącej pasji w kształceniu kolejnych pokoleń.

UGODZIŁ MĘŻCZYZNĘ NOŻEM W PLECY. 37-LATEK TRAFI DO ZAKŁADU PSYCHIATRYCZNEGO

Piotr Biernacki

Sąd Okręgowy w Częstochowie zdecydował o umorzeniu postępowania przeciwko 37-letniemu Cezaremu B., podejrzanemu o usiłowanie zabójstwa w Rędzinach. Mężczyzna nie odpowie karnie, ponieważ biegli uznali, że w chwili ataku był niepoczytalny. Sąd zgodził się jednak z prokuraturą, że powinien zostać umieszczony w zamkniętym zakładzie psychiatrycznym. Postanowienie nie jest jeszcze prawomocne.

Do zdarzenia doszło 20 października ubiegłego roku na parkingu jednego ze sklepów w Rędzinach. 44-letni mieszkaniec powiatu częstochowskiego został zaatakowany przez mężczyznę, który podszedł do niego i ugodził go nożem w plecy. Napastnik uciekł następnie na rowerze elektrycznym. Policjanci zatrzymali go później na terenie sklepu w sąsiedniej miejscowości.

Jak ustalili śledczy, ostrze użytego noża miało 11 centymetrów długości. Cios spowodował ranę kłutą oraz uszkodzenie tętnicy. Stan poszkodowanego był na tyle poważny, że konieczna była pilna operacja ratująca życie.

Cezary B. usłyszał zarzut usiłowania zabójstwa. Podczas przesłuchania przyznał się do zarzucanego czynu, ale przekonywał, że nie chciał zrobić pokrzywdzonemu krzywdy. Sąd zdecydował wówczas o jego tymczasowym aresztowaniu.

Dalszy bieg sprawy zmieniła opinia psychiatrów. Biegli stwierdzili, że 37-latek cierpi na chorobę psychiczną i w chwili ataku miał całkowicie zniesioną zdolność rozumienia znaczenia swojego czynu oraz kierowania swoim postępowaniem. W świetle prawa oznacza to, że nie może ponosić odpowiedzialności karnej za swoje zachowanie.

Jednocześnie psychiatrzy ocenili, że pozostawienie mężczyzny bez odpowiedniego zabezpieczenia wiązałoby się z ryzykiem. Według opinii istnieje możliwość, że w przyszłości mógłby dopuścić się kolejnego czynu o znacznej społecznej szkodliwości. Dlatego biegli wskazali na konieczność umieszczenia go w zamkniętym zakładzie psychiatrycznym.

Prokuratura Rejonowa w Częstochowie wystąpiła więc do sądu o umorzenie postępowania i zastosowanie wobec Cezarego B. środka zabezpieczającego. Sąd Okręgowy w Częstochowie przychylił się do tego wniosku. Oznacza to, że 37-latek nie trafi do więzienia w ramach kary za usiłowanie zabójstwa, ale ma zostać umieszczony w zakładzie psychiatrycznym. Decyzja sądu na razie nie jest prawomocna.

„PACZKA DLA POTRZEBUJĄCEGO ZWIERZACZKA" WRACA PO RAZ TRZECI. WIADOMO, CZEGO POTRZEBA NAJBARDZIEJ

Monika Wójcik, fot. Archiwum

Po raz trzeci ruszyła akcja „Paczka dla potrzebującego zwierzaczka". Zbierana będzie karma oraz wyposażenie potrzebne do codziennej opieki nad psami i kotami. Dary trafią do Schroniska dla Zwierząt w Zawierciu oraz Hoteliku dla Zwierząt Ciapkowy Sad, który pomaga również czworonogom odbieranym podczas interwencji prowadzonych przez fundacje i stowarzyszenia.

Tegoroczna odsłona zbiórki rozpoczęła się 15 września i potrwa do 30 listopada. Jej organizatorką jest Jolanta Stobiecka, a całe przedsięwzięcie odbywa się pod patronatem radnego powiatu częstochowskiego Eryka Łęgowika. Podobnie jak podczas poprzednich edycji, do udziału mogą włączyć się osoby chcące przekazać zarówno karmę, jak i przedmioty potrzebne do opieki nad zwierzętami.

- Najważniejszą pozycją na liście potrzeb jest karma dla psów i kotów - mówi Eryk Łęgowik, zwracają przy tym uwagę, że nie chodzi tylko o jej ilość, ale również jakość. - Część podopiecznych to zwierzęta chore lub wymagające specjalnego żywienia, dlatego w niektórych przypadkach bardziej przydatna może okazać się mniejsza paczka odpowiednio dobranej karmy niż większa ilość najtańszych produktów - dodaje samorządowiec.

Zbierane są również podkłady higieniczne, legowiska dla zwierząt, smycze, obroże oraz zabawki. Pomoc zostanie podzielona pomiędzy Schronisko dla Zwierząt w Zawierciu i Hotelik dla Zwierząt Ciapkowy Sad. Druga z placówek opiekuje się zwierzętami porzuconymi oraz odebranymi podczas interwencji. Zapewnia im opiekę, leczenie i socjalizację, a następnie przygotowuje je do adopcji.

Osoby zainteresowane przekazaniem darów mogą kontaktować się bezpośrednio z Jolantą Stobiecką pod numerem telefonu 724 624 676.

DO TRZECH RAZY SZTUKA. WRĘCZYCA WIELKA MA W KOŃCU WYKONAWCĘ MODERNIZACJI SZKOŁY

Piotr Biernacki

Dwa wcześniejsze przetargi zakończyły się bez rozstrzygnięcia. Za trzecim razem Wręczycy Wielkiej udało się wyłonić wykonawcę dużej inwestycji energetycznej w miejscowej szkole. 7 września samorząd podpisał umowę na kwotę niemal 3,97 mln zł. Zanim jednak doszło do sfinalizowania kontraktu, gmina dwukrotnie musiała unieważniać postępowanie.

W pierwszym przetargu wpłynęło dziesięć ofert. Najtańsze z nich wzbudziły wątpliwości pod kątem rażąco niskiej ceny, dlatego wykonawcy zostali wezwani do złożenia wyjaśnień. Trzy firmy nie zrobiły tego w wymaganym terminie, a kolejna oferta, która mogła być brana pod uwagę, opiewała już na około 4,59 mln zł. To było więcej niż kwota zabezpieczona przez gminę, więc postępowanie zakończyło się unieważnieniem.

Drugie podejście także nie przyniosło wykonawcy. Najtańsza oferta wyniosła 3,8 mln zł, ale również w tym przypadku pojawiła się konieczność wyjaśnienia ceny. Wykonawca nie złożył ich w terminie, a następnie przyznał, że kalkulacja została przygotowana błędnie i cena jest zaniżona. Druga propozycja opiewała już na blisko 7,49 mln zł, dlatego także ten przetarg trzeba było zakończyć bez wyboru.

Dopiero trzecie postępowanie przyniosło rozstrzygnięcie. Ostateczna cena okazała się przy tym niemal identyczna z pierwotnym budżetem gminy.

Inwestycja dotyczy poprawy efektywności energetycznej Szkoły Podstawowej im. Adama Mickiewicza we Wręczycy Wielkiej. Prace mają być prowadzone w formule „zaprojektuj i wybuduj", co oznacza, że wykonawca najpierw przygotuje dokumentację, a następnie przeprowadzi roboty budowlane.

Zakres przedsięwzięcia obejmuje między innymi termomodernizację obiektu, modernizację instalacji centralnego ogrzewania, zmianę źródła ciepła, wymianę oświetlenia oraz montaż instalacji fotowoltaicznej. W dokumentacji przewidziano również wykonanie na elewacji szkoły muralu poświęconego Adamowi Mickiewiczowi. Na realizację zadania firma ma dziesięć miesięcy od podpisania umowy.

Znaczną część kosztów pokryją środki zewnętrzne. Dofinansowanie ma wynieść 85 proc. kosztów kwalifikowanych, a pieniądze pochodzą ze środków unijnych.

- Inwestycja pozwoli podnieść efektywność energetyczną budynków użyteczności publicznej, a tym samym przyczyni się do ich modernizacji, ograniczenia zużycia energii oraz zmniejszenia kosztów ich funkcjonowania. Kolejne pozyskane środki to kolejny konkretny krok w rozwoju gminy. Inwestujemy, modernizujemy i skutecznie sięgamy po środki zewnętrzne dla naszych mieszkańców - podkreśla wójt Anna Syguda.

RUSZA DUŻA PRZEBUDOWA LOKALNEJ TRASY. KLEPACZKA, TRUSKOLASY I DŁUGI KĄT ZYSKAJĄ LEPSZE POŁĄCZENIE

Piotr Biernacki, fot. Urząd Gminy Wręczyca Wielka

Gmina Wręczyca Wielka uruchamia kolejną dużą inwestycję drogową. Podpisano umowę na rozbudowę trasy łączącej Klepaczkę, Truskolasy i Długi Kąt. Wartość zadania sięga niemal 11 mln zł, a jego realizację zaplanowano do 2028 roku.

Prace obejmą drogę gminną nr 560056S - od skrzyżowania z drogą powiatową nr 2063S, przez sołectwo Klepaczka, do skrzyżowania z drogą powiatową nr 2057S w Truskolasach, czyli ulicą Kopernika.

- Inwestycja będzie realizowana w formule „zaprojektuj i wybuduj". Oznacza to, że wykonawca najpierw przygotuje dokumentację projektową, a następnie przejdzie do robót budowlanych - informują miejscowi urzędnicy.

Wartość podpisanej umowy wynosi 10,88 mln zł. Połowę kosztów kwalifikowanych ma pokryć dofinansowanie z Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg. Jak podnosi samorząd w wystosowanym komunikacie, rozbudowa trasy ma poprawić nie tylko komfort przejazdu, ale przede wszystkim bezpieczeństwo mieszkańców korzystających z tego odcinka na co dzień.

- Droga łączy kilka miejscowości i stanowi ważne lokalne połączenie z drogami powiatowymi - mówi wójt Anna Syguta.

Nie będzie to jedynie odświeżenie nawierzchni, ale kompleksowa inwestycja obejmująca przygotowanie projektu i późniejszą przebudowę całego odcinka. Najpierw ruszą prace projektowe i przygotowania formalne. Roboty budowlane będą realizowane w kolejnych etapach, a finał całego przedsięwzięcia zaplanowano na 2028 rok.

PSIE ODCHODY CORAZ WIĘKSZYM PROBLEMEM W CENTRUM ŻAREK. WICEPRZEWODNICZĄCA CHCE TABLICZEK DLA WŁAŚCICIELI

Maciej Krawczyk, fot. Kingmaker

Pozostawiane na chodnikach i ulicach w centrum Żarek psie nieczystości ponownie trafiły na forum rady miejskiej. Wiceprzewodnicząca Joanna Jarosz przypomniała, że sygnalizowała ten problem już wcześniej, ale sytuacja nadal się powtarza. Tym razem zaproponowała ustawienie tabliczek przypominających właścicielom zwierząt o obowiązku sprzątania.

Joanna Jarosz zwróciła uwagę, że problem jest szczególnie widoczny w centralnej części miasta, a wcześniejsze apele nie przyniosły oczekiwanego efektu. Dlatego radna zaproponowała, by wykorzystać bardziej widoczną formę zwracania uwagi na ten mało estetyczny problem.

- Mam wniosek, aby ustawić takie tabliczki informujące o obowiązku od mieszkańców. Przynajmniej w tym ścisłym centrum. Być może jak mieszkańcy poczytają trochę, im to jakoś wejdzie - mówiła.

Jak podkreślała, nie jest to wyłącznie kwestia estetyki. Pozostawione na chodnikach nieczystości są zwyczajnym utrudnieniem dla pieszych.

- Bo to jest naprawdę nieraz problemem. Można wejść - zaznaczyła.

Podczas sesji nie padła jednak konkretna deklaracja, czy tabliczki rzeczywiście zostaną ustawione. Nie wskazano również potencjalnych lokalizacji, kosztów ani terminu realizacji takiego rozwiązania. Wiceprzewodnicząca rady liczy teraz na to, że dodatkowe oznakowanie w centrum skłoni przynajmniej część właścicieli psów do większej odpowiedzialności.

PLAN OGÓLNY PRZYJĘTY, ALE SPOKOJNIE NIE BYŁO. PO GŁOSOWANIU PADŁY SŁOWA O PRZESTĘPSTWIE I POMÓWIENIU

Maciej Krawczyk

Ponad dwa lata prac, blisko pół tysiąca formalnych wniosków, setki rozmów z mieszkańcami i właścicielami działek oraz uzgodnienia z dziesiątkami instytucji poprzedziły uchwalenie planu ogólnego gminy Żarki. Dokument został przyjęty, ale nie jednogłośnie. Czterech radnych wstrzymało się od głosu, a atmosfera na sali była wyraźnie napięta. Po głosowaniu przewodniczący rady mówił o możliwości zgłaszania podejrzeń naruszenia prawa i przywoływał przepisy dotyczące pomówienia.

Plan ogólny był jednym z najważniejszych punktów ostatniej sesji Rady Miejskiej w Żarkach. Przed głosowaniem burmistrz Adam Zamora przypomniał, że procedura rozpoczęła się jeszcze w maju 2024 roku i od początku oznaczała dla urzędu dużą liczbę dodatkowych obowiązków. Dokument ma określać podstawowe kierunki przyszłego zagospodarowania gminy, wskazując obszary przeznaczone między innymi pod zabudowę mieszkaniową, usługi, przemysł, tereny zielone i rolne.

Jak podkreślał włodarz, skala zainteresowania planem była ogromna. Do urzędu wpłynęło blisko pół tysiąca formalnych wniosków, a dodatkowo setki osób miały zgłaszać się indywidualnie po informacje dotyczące konkretnych nieruchomości.

- Podkreślę, że proces trwał ponad dwa lata, a przez ten czas, przez ten okres przyjęliśmy w naszym urzędzie i mówię to z pełną odpowiedzialnością nie dziesiątki, a setki interesantów ze sprawami dotyczącymi właśnie planu ogólnego - zaznaczył.

Zainteresowanie dokumentem nie ograniczało się wyłącznie do mieszkańców Żarek. Do magistratu zwracali się także właściciele działek mieszkający poza gminą, instytucje oraz organizacje ekologiczne. Nie wszystkie oczekiwania udało się jednak pogodzić z ograniczeniami prawnymi i środowiskowymi.

- Często oczekiwania mieszkańców były, też powiem to z pełną odpowiedzialnością, wygórowane, zdarzały się też te oczekiwania nieracjonalne - stwierdził Zamora.

Sam proces nie przebiegał bez problemów. Dokument opiniowało blisko 40 instytucji i organizacji, a projekt był w trakcie prac kilkukrotnie odsyłany do poprawek, między innymi przez Regionalną Dyrekcję Ochrony Środowiska w Katowicach.

- Z różnych przyczyn. Czy to środowiskowych, czy też w przekroczeniach wolności zabudowy - mówił burmistrz.

Przed zakończeniem procedury odbyło się również otwarte spotkanie z mieszkańcami. Według burmistrza uczestniczyło w nim około 50 osób. Zamora przedstawiał doprowadzenie prac do końca jako sukces administracji. Wskazywał również na aspekt finansowy. Opracowanie planu kosztowało około 158 tys. zł, a jego uchwalenie w wymaganym terminie miało umożliwić pozyskanie środków z Krajowego Planu Odbudowy.

- Uważam, że administracja tego magistratu po raz kolejny pokazała, że jest skuteczna nie tylko w pozyskiwaniu środków zewnętrznych, ale również skuteczna w prawie administracyjnym, w procedowaniu tak trudnych dokumentów, jakim jest plan ogólny - podsumował.

Mimo tej argumentacji nie wszyscy radni zdecydowali się poprzeć uchwałę. Za jej przyjęciem zagłosowało 11 osób. Nikt nie był przeciw, ale czterech radnych wstrzymało się od głosu. Napięcie wokół punktu było widoczne już przed głosowaniem. Gdy jedna z osób obecnych na sali próbowała zabrać głos, przewodniczący rady Grzegorz Kwaśniok nie dopuścił do wypowiedzi.

Najostrzejsza wymiana nastąpiła jednak już po przyjęciu uchwały. Przewodniczący zwrócił się do jednej z osób obecnych na sesji, przypominając o wcześniejszych upomnieniach i wskazując, że ewentualne podejrzenia naruszenia prawa powinny zostać zgłoszone odpowiednim instytucjom.
Następnie odwołał się do przepisów kodeksu karnego dotyczących zarówno obowiązku zgłaszania określonych przestępstw, jak i pomówienia.

- Zapraszam, jeżeli uważacie, że rada miejska czy ktokolwiek popełnił przestępstwo, macie obowiązek to zgłosić - mówił Kwaśniok.

PÓŁ MILIONA WIĘCEJ NA ODPADY. ŻARKI ZWIĘKSZAJĄ BUDŻET SYSTEMU, ALE NA SESJI NIE WYJAŚNIONO DLACZEGO

Maciej Krawczyk

O 500 tys. zł zwiększono dochody i wydatki systemu gospodarki odpadami w gminie Żarki. To jedna z największych zmian w ostatniej korekcie tegorocznego budżetu. Mimo skali kwoty, na sesji nie wyjaśniono szerzej, z czego wynika potrzeba zwiększenia planu finansowego systemu, a radni nie zadali w tej sprawie żadnego pytania.

Zmiany w budżecie na 2026 rok wcześniej uzyskały jednogłośnie pozytywne opinie komisji gospodarki i mienia oraz komisji spraw socjalnych i społecznych. Podczas sesji najważniejsze korekty przedstawiła skarbnik. Największą pojedynczą zmianą była ta dotycząca gospodarki odpadami. Na tym jednak szczegółowe informacje dotyczące tej pozycji się zakończyły. Nie wskazano, czy korekta jest związana ze wzrostem kosztów odbioru i zagospodarowania odpadów, zmianą wpływów z opłat, czy innymi rozliczeniami systemu. Temat nie został rozwinięty również przez radnych.

- Czy państwo radni mają pytania? Nie widzę - stwierdził przewodniczący po przedstawieniu zmian, a półmilionowa korekta przeszła więc razem z całym pakietem bez publicznej dyskusji.

Pozostałe zmiany objęły między innymi zwiększenie dochodów o ponad 127 tys. zł ze zwrotu podatku VAT od zrealizowanych inwestycji wodno-kanalizacyjnych oraz wprowadzenie ponad 112,9 tys. zł dofinansowania projektu Erasmus+ „Podróże małe i duże", który ma być realizowany w Szkole Podstawowej w Żarkach do 2028 roku.

Dodatkowe środki przeznaczono też na gospodarkę nieruchomościami, poprawę cyberbezpieczeństwa urzędu oraz zadania z zakresu porządku publicznego. O 120 tys. zł zwiększono wydatki na wyposażenie obiektu sportowego i wykonanie nawierzchni brukowej na jego terenie.

Jednocześnie z tegorocznego planu zdjęto prawie 77,5 tys. zł związanych z zadaniem przy ulicy Moniuszki, którego realizację przesunięto na 2027 rok.

Łącznie dochody gminy zwiększono o ponad 740 tys. zł, a wydatki o blisko 735 tys. zł. Całą uchwałę poparło 15 radnych.

PONAD CZTERY I PÓŁ MILIONA DEFICYTU

Maciej Krawczyk

Ponad 4,65 mln zł wynosi po ostatnich zmianach deficyt budżetu gminy Żarki. Zdecydowana większość tej kwoty ma zostać pokryta kredytem, a w uchwale zapisano również ponad 1,28 mln zł na spłatę wcześniej zaciągniętych zobowiązań. Mimo skali tych wartości podczas sesji nie było pytań o zadłużenie, koszty obsługi kredytów ani wpływ nowych zobowiązań na finanse gminy w kolejnych latach.

Zmiany w budżecie na 2026 rok obejmowały zwiększenie dochodów o ponad 740 tys. zł i wydatków o niemal 735 tys. zł. Wśród korekt znalazły się między innymi dodatkowe środki na gospodarkę odpadami, inwestycję sportową i cyberbezpieczeństwo urzędu, a także przesunięcie na przyszły rok zadania przy ulicy Moniuszki.

Najważniejszy z punktu widzenia finansów zapis dotyczył jednak deficytu, który po zmianach wynosi ponad 4,65 mln zł. Największym źródłem jego pokrycia ma być kredyt. Pozostałą część mają pokryć między innymi niewykorzystane środki z wcześniejszych rozliczeń, pieniądze związane z projektami unijnymi oraz wolne środki. Osobny limit dotyczy zobowiązań potrzebnych do regulowania wcześniejszego zadłużenia.

Łącznie daje to około 5,7 mln zł limitów związanych z finansowaniem deficytu i spłatą wcześniejszych zobowiązań. Mimo tych kwot radni nie podjęli dyskusji o sytuacji finansowej samorządu. Nie padły pytania o przewidywany poziom zadłużenia na koniec roku, koszty kredytów ani o to, jak zobowiązania mogą wpłynąć na możliwości inwestycyjne w kolejnych latach. Po przedstawieniu zmian przewodniczący otworzył możliwość dyskusji.

- Czy państwo radni mają pytania? Nie widzę - stwierdził.

Do głosowania przystąpiono więc bez dodatkowych wyjaśnień. Cały pakiet zmian budżetowych poparło 15 radnych. Jednogłośnie przyjęto również związaną z nim korektę wieloletniej prognozy finansowej na lata 2026-2032.

SETNY JUBILEUSZ Z MOCNYM AKCENTEM. DO OSP RADOSTKÓW TRAFIŁ NOWY POJAZD

Piotr Biernacki, fot. WFOŚiGW w Katowicach

Sto lat historii, kolejne pokolenia strażaków i prezent, który ma służyć jednostce przez następne lata. Ochotnicza Straż Pożarna w Radostkowie świętowała jubileusz stulecia działalności. Jednym z najważniejszych momentów uroczystości było przekazanie druhom nowego lekkiego samochodu strażackiego.

Jubileusz był przede wszystkim okazją do przypomnienia ludzi, którzy przez minione sto lat tworzyli miejscową straż, wyjeżdżali do pożarów, wypadków i innych zagrożeń, a jednocześnie angażowali się w życie Radostkowa. W obchodach uczestniczyli druhowie, mieszkańcy, przedstawiciele samorządu oraz zaproszeni goście.

Setna rocznica działalności jednostki miała szczególny wymiar także dlatego, że przypadła na moment kolejnego poważnego wzmocnienia jej zaplecza sprzętowego. Do OSP Radostków trafił nowy lekki samochód, który ma służyć między innymi do przewozu strażaków i realizacji zadań, przy których nie ma potrzeby wykorzystywania cięższego wozu ratowniczo-gaśniczego.

Zakup pojazdu sfinansowano z kilku źródeł. Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach przekazał na ten cel 120 tys. zł. Kolejne 153 tys. zł zabezpieczyła gmina Mykanów, a 40 tys. zł pochodziło z budżetu samorządu województwa śląskiego. Łącznie dało to 313 tys. zł.

- Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach przekazał 120 000 zł dofinansowania na zakup nowego lekkiego samochodu strażackiego dla jednostki. Nowy pojazd oznacza szybszą reakcję, lepsze wyposażenie i jeszcze większe bezpieczeństwo mieszkańców. Bo inwestując w OSP, inwestujemy przede wszystkim w bezpieczeństwo ludzi - podkreślił Mateusz Pindel, prezes zarządu WFOŚiGW w Katowicach.

Dofinansowanie z Funduszu wpisuje się w tegoroczny program „Bezpieczne województwo śląskie - wzmocnienie gotowości OSP", w ramach którego środki przeznaczane są między innymi na zakup nowych lekkich, średnich i ciężkich samochodów ratowniczo-gaśniczych oraz lekkich pojazdów specjalnych do przewozu osób. Na cały program przewidziano 7 mln zł.

Pojazd jest drugim fabrycznie nowym samochodem, który zasilił jednostkę w ciągu zaledwie trzech lat. W 2023 roku otrzymała ona średni samochód ratowniczo-gaśniczy o wartości przekraczającej 1,2 mln zł. Tegoroczny zakup uzupełnia więc możliwości jednostki o bardziej mobilny sprzęt przeznaczony do innych typów działań.

Uroczystości jubileuszowe stały się jednocześnie okazją do podsumowania całego wieku działalności OSP oraz podziękowania druhom za wieloletnią służbę. Jeszcze przed wydarzeniem zapowiadano tradycyjny strażacki ceremoniał, udział pocztów sztandarowych, mszę w intencji strażaków i ich rodzin, odznaczenia oraz odsłonięcie pamiątkowej tablicy.

Do jubileuszu odniósł się również wójt Mykanowa, podkreślając znaczenie służby kolejnych pokoleń miejscowych strażaków.

- Składam wszystkim druhom najserdeczniejsze gratulacje oraz wyrazy uznania za piękny wiek służby, poświęcenia i bezinteresownej pomocy drugiemu człowiekowi. Niech ten wyjątkowy jubileusz będzie powodem do dumy z dotychczasowych osiągnięć, a także inspiracją do dalszej działalności na rzecz bezpieczeństwa i dobra lokalnej społeczności - podkreślił.

PÓŁ MILIONA ZŁOTYCH DLA OSP W WIDZOWIE. STRAŻACY KUPIĄ NOWY SAMOCHÓD RATOWNICZO-GAŚNICZY

Piotr Biernacki, fot. Archiwum (zdjęcie ilustracyjne)

Ochotnicza Straż Pożarna w Widzowie znalazła się w gronie pięciu jednostek z województwa śląskiego, które otrzymają dofinansowanie na zakup nowych samochodów ratowniczo-gaśniczych. Do druhów z gminy Kruszyna trafi 500 tys. zł. Łącznie na nowe pojazdy dla służb ratowniczych przeznaczono 2,1 mln zł.

Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach rozstrzygnął nabór w ramach ogólnopolskiego programu finansowania służb ratowniczych. Wsparcie pochodzi ze środków Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej i ma pozwolić na zakup pięciu nowych wozów.

Jednym z największych beneficjentów została OSP w Widzowie w powiecie częstochowskim. Jednostka otrzyma 500 tys. zł na zakup średniego samochodu ratowniczo-gaśniczego. Nowy pojazd ma być wykorzystywany podczas akcji związanych nie tylko z pożarami, ale również usuwaniem skutków wypadków i innych zagrożeń dla ludzi, mienia oraz środowiska.

Po 500 tys. zł przyznano także OSP Boruszowice-Hanusek w gminie Tworóg oraz OSP Ogrodzieniec. Obie jednostki również mają kupić średnie samochody ratowniczo-gaśnicze. Nieco mniejsze wsparcie, 460 tys. zł, trafi do OSP w Przegędzy w gminie Czerwionka-Leszczyny.

Piątym beneficjentem jest OSP Koniaków-Centrum w gminie Istebna. W tym przypadku dotacja wyniesie 140 tys. zł i zostanie przeznaczona na zakup ciężkiego samochodu ratowniczo-gaśniczego.

- To konkretne wsparcie dla służb, które każdego dnia są gotowe nieść pomoc tam, gdzie zagrożone jest zdrowie, życie, mienie oraz środowisko. Nowoczesny i odpowiednio wyposażony sprzęt oznacza szybsze reagowanie, większą skuteczność prowadzonych działań i wyższy poziom bezpieczeństwa mieszkańców. Wspierając służby ratownicze, inwestujemy jednocześnie w bezpieczeństwo ludzi i ochronę środowiska - podkreślają przedstawiciele katowickiego Funduszu.

SZYKUJĄ SIĘ WIELKIE ZAKUPY SAMOCHODÓW DLA OSP. SZEŚĆ JEDNOSTEK Z REGIONU NA LIŚCIE ZWYCIĘZCÓW

Piotr Biernacki

Sześć jednostek OSP z powiatów częstochowskiego i kłobuckiego znalazło się na liście beneficjentów tegorocznego programu „Bezpieczne województwo śląskie - wzmocnienie gotowości OSP". Do druhów trafią pieniądze na zakup sześciu fabrycznie nowych samochodów. W opublikowanym zestawieniu nie znalazła się natomiast żadna jednostka z powiatu myszkowskiego.

Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach ogłosił wyniki konkursu, którego celem jest wsparcie ochotniczych straży pożarnych w zakupie nowych pojazdów wykorzystywanych podczas akcji ratowniczych i usuwania skutków zagrożeń. Zainteresowanie było duże. Do Funduszu wpłynęło 25 wniosków na łączną kwotę 6,76 mln zł. Szczególnie dobrze w tegorocznym rozdaniu wypadł powiat częstochowski. Na liście znalazło się aż pięć miejscowych jednostek.

OSP w Żurawiu z gminy Janów otrzyma 180 tys. zł na zakup lekkiego samochodu ratowniczo-gaśniczego. Taka sama kwota została przewidziana dla OSP w Janowie, która również kupi lekki wóz. Największe wsparcie w tej części regionu przypadło OSP w Czarnym Lesie w gminie Mykanów. Jednostka ma otrzymać 500 tys. zł na średni samochód ratowniczo-gaśniczy.

Kolejne 120 tys. zł trafi do OSP w Radostkowie. W tym przypadku dofinansowanie zostanie wykorzystane na zakup lekkiego samochodu specjalnego przeznaczonego do przewozu osób. Na liście znalazła się również OSP w Kościelcu z gminy Rędziny, dla której przewidziano 180 tys. zł. Łącznie pięć jednostek z powiatu częstochowskiego może liczyć więc na 1,16 mln zł.

Z powiatu kłobuckiego do programu zakwalifikowała się OSP w Kamyku. Jednostka z gminy Kłobuck otrzyma 180 tys. zł na zakup lekkiego samochodu ratowniczo-gaśniczego. Na liście opublikowanej przez WFOŚiGW nie znalazła się natomiast żadna jednostka z powiatu myszkowskiego.

W skali całego województwa dofinansowanie obejmie zakup 25 fabrycznie nowych pojazdów. Jednego ciężkiego i siedmiu średnich samochodów ratowniczo-gaśniczych, dwunastu lekkich wozów ratowniczo-gaśniczych oraz pięciu lekkich samochodów specjalnych do przewozu osób.

Program uruchomiono w czerwcu. Pierwotnie Fundusz przeznaczył na niego do 7 mln zł. O wsparcie mogły ubiegać się jednostki OSP z województwa śląskiego posiadające pozytywną opinię Komendy Wojewódzkiej Państwowej Straży Pożarnej w Katowicach oraz wojewódzkich struktur Związku Ochotniczych Straży Pożarnych RP.

- Bezpieczne województwo to dobrze wyposażone OSP. Dlatego konsekwentnie wspieramy tych, którzy każdego dnia są gotowi nieść pomoc. Gratulujemy wszystkim dofinansowanym jednostkom - podkreślają przedstawiciele Funduszu.

Za treści zawarte w publikacji dofinansowanej ze środków WFOŚiGW w Katowicach odpowiedzialność ponosi Redakcja.

Kolumnę dofinansowano ze środków Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach

POWIAT CZĘSTOCHOWSKI Z SIEDMIOMA DOTACJAMI, KŁOBUCKI Z CZTEREMA. MYSZKOWSKI BEZ LAUREATA

Piotr Biernacki, fot. WFOŚiGW w Katowicach

Jedenaście przedszkolnych projektów z powiatów częstochowskiego i kłobuckiego znalazło się wśród laureatów pierwszej edycji konkursu „Ekoprzedszkolak 2026". Każdy otrzymał maksymalne 50 tys. zł, co oznacza, że do obu powiatów trafi łącznie 550 tys. zł. Na liście 75 zwycięskich przedsięwzięć z całego województwa nie znalazła się natomiast żadna placówka z powiatu myszkowskiego.

Pilotażowy program Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach ma wyprowadzić część edukacji ekologicznej poza przedszkolne sale. Przy nagrodzonych placówkach powstaną mini ogrody botaniczne, mini arboreta i zielone przestrzenie, w których najmłodsi mają poznawać rośliny, obserwować przyrodę i uczyć się poprzez bezpośredni kontakt z otoczeniem. W skali województwa wybrano 75 projektów, na które przeznaczono ponad 3,71 mln zł.

Zdecydowanie najmocniejszą reprezentację z naszego regionu ma powiat częstochowski. Dofinansowanie otrzymało tam siedem przedsięwzięć. Po 50 tys. zł trafi do Gminnego Przedszkola w Dąbrowie Zielonej na „Ogród Małego Badacza", Szkoły Podstawowej z Oddziałami Przedszkolnymi im. Grzegorza Piramowicza w Kłomnicach na „Raj Ekoprzedszkolaka" oraz Publicznego Przedszkola w Zespole Szkolno-Przedszkolnym w Aleksandrii w gminie Konopiska, gdzie powstanie „Zielony Zakątek Przedszkolaka".

Kolejne projekty zrealizowane zostaną w Widzowie w gminie Kruszyna, gdzie zaplanowano „Zielony zakątek małego odkrywcy", w Lelowie - tam powstanie przestrzeń pod hasłem „Małe ręce - wielka troska o środowisko", w Zrębicach w gminie Olsztyn - „Zielony zakątek przygody" oraz w Rudnikach w gminie Rędziny, gdzie przedszkolaki będą korzystać z „Mini Arboretum Przedszkolaka".

Nieco krótsza, ale również mocna jest lista z powiatu kłobuckiego. Przedszkole Samorządowe nr 1 w Krzepicach przygotuje „Mini ogród edukacyjny Ekoprzedszkolaka". W Ostrowach nad Okszą w gminie Miedźno powstanie „Zielona przygoda nad Okszą", natomiast Przedszkole w Pankach zrealizuje projekt „Zaczarowany OgródEKO". Czwarta maksymalna dotacja przypadła Przedszkolu z Oddziałami Integracyjnymi im. Małego Księcia we Wręczycy Wielkiej na „Ogród przedszkolnych badaczy przyrody".

Z punktu widzenia lokalnych samorządów pieniądze są znaczące również dlatego, że Fundusz może pokryć maksymalnie 80 proc. kosztów kwalifikowanych. Górny limit dotacji wynosi 50 tys. zł, natomiast minimalna wartość całego przedsięwzięcia to 62,5 tys. zł. Oznacza to, że przy maksymalnym wsparciu samorząd musi dołożyć przynajmniej 12,5 tys. zł własnych środków.

Na tym tle wyraźnie odcina się powiat myszkowski. Na liście laureatów nie ma żadnego projektu tego terenu.

„Ekoprzedszkolak" ma przy tym nie kończyć się na jednej edycji. Pilotaż spotkał się z dużym zainteresowaniem, a Fundusz zapowiedział jego dalszy rozwój.

- Konkurs będzie miał swoją kontynuację. Liczę bardzo mocno, że „Ekoprzedszkolak" będzie rozwijał się tak dobrze, jak nasze flagowe konkursy „Zielona Pracownia" czy „Ekopracownia pod Chmurką" - podkreślił Mateusz Pindel, prezes WFOŚiGW w Katowicach.

FUNDUSZ SYPNĄŁ PIENIĘDZMI DLA MŁODYCH DRUHÓW. MŁODZIEŻOWE DRUŻYNY POŻARNICZE Z KONKRETNYM WSPARCIEM

Piotr Biernacki

Młodzieżowe drużyny pożarnicze z północnej części województwa śląskiego dostaną kolejne pieniądze na wyposażenie i szkolenie. Wśród 135 beneficjentów tegorocznego konkursu Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach znalazły się 23 jednostki z powiatów częstochowskiego, kłobuckiego i myszkowskiego. Łącznie przypadnie im 75,8 tys. zł.

Program „Doposażenie i zapewnienie gotowości Młodzieżowym Drużynom Pożarniczym" nie przynosi może tak spektakularnych kwot jak konkursy na zakup nowych wozów bojowych, ale jego znaczenie jest inne. Tutaj pieniądze trafiają do tych, którzy dopiero uczą się strażackiego fachu. Można za nie kupować między innymi sprzęt ratowniczo-gaśniczy i ćwiczebny, węże, hydronetki, gaśnice, linki ratownicze, fantomy, tory przeszkód, a także mundury, ubrania koszarowe i obuwie. Fundusz przeznaczył na 135 dofinansowanych drużyn łącznie nieco ponad 483 tys. zł.

Najliczniejszą reprezentację w naszym regionie ma powiat kłobucki. Na liście znalazło się tam jedenaście jednostek, które otrzymają w sumie 34,9 tys. zł.

W samej gminie Kłobuck wsparcie trafi do trzech OSP - w Libidzy i Białej po 3,15 tys. zł oraz w Kłobucku - 3,2 tys. zł. OSP Krzepice oraz OSP Lindów z gminy Lipie otrzymają po 3,15 tys. zł. W gminie Opatów pieniądze przyznano dwóm jednostkom - OSP Zwierzyniec Pierwszy i OSP Opatów, po 3,2 tys. zł dla każdej. Tyle samo dostanie OSP Antonów-Kuźnica Nowa z gminy Przystajń. Trzy dofinansowania przypadły także gminie Wręczyca Wielka. OSP Borowe i OSP Czarna Wieś otrzymają po 3,15 tys. zł, natomiast OSP Piła - 3,2 tys. zł.

Niewiele mniejsza liczba beneficjentów pochodzi z powiatu częstochowskiego. Tutaj wsparciem objęto dziesięć jednostek, a każdej przyznano po 3,34 tys. zł. Łączna kwota dla powiatu wynosi więc 33,4 tys. zł. Pieniądze otrzymają OSP Borowce z gminy Dąbrowa Zielona, OSP Żuraw z gminy Janów, OSP Rudnik Wielki z gminy Kamienica Polska, OSP Chorzenice-Witkowice z gminy Kłomnice oraz OSP Rększowice z gminy Konopiska. Na liście znalazły się także OSP Staromieście z gminy Lelów, OSP Stary Kocin z gminy Mykanów, OSP Słowik z gminy Poczesna, OSP Wola Mokrzeska z gminy Przyrów oraz OSP Rudnik Mały z gminy Starcza.

Skromniej liczbowo wygląda tegoroczne rozdanie w powiecie myszkowskim. Dofinansowanie otrzymały dwie jednostki. OSP Niegowa dostała 4,5 tys. zł, natomiast OSP Żarki - 3 tys. zł.

Program zakłada dofinansowanie do 80 proc. kosztów kwalifikowanych zgłoszonego przedsięwzięcia. Jedna jednostka mogła otrzymać od 3 do 15 tys. zł. Pieniądze mają służyć przede wszystkim szkoleniu młodych druhen i druhów, ale zakupione wyposażenie pozostanie w jednostkach i może być wykorzystywane również podczas działalności OSP. W praktyce jest to więc jednocześnie inwestycja i w sprzęt, i w ludzi, którzy za kilka lat mogą stanowić trzon lokalnych jednostek ratowniczych.

PIENIĄDZE NA NOWE OGRZEWANIE NADAL DOSTĘPNE. NABÓR ZOSTAŁ WYDŁUŻONY

Piotr Biernacki

Osoby budujące nowe domy jednorodzinne dostały więcej czasu na skorzystanie z programu „Moje Ciepło". Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej zdecydował o przedłużeniu naboru o dwa miesiące. Wnioski będzie można składać do 26 lutego przyszłego roku.

Program jest skierowany do właścicieli nowych domów jednorodzinnych, którzy zdecydowali się na montaż pompy ciepła. Dofinansowanie obejmuje zarówno urządzenia powietrzne, jak i gruntowe, wykorzystywane do ogrzewania budynku lub również przygotowania ciepłej wody użytkowej.

Wysokość wsparcia zależy od rodzaju inwestycji i sytuacji beneficjenta. Standardowo dotacja może pokryć do 30 proc. kosztów kwalifikowanych. W przypadku osób posiadających Kartę Dużej Rodziny poziom dofinansowania może wzrosnąć do 45 proc. Maksymalna kwota, o jaką można się ubiegać, wynosi 21 tys. zł.

Program od początku cieszy się dużym zainteresowaniem. Do tej pory dofinansowano zakup i montaż ponad 41 tys. urządzeń, a łączna wartość przekazanego wsparcia przekroczyła 362 mln zł. Budżet całego programu wynosi 600 mln zł.

Przedłużenie naboru ma dać więcej czasu przede wszystkim tym inwestorom, którzy są jeszcze w trakcie budowy domu, kompletowania dokumentacji albo wyboru źródła ogrzewania. Dotychczasowy termin mógł być dla części z nich zbyt krótki, dlatego możliwość składania wniosków pozostanie otwarta dłużej.

„Moje Ciepło" ma wspierać rozwój nowoczesnych, niskoemisyjnych systemów ogrzewania w nowych budynkach i ograniczać zużycie paliw kopalnych.

Za treści zawarte w publikacji dofinansowanej ze środków WFOŚiGW w Katowicach odpowiedzialność ponosi Redakcja.

Kolumnę dofinansowano ze środków Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach

REKLAMA

FOTOWOLTAIKA • MAGAZYNY ENERGII
KOLEKTORY SŁONECZNE • POMPY CIEPŁA
STACJE ŁADOWANIA SAMOCHODÓW ELEKTRYCZNYCH

SOLARO®

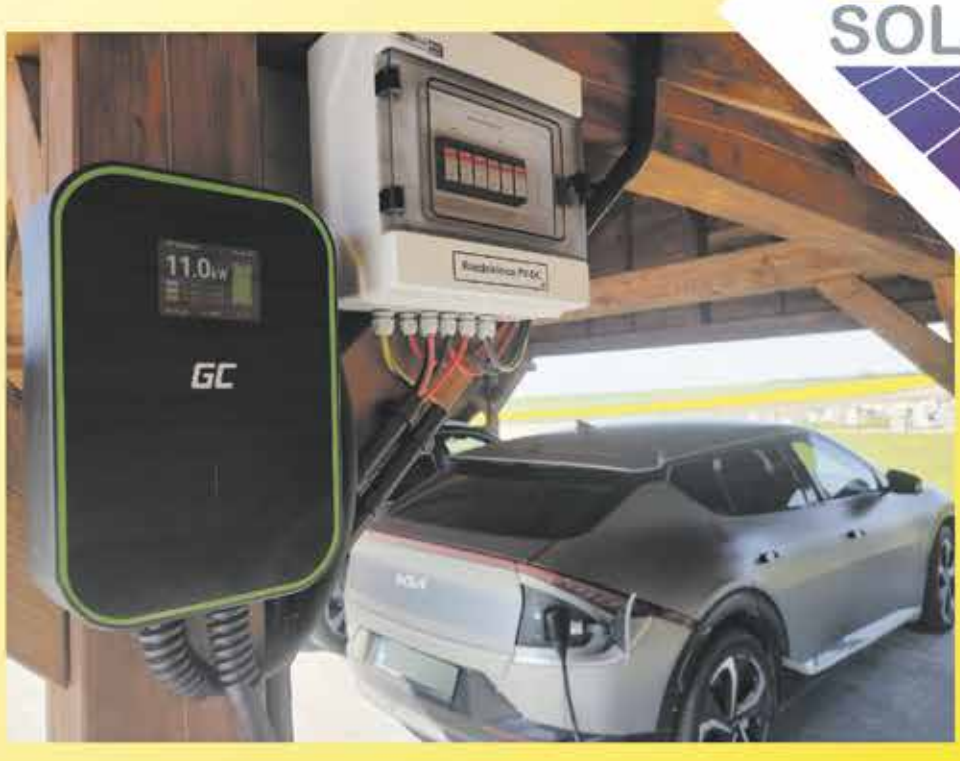

SOLARO
ul. Katowicka 10, 42-262 Kolonia Poczesna
tel. 34 323 94 79, 510 141 396
www.solaro-poczesna.pl /Solaro Poczesna